

BANK

W A R S Z A W A

M A J 1 9 3 6

R O K I V N R. 5

MIESIĘCZNIK
POŚWIĘCONY
BANKOWOŚCI
I ZAGADNIENIOM
FINANSOWYM

ZAGADNIENIA BIEŻĄCE

Na drodze do ożywienia

Wprowadzenie w Polsce kontroli obrotu walutowo-dewizowego i towarowego z zagranicą, przewyższa pod względem swej doniosłości wszystkie zdarzenia gospodarcze, jakie miały miejsce od czasu stabilizacji złotego. Stanowi ono dalsze ważne ogniwo w łańcuchu zarządzeń, mających na celu utrzymanie stałości złotego na parytecie ustalonym w roku 1927, a zarazem otwiera drogę do nowych poczynań, które już w krótkim czasie mogą zmienić gruntownie tendencje obrotu gospodarczego. Problemowi temu poświęcamy oddzielny artykuł, na tem zaś miejscu chcemy przedstawić Czytelnikom kilka refleksyj na temat ostatnich zdarzeń polityczno-gospodarczych; chcemy zwłaszcza scharakteryzować tło tych zdarzeń, gdyż bez zrozumienia tła niepodobna wyrobić sobie należytego poglądu na sytuację bieżącą, w której tkwią zarodki przyszłości.

Należy przedewszystkiem podkreślić, że panujące trudności gospodarcze nie były bezpośrednią przyczyną wprowadzenia ograniczeń dewizowych; ani obroty wewnętrzne, ani obroty z zagranicą, ani nawet sytuacja Skarbu Państwa nie stanowiły w owej chwili bezpośredniego zagrożenia naszej waluty o tyle, że przecież były czasy, kiedy sytuacja na tych odcinkach przedstawiała się naprawdę groźnie, a mimo to Rząd nie uciekał się do ograniczeń dewizowych.

Nie możemy twierdzić również, że silny rozwój spekulacji na tle tendencji tezauryzacyjnych doprowadził do sięgnięcia po ten środek obrony waluty; są to bowiem tylko objawy, które wyrosły na tle istot-

nej przyczyny, którą była atmosfera niepokoju i dezorientacji szerokich mas społeczeństwa, wywołana zarówno sytuacją gospodarczą jak i polityczną. Wprawdzie przebieg wypadków w Polsce był analogiczny do zdarzeń, jakie wyprzedzały ogłoszenie ograniczeń dewizowych lub dewaluacji w innych krajach: wszędzie był „atak spekulacji” na walutę, a w niektórych krajach tworzono nawet komisje dla poszukiwania winowajców, którzy przez spekulację doprowadzili do upadku walutę. W Polsce jednak nie było ataku spekulacji międzynarodowej, bo waluta polska nie należy do t. zw. walut międzynarodowych, były natomiast objawy popłochu w kraju i uciezki kapitałów krajowych zagranicę. Popłoch ten, sądząc z pewnych objawów, miał niewątpliwie cechy niepokoju, wywołanego zaburzeniami socjalnymi, ale w dużej mierze robił wrażenie sztucznie przez kogoś wywoływanej i podsycanej paniki. Przyszłość odkryje, komu to zależało na sianiu niepokoju i kto robić chciał na tem interesy wzgl. zaspokoić swe ambicje.

Przez wprowadzenie ograniczeń dewizowych Rząd podkreślił zdecydowanie, że pragnie bronić obecnego parytetu złotego i że nie nosi się z zamiarem dewaluacji. Duża część społeczeństwa wykazała zupełne niezrozumienie sytuacji, kiedy w fakcie ustąpienia p. p u ł k. K o c a ze stanowiska Prezesa Banku Polskiego chciała widzieć zapowiedź inflacji, czy też dewaluacji. Były dwie drogi wyjścia: dewaluacja — i ograniczenia dewizowe, lub same ograniczenia dewizowe bez dewaluacji, gdyż status quo żadną miarą nie dał się utrzymać. Skoro p. min. Koc ustąpił, był widocznie przeciwnikiem ograniczeń, a w takim razie mógł być chyba zwolennikiem dewaluacji, jeżeli utrzymanie dotychczasowego systemu polityki walutowej było oczywiście niemożliwe. Rzecz prosta, są to tylko nasze przypuszczenia; możliwe, że powody ustąpienia p. min. Koca wogóle nie miały nic wspólnego z różnicą poglądów w kwestjach polityki walutowej.

Wprowadzenie ograniczeń walutowych przyniosło pewne odprężenie, tłumiąc szerzącą się coraz bardziej falę tezauryzacji w złocie, nie mogło jednak nie wywołać uczucia przygnębienia wśród wszystkich tych, którzy bezpośrednio lub pośrednio brali udział w walce naszego organizmu gospodarczego z następstwami kryzysu światowego i w ciężkich zmaganiach o swobodę międzynarodowych obrotów kapitałowych. Wydawało się już, że te heroiczne wysiłki nie pójdą na marne i że Polska da światu przykład zwyciężenia kryzysu przez stosowanie najbardziej naturalnych pozornie metod usuwania trudności. Fachowcom nie wydawało się to coprawda możliwym, ani wskazanem, jednak były chwile, kiedy wydawało się już pewnym, że po tylu klę-

kach wyniesiemy przynajmniej prestiż stałej, nieskrępowanej ograniczeniami waluty. Los chciał inaczej, czyniąc raczej z Polski przykład że nawet bardzo drastyczne środki deflacji nie stanowią drogi wyjścia z obecnych trudności gospodarczych świata. Dziś nie można ustalić stopnia winy i odpowiedzialności tych, którzy wbrew opinjom znawców, pchali nasze gospodarstwo przez pięć lat na bezdroża t. zw. równania wdół, poto by wreszcie wylądować na terenie, którego nie chcieli, na terenie — ograniczeń dewizowych. Polityka ta zbankrutowała: ludzie lansujący ją, okazali się złymi politykami, bo nie umieli przewidywać. Oczywiście wszystko na świecie ma swoje złe i dobre strony. Polityka deflacji miała niewątpliwie szereg dodatnich skutków, a zważenie ich ze złemi będzie rzeczą historii.

Dziś jesteśmy świadkami dziwnego zjawiska. Mianowicie zwolennicy deflacji, widząc oczywiste bankructwo swych haseł, wysunęli czempredziej chorągiewkę innej barwy i z chorążych polityki deflacyjnej, przekształcili się na chorążych dewaluacji. Dają do zrozumienia, że obie drogi — deflacja i dewaluacja — są równie dobre i te same dają wyniki, że innych dróg niema i że ograniczenia dewizowe są najgorszym wyjściem. Na to musimy odpowiedzieć, że dwom bogom służyć nie można, jeśli się chce uchodzić za konsekwentnego człowieka. Na łamach naszego miesięcznika podkreślaliśmy niejednokrotnie i wyczerpująco, że deflacja i dewaluacja są dwiema zasadniczo różnymi drogami polityki gospodarczej, i pojęciami o głębokiej antynomji. Niema tu miejsca na indyferentyzm; zwolennik deflacji musi być przeciwnikiem dewaluacji i odwrotnie. Oba kierunki nie mają przytem wiele wspólnego z kwestją ograniczeń walutowych w tym sensie, że można sobie doskonale wyobrazić prowadzenie polityki deflacyjnej w połączeniu z ograniczeniami, ale z drugiej strony, nie można sobie n. p. wyobrazić w Polsce dewaluacji bez równoczesnego wprowadzenia ograniczeń dewizowych. Trzeba być pozbawionym poczucia rzeczywistości doktrynerem, by sądzić, że dewaluacja uwolniłaby nas od konieczności zastosowania ograniczeń, zwłaszcza wtedy, gdy jeszcze niewiadomo o ile należałoby obniżyć parytet naszej waluty.

Dalecy jesteśmy od entuzjazmowania się ograniczeniami walutowymi, twierdzimy jednak, że wprowadzenie ich pod żadnym względem nie pogarsza naszej sytuacji gospodarczej, lecz przeciwnie — pod wielu względami ją polepsza, uniezależniając od niebezpieczeństwa kaprysów ludzkich i defetyzmu. Szkoda tylko, że nie stało się to już pięć lat wcześniej...

Brak nam w tej chwili elementów do rozpoznania, w jakim kierunku zostanie przez Rząd użyta ta wolność ruchów, jaką daje reglamentacja obrotów dewizowych i towarowych. Pewnem jest wszakże to, że prace Rządu idą w kierunku ożywienia inicjatywy prywatnej i że ta praca daje już pozytywne rezultaty. Za bardzo dobry prognostyk należy uważać również fakt, że w decydowaniu niewątpliwie trudnego wyboru kandydata na opuszczone przez p. min. Koca stanowisko, zwyciężyła kandydatura p. dr. *W ł a d y s ł a w a B y r k i*, którego erudycja i ogromne doświadczenie zarówno w dziedzinie skarbowości, jak i w zagadnieniach gospodarczych dają gwarancję owocnej i harmonijnej współpracy naszej instytucji emisyjnej z Rządem i organizacjami gospodarczemi.

Wprowadzenie ograniczeń dewizowych przyczyniło się do znaczącego przewrotu w psychicznym nastawieniu społeczeństwa do spraw gospodarczych: zniknęła mianowicie niemal zupełnie t. zw. atmosfera kryzysowa, ciężąca do tej pory bardzo wyraźnie na stosunkach gospodarczych. Biorąc rzeczy z tego punktu widzenia, możemy spokojnie stwierdzić, że *k r y z y s w P o l s c e s k o ń c z y ł s i ę*, a datą jego końca jest data wprowadzenia ograniczeń. Miejsce tezauryzacji zajęła obecnie ucieczka do wartości rzeczowych, powodując przedewszystkiem wzrost obrotów oraz cen nieruchomości, a nawet kursów akcji. Lepsze ceny zboża, wzrost ruchu budowlanego oraz inwestycyjnego — to wszystko stwarza na rynku pewien optymizm, który jest niezbędną przesłanką ożywienia. W tej sytuacji nawet tak ujemne zjawisko jak odpływ wkładów z niektórych instytucyj finansowych przestaje być zjawiskiem groźnem, gdyż wycofane pieniądze nie są tezauryzowane w większości — jak to bywało przedtem, — lecz płyną na rynek, wzmacniając tempo obrotów.

Chodzi teraz o to, by decyzje gospodarcze Rządu i Banku Polskiego wsparły umiejętnie tę spontaniczną reakcję rynku nie niepokój walutowy i przekształciły ją w fazę ożywienia. (*Acer*).

Zmiana konjunktury a polityka bankowa

Kontrola obrotu walutowego włożyła na bankowość nowe i niezwykle odpowiedzialne zadania, z których wywiązanie się pociągnie za sobą przedewszystkiem — wzrost kosztów handlowych. Społeczne zadanie banków polega tu na sprawnym i sumiennym obsłudze odcinka reglamentowanego, przyczem dwa cele muszą być równoległe

realizowane: z jednej strony zapotrzebowanie dewiz powinno być zaspakajane zgodnie nie tylko z literą przepisów, lecz także z duchem przepisów, z drugiej zaś strony obsługa klienteli musi być pozbawiona wszelkich ujemnych cech biurokratyzmu i często u nas spotykanego sadyzmu formalistycznego. Wykonanie tych zadań wymaga rozwiązania problemu prywatno - gospodarczego, mianowicie problemu kosztów bankowych, które muszą wzrosnąć nawet mimo wprowadzenia opłat od klienteli.

Realizacja ograniczeń dewizowych „w terenie” wydożyła na wierzch odrazu kwestję fachowości personelu w sprawach z natury rzeczy tak delikatnych jak stosunki pieniężne z zagranicą. Mimo, że posiadaliśmy własne doświadczenia i masę obcych wzorów wprowadzenie w życie przepisów dewizowych a przede wszystkim interpretacja ich nastrocza szereg poważnych kłopotów, które nie zawsze usuwane są w właściwy sposób i w właściwym czasie. Poza kwestją doboru własnego personelu, spada na banki dewizowe niewdzięczne zadanie dbania o to, by wymogi życia znajdowały należyte zrozumienie w centralnych instancjach dewizowych i by grożący takim instancjom zawsze bakcyl biurokratyzmu nie utrudniał obrotów gospodarczych. Oczywiście całkowite usunięcie tych niebezpieczeństw pozostanie marzeniem wobec przyrodzonej naszej narodowej skłonności do biurokratyzacji życia i egoistycznego pojmowania szerszych celów, ale będzie dobrze, jeśli niebezpieczeństwa zredukuje się do granic możliwych do przewidzenia.

Sprawę komplikuje zmieniona dość gruntownie sytuacja na rynku. Na tle niepokoju mieliśmy zjawisko odpływu wkładów: natężenie tego odpływu ostatnio znacznie się zmniejszyło, należy jednak przypuszczać, że conajmniej w okresie najbliższych miesięcy będziemy obserwować niekorzystne tendencje w ruchu wkładów, a w najlepszym wypadku — zastój w przyroście. Przyczyna tego nie leży bynajmniej w braku zaufania do instytucji kredytowych, lecz w ożywieniu obrotów gospodarczych i wogóle powstaniu szeregu warunków zachęcających do inwestycji rzeczowych i lokat niepieniężnych. Zmusi to aparat kredytowy do większego niż obecnie oparcia się o redyskont Banku Polskiego, aby podołać wzrastającemu zapotrzebowaniu na kredyt obrotowy. W związku z tem znowu staje się szczególnie palący problem zakończenia w jaknajszybszym czasie akcji oddłużeniowej, aby umożliwić instytucjom kredytowym stworzenie płynnej rezerwy z kredytów skonwertowanych. Na dalszym planie pozo-

stałaby jeszcze kwestja przeciwdziałania tendencji podwyższania stopy od kredytów. Już obecnie pieniądź terminowy podrożał na rynku i banki, walcząc o środki obrotowe będą musiały się dostosować do tych zmienionych warunków, zanim nadchodząca faza ożywienia i powrót zaufania w stałość warunków polityczno-gospodarczych nie ustalą bardziej normalnej cyrkulacji kapitałów pieniężnych. W każdym razie sytuacja obecna pozbawia w dużym stopniu aktualności decyderaty Narady Gospodarczej w sprawie obniżenia stopy procentowej.

Kontrola obrotu dewizowego, zmuszając banki do zwiększenia personelu, oraz różnych wydatków rzeczowych, podnosi koszty handlowe, gdy równocześnie następuje spadek dochodów wskutek zmniejszenia się najbardziej rentownych interesów bankowych. Stawia to bankowość w szczególnie trudnej sytuacji wobec zadań, jakie ją czekają na polu finansowania wzrastających obrotów gospodarczych. Banki, kasy oszczędności i spółdzielnie kredytowe będą musiały dokonać obecnie dużego wysiłku organizacyjnego, aby dostosować się do nowej sytuacji bez uciekania się do zwyczajki stawek procentowych i prowizyjnych. Byłoby wręcz szkodliwym pójście po linii najmniejszego oporu; nie należałoby dopuścić do tego, aby ciężar finansowania obrotów znowu spoczął jedynie na Banku Polskim, a z drugiej strony — aby banki ratowały się zwyczajką stawek, która zwłaszcza w obecnym okresie mogłaby znacznie utrudnić samoczynną regenerację obrotów gospodarczych. Znalezienie trzeciego wyjścia jest rzeczą trudną, ale konieczną, jeśli nie chce się dopuścić do wypaczenia naturalnych kierunków rozwoju gospodarczego. (s. b.)

Agonja bloku złotego

Polityka deflacyjna była z pośród wszystkich krajów bloku złotego uprawiana z największym rygiorem w Polsce. To też słusznie należałaby się nam w tej rywalizacji „samoudręczenia“ pierwsza nagroda w tej formie, żebyśmy byli ostatnim krajem, który porzucił walutę złotą. Nasze szczupłe rezerwy walutowe sprawiły jednakże, że pierwszy silny atak spekulacji, jakich Francja przeżyła już chyba dziesiątki, był równocześnie ostatnim.

Wszystko jednak wskazuje na to, że przebogata w porównaniu z nami Francja właściwie również uległa w tej beznadziejnej, od samego początku, walce. Oficjalnych ograniczeń dewizowych wprawdzie Francja jeszcze niema, choć zanim się ta notatka ukaże, może

to już nie być dłużej prawdą. Istnieją natomiast wysiłki, żeby w drodze prywatnego nacisku Banku Francji na zależne od niego instytucje finansowe ograniczyć odpływ złota oraz popyt za dewizami. Jedynym skutkiem tych starań może być oczywiście przyspieszenie oficjalnych ograniczeń dewizowych. Ustępujący Rząd chciałby jednak za wszelką cenę przerzucić na swych następców niewdzięczny bardzo obowiązek wyciągania ostatecznych konsekwencji z długoletniej błędnej polityki walutowej.

Jak dalece kosztowną jest ta gra, o tem świadczą tygodniowe sprawozdania Banku Francji, ogłaszające za każdym prawie razem odpływ setek milionów a nawet całych miliardów franków złota. Na dobrą sprawę Francja posiadała w dniu ósmego maja r. b. zaledwie 55 miliardów franków złota (po odliczeniu trzech miliardów kredytu angielskiego). Zeszła już zatem poniżej tego minimum, które w normalnych warunkach politycznych musiałoby spowodować zawieszenie wymienialności banknotów. Równolegle z tem rośnie silnie redyskont i obieg banknotów. Sytuacja zatem jest niedwuznaczna. To też w transakcjach terminowych frank jest już zdeprecjonowany od 25 do przeszło 40 procent. Przewidywania, że ucieczka kapitałów zagranicę nie może wiele frankowi zaszkodzić, ponieważ wszystkie wielkie kapitały już wyemigrowały, okazały się o tyle zwodnicze, że po wielkich kapitałach przyszła kolej na średnie, których masowego odpływu frank w żadnym wypadku wytrzymać nie potrafi.

Charakterystycznym jest, że poza krajami bloku złotego, upór z jakim Francja broni parytetu franka, wywołuje żywe zadowolenie w jednym tylko kraju, który sam już dawno rozminął się z ortodoksją walutową, a mianowicie, po drugiej stronie Renu. Zadowolenie to winnoby dać patriotom francuskim wiele do myślenia, gdyby zaciętrzewienie polityczne na podobne stanowisko wogóle pozwalało.

Po załamaniu się franka trudno przypuszczać, żeby czy to Szwajcaria, czy też Holandja mogły, a nawet chciały, uprawiać nadal dotychczasową politykę walutową. O ile jednak we Francji należy się spodziewać ratowania przez pewien okres czasu pozorów w formie ograniczeń dewizowych, oraz utrzymywania kursu franka na nominalnym poziomie, o tyle dobrobyt Szwajcarii zbyt zależy od swobodnego ruchu kapitałów, żeby mogła go zbyt krępować, tak, że w tym wypadku należałoby raczej oczekiwać jednorazowej dewaluacji. To samo zdaje się robi Holandja ze względu na swe imperjum kolonialne oraz zależność od eksportu.

Polskę ominął wprawdzie zaszczyt ostatniego kraju zrywającego z walutą złotą, nie ominie nas jednak wyróżnienie utrzymania się w bloku złotym aż do ostatnich chwil jego istnienia. Ostateczna likwidacja bloku złotego będzie oznaczała pewien zdecydowany etap w życiu gospodarczym świata. Podobnie bowiem jak inflacja uodporniła społeczeństwa przed jej powtórzeniem się, tak samo pogładowa lekcja deflacji będzie na długo stanowić odtrutkę na przestarzałą ortodoksję walutową. Należy się spodziewać daleko idącego postępu w metodach współpracy finansowej poszczególnych państw, co znakomicie ułatwi stopniowy powrót do gospodarstwa światowego rozbitego obecnie na szereg nacjonalizmów gospodarczych. Nacjonalizmy te są za kosztowne i wymagają zbyt drastycznego obniżenia poziomu życiowego szerokich mas ludności, żeby na dłuższy dystans miały szanse utrzymania się. Do wzrośnięcia ich przyczyniły się w dużym stopniu trudności walutowe ostatnich lat. Geneza ich jest oczywiście bardziej skomplikowana. Niema jednak powodów do przypuszczania, żeby nawet w wypadku utrzymania się i dalszego rozwoju formy t. zw. państw totalnych jak Niemcy i Włochy, pewne zbyt daleko idące wysiłki w kierunku gospodarczego usamodzielnienia się nie zostały zaniechane. Stanie się to tem prędszej, im szybciej przestanie istnieć potrzeba liczenia się z szeregiem przesądów walutowych oraz związanych z nimi czysto prestiżowych względów. Upadek bloku złotego będzie, jednym słowem, wstępem do ponownego nawiązywania nici w gospodarstwie światowym drogą stabilizacji monetarnej, ożywienia ruchu kapitałów, oraz znoszenia nadmiernych barjer celnych. Dlatego też rozgrywające się obecnie wypadki walutowe należy z szerszego punktu widzenia uznać za koniec najgorszych czasów oraz początek nowej ery pomyślności. (K. S.).

NA NOWYM ZAKRĘCIE POLITYKI GOSPODARCZEJ.

Polityka gospodarcza Rządu opierała się od samego początku kryzysu na dwu naczelnych zasadach: stałości waluty oraz równowagi budżetowej. Według oficjalnych zapewnień Rządu nic się w tej sytuacji na skutek ograniczeń dewizowych nie zmieniło. Budżet ma być nadal zrównoważony, a stałość waluty również utrzymana. Możliwość dewaluacji złotego uznano bowiem za wykluczoną.

Zmiana zaszła natomiast na innym odcinku. Postanowiono mianowicie skończyć ze spekulacją i tezauryzacją oraz wyteńczyć wszystkie siły w kierunku aktywizacji życia gospodarczego, wycieńczonego przez długoletnią deflację.

Rola, jaką w tym programie mają pełnić ograniczenia dewizowe, jest ogromna. Zadaniem ich jest bronić z jednej strony reszty zapasów złota Banku Polskiego i tem samem stałości waluty. Z drugiej strony mają one ożywić życie gospodarcze przez uniemożliwienie spekulacji i tezauryzacji, pożerających naszą szczupłą kapitalizację pieniężną. Kapitalizacja ta ma odtąd iść wyłącznie na cele produkcyjne zwiększając zatrudnienie oraz dochód społeczny. Poddajmy powyższy schemat programowy krytycznej analizie.

Przedewszystkiem rzuca się w oczy, że w omawianym schemacie mamy do czynienia z samemi ideałami. Zrównoważony budżet, stałość waluty, likwidacja spekulacji oraz tezauryzacji, aktywizacja życia gospodarczego — maszerują bez żadnych trudności ramię przy ramieniu. Jeżeli to wszystko jest możliwe dzisiaj, to zachodzi pytanie dlaczego to samo nie było możliwe dajmy na to już trzy lata temu? Jakaż jest różnica pomiędzy obecnym stanem rzeczy pozwalającym rzekomo realizować podobnie idealny program, a położeniem z przed kilku lat, kiedy program ten był również głoszony, okazał się jednak w praktyce niemożliwy do zrealizowania. Nikt chyba bowiem nie ośmielił się twierdzić, że jakikolwiek rząd polski mógł dążyć do czegokolwiek innego jak aktywizacji życia gospodarczego. Wszystko, co kiedykolwiek robiono, działało się przecież w tym jedynie celu. Jeżeli jednak w przeszłości zawiedliśmy się ciężko w realizacji postulowanych ideałów, to jakaż mamy gwarancję na przyszłość, że się jeszcze raz nie zawiedziemy? Jedną z głównych rękojmi po temu jest pozytywna i pełna troski o dobro państwa krytyka. Brak tej krytyki jest poprostu zabójczy. Jedną gorzką lekcję tego mamy już za sobą. By-

łoby tragedją narodową, gdybyśmy drugą podobną lekcję mieli mieć przed sobą.

Blisko sześć lat temu ułożono idealny, zdawało się, program walki z kryzysem. W ideał ten uwierzono tak świącie, że każdy powiew krytyki zaczęto uważać nieomal za zdradę stanu. W tej atmosferze zamarła wszelka zasadnicza krytyka. Nikt bowiem nie chciał brać na swe barki choćby przejściowo odium zdrajcy sprawy narodowej. Rolę krytyki wzięło przeto w swoje twarde ręce samo życie, ucząc nas krok po kroku, że na tym świecie niema ideałów i żeby móc zwyciężać, trzeba umieć poświęcać pewne choćby najbardziej cenione wartości dla wartości od nich jeszcze większych. Dzisiaj stanęliśmy na nowym zakręcie naszej historii gospodarczej. Dzisiaj pragniemy nadal ideałów, ale musimy wybrać z pośród nich największe i dla nich w sposób zdecydowany poświęcić wszystkie te mniejsze ideały, jakieby się z temi największemi mogły kłócić. A pomocnem nam w tym względzie może być tylko krytyczne myślenie, które musi bezwzględnie zastąpić choćby nawet najbardziej patriotyczną, ale pozbawioną uzasadnienia wiarę w rzeczy niemożliwe do spełnienia.

Według utartych twierdzeń bezpośrednią przyczyną spadku zapasów złota oraz słabego tempa produkcji była spekulacja oraz tezauryzacja. Powodowały one wywóz kapitałów zagranicę jak również ogałacały Bank Polski z życiodajnego złota na rzecz przysłowiowej pończochy. Cierpiała na tem dotkliwie produkcja i zatrudnienie. Wcześniej czy później musiało przyjść na tem tle do zaburzeń społecznych.

Zaburzenia te, podsycane pozatem niepewną sytuacją polityczną, podkopywały jeszcze bardziej zaufanie, wzmagając z jednej strony spekulację oraz tezauryzację, z drugiej zaś wysuwając na czoło zagadnień państwowych konieczność aktywizacji życia gospodarczego. Grunt pod przyszłe ograniczenia dewizowe był w ten sposób całkowicie przygotowany. O wyborze momentu zadecydowały wypadki w formie gwałtownego odpływu rezerw złota, który wymagał natychmiastowego zahamowania.

Z uwagi na przymusowość wytworzonej sytuacji dyskutowanie celowości zarządzeń dewizowych byłoby tem samem, co zastanawianie się nad tem, czy podciętą tętnicę należy podwiązać, czy też nie. Uznanie konieczności życiowej ograniczeń dewizowych nie zwalnia jednak bynajmniej ani od wyjścia poza bezpośrednią ich przyczynę ani od rozważań na temat ich dalszej roli w naszym życiu gospodarczem.

Moment wprowadzenia ograniczeń dewizowych, zmuszający każdego do uznania ich za konieczność życiową, zawiera sam w sobie dowód na to, że wypadki decydowały o ostatnich posunięciach w wyższym stopniu od świadomej swego celu polityki. Nie świadczy to pochlebnie ani o naszym zmyśle przewidywania ani też umiejętności uprzedzania wypadków. Wprowadziliśmy dzięki temu ograniczenia dewizowe dopiero po nadmiernem wyczerpaniu naszych rezerw walutowych mogących służyć do kontrolowania kursu waluty. Było to naturalnem następstwem tego fanatyzmu z jakim stosowano u nas receptę polityki deflacyjnej. Im bardziej fanatyczną bowiem jest jakaś polityka, tem trudniej się z niej na czas wycofać. Ślepa wiara w pomyslny rezultaty każe zawsze iść poza granice uzasadnionych nadziei, dopóki się nie stanie przed oczywistą beznadziejnością dalszego uprawiania złej polityki. To właśnie miało miejsce u nas.

O ile musi się przyznać, że bezpośrednią przyczyną stałego odpływu złota oraz niemożności wydzwignięcia się z kryzysu była spekulacja oraz tezauryzacja, o tyle zadowolenie się tem stwierdzeniem byłoby ze wszechmiar szkodliwe. Spekulacja i tezauryzacja nie są bowiem nigdy istotnymi przyczynami zła, lecz jedynie zewnętrznymi objawami dużo głębiej tkwiących niedomagań. Można by je porównać do ropy, którą wydziela chory organ. Zwalczenie spekulacji oraz tezauryzacji bez sięgania do podłoża, na którym się one zrodziły, byłoby tem samem, co przeciwdziałanie wydzielaniu się ropy z organizmu bez djaagnozy właściwej choroby oraz bez jakiegokolwiek terapii. Wiemy, że takie postępowanie prowadzi w medycynie najprostszą drogą do katastrofy.

Nie możemy dać tutaj wyczerpującej analizy polityki deflacyjnej. Musimy liczyć na to, że kilkuletnia krytyka tej polityki, prowadzona na łamach miesięcznika „Bank”, sprawę tę załatwia. Wystarczy zatem jeżeli ograniczymy się do stwierdzenia, że istotnem podłożem dla rozwoju spekulacji oraz tezauryzacji było właśnie nie co innego, jak tylko zbyt długie i w dodatku niedołożne uprawianie polityki deflacyjnej. Żeby zaś nie być zupełnie gołostownymi postaramy się w krótkości stanowisko to uzasadnić.

Polityka deflacyjna wynikała u nas z postulatu stałości waluty, pojętej opacznie nie jako stałość poziomu cen wewnętrznych, lecz jako stałość parytetu złota. Na światowe ceny złote Polska nie posiadała absolutnie żadnego wpływu. Ceny te zaś spadały nieustannie od początku kryzysu aż do ostatnich czasów. Postulat stałości parytetu

wymagał zatem ciągłego obniżania cen krajowych do poziomu światowych cen złotych. W ten sposób Polska sama, dobrowolnie wyrzekała się niezależnej decyzji w swych sprawach gospodarczych, oddając swój los w ręce ślepych międzynarodowych sił gospodarczych.

Wobec ogromnej sztywności kosztów produkcji, cechującej dzisiejszą gospodarkę, technika obniżania cen jest nadzwyczaj utrudniona, postulat zaś równomiernej i dostatecznie szybkiej obniżki wszystkich elementów kosztów produkcji staje się choćby ze względów pozagospodarczych utopją. Gdybyśmy jednak, przypuszczając rzeczy niemożliwe, przyjęli, że tego rodzaju szybkie i równomierne zabiegi chirurgiczne dałyby się wykonywać, to możnaby się na nie zgodzić pod tym tylko warunkiem, że raz wykonane nie wymagałyby powtórzenia, to zaś było wykluczone, ponieważ postulat stałości parytetu złota wymaga nie jednorazowego dostosowania się do obniżonych światowych cen złotych, ale każdorazowego dostosowania się przez cały czas spadku tych cen. A spadek ten trwał sześć lat. I sześć lat musiało się stale ceny obniżać.

Zastanówmy się teraz nad smutnym losem przedsiębiorcy, zmuszonego do pracowania w tak fatalnych warunkach. Pięć do ośmiu procent rocznie to w czasach kryzysowych stanowi naprawdę piękny zysk. Jeżeli jednak w okresie pomiędzy rozpoczęciem produkcji a ostateczną sprzedażą produktów ceny spadną o tyle samo, to zysk wogóle znika. Jeżeli spadną o więcej to strata jest pewną. Jeżeli wkońcu przypomnimy sobie, że przecież w czasach najgłębszego kryzysu można było spokojnie pobierać procenty od jakiegokolwiek instytucji finansowej w wysokości conajmniej 4% p. a., to komuż mogło opłacać się inwestować nowe kapitały, ponosząc pozatem duże ryzyko?

Dlaczego zatem nie składano wszystkich wolnych oraz wycofanych z produkcji kapitałów do instytucyj finansowych, lecz wywożono je zagranicę i tezauryzowano zamieniając uprzednio na złoto lub obce pieniądze? Odpowiedź na to pytanie znajdziemy znowu w psychologii kapitalisty, pragnącego zysku względnie procentu, lecz łaknącego jeszcze bardziej bezpieczeństwa dla samej substancji kapitału. Kapitaliści zaś tracili z roku na rok zaufanie w bezpieczeństwo swych kapitałów głównie z następujących przyczyn: 1) sama akcja obniżania cen wprowadzała rozstrój do aparatu produkcyjnego kraju; 2) kapitały odprowadzane do instytucyj finansowych mogły być zużyte w przeważnej mierze tylko przez państwo, które też chętnie z nich

korzystało, ale wyłącznie prawie na cele konsumpcyjne; ten zaś sposób zużywania kapitałów obniżał zaufanie w solidność struktury instytucyj finansowych; 3) nieudolne przeprowadzanie akcji obniżania cen doprowadziło do stałej dysproporcji pomiędzy zewnętrzną a wewnętrzną siłą kupna pieniądza, co skolei wywołało stały niedobór naszego bilansu płatniczego. W konsekwencji mieliśmy systematyczny spadek naszych rezerw walutowych. Spadek ten znowuż wywołał obawy — wszystko jedno uzasadnione czy też nieuzasadnione — co do kursu złotego. Powyższe trzy czynniki powodowały zanik ufności kapitalistów w bezpieczeństwo samej substancji ich kapitałów. Na tem podłożu musiała rozwinąć się spekulacja oraz tezauryzacja tem bardziej, że najbardziej ruchliwy kapitał finansowy w Polsce jest przeważnie obcego pochodzenia. Tak zatem spekulacja i tezauryzacja była ostatniem ogniwem długiego bardzo łańcucha przyczyn i skutków. Fakt ten posiada decydujące znaczenie dla przyszłej roli ograniczeń dewizowych w Polsce.

Uznaliśmy za niepoehlebną dla naszych zdolności przewidywania oraz umiejętności uprzedzania wypadków okoliczność, że ograniczenia dewizowe stały się niemożliwą do uniknięcia koniecznością życiową. Skoro już jednak do tego doszło należy się zastanowić, jak pokierować rozwojem wypadków, żeby kraj odniósł pomimo nich jaknajwiększe korzyści gospodarcze. Natychmiastowe korzyści są oczywiste i nie do pogardzenia. Polegają one na tem, że ograniczenia dewizowe dały silny impuls do ożywienia życia gospodarczego, a to z następujących względów: 1) ograniczenia dewizowe oznaczają ostateczny kres dalszego spadku cen krajowych bez względu na to coby się mogło dziać ze światowemi cenami złotemi. Wprost przeciwnie, nawet każą one przewidywać pewne ożywienie w cenach i w związku z tem dużo lepsze perspektywy zysków; 2) okoliczność pierwsza łącznie z utrudnieniami w wywożeniu kapitałów oraz nabywaniu złota i walut dla celów tezauryzacyjnych sprawi, że wolne kapitały skierują się w całości na cele produkcyjne zwiększając tem samem zatrudnienie; 3) państwo nie będzie się musiało krępować w tym samym stopniu, co dotychczas względami natury walutowej w swych planach robót publicznych. — Wszystko to oznacza, że dzięki ograniczeniom dewizowym zerwaliśmy definitywnie z zależnością od międzynarodowych sił, na które nie mieliśmy nigdy żadnego wpływu. Odzyskaliśmy jednym słowem samodzielność gospodarczą, której się tak nieopatrnie w ciągu kilku ostatnich lat wyrzekliśmy.

Jakie natomiast korzyści mogą nam przynieść ograniczenia dewizowe na dalszą metę? Postaramy się odpowiedzieć na to pytanie z punktu widzenia trzech filarów, na których się według oficjalnych enuncjacji opiera obecna polityka gospodarcza Rządu, a mianowicie, równowagi budżetowej, stałości waluty pojętej jako stałość obecnego parytetu złota, oraz aktywizacji życia gospodarczego.

Ograniczenia dewizowe stanowią kres t. zw. polityki deflacyjnej. Nie przyczynią się one zatem do utrzymania równowagi od strony zmniejszenia wydatków budżetowych, które według wszelkich danych raczej silnie wzrosną w związku z planowaną akcją robót publicznych. Równowaga budżetowa będzie zatem ściśle zależna od dopisania wpływów skarbowych. I tutaj trzeba przyznać, że wspomniany już impuls, jaki ograniczenia dewizowe dały życiu gospodarczemu, przyczyni się niewątpliwie do poprawy wpływów, choć trudno jest przewidzieć zgóry, jakie rozmiary poprawa ta przybierze. Jedno jest tylko pewne, że poprawa ta okaże się zupełnie przejściową, o ile nie stworzy się solidnych podstaw dla trwałego ożywienia obrotów gospodarczych. Dyskusja przesuwana jest zatem spowrotem na teren aktywizacji życia gospodarczego.

Trwała aktywizacja życia gospodarczego stoi w najściślejszym związku z podażą kapitałów przedewszystkiem krajowych, a również i zagranicznych. Na tym też odcinku zaczynają wypływać wszystkie ujemne strony ograniczeń dewizowych. Przedewszystkiem hamują one bezapelacyjnie przyływ kapitałów zagranicznych. Możliwe byłoby wprawdzie twierdzić, że przyływ ten jest z uwagi na stosunki panujące na międzynarodowych rynkach pieniężnych tak czy owak nieaktualny, trudno jednak przypuszczać, żeby ten stan rzeczy mógł trwać w nieskończoność. W każdym razie lepiej jest być przygotowanym na ponowne ożywienie międzynarodowego rynku kapitałowego, w czym ograniczenia dewizowe nie mogą nam być w żadnym wypadku pomocne. Stanowisko to jest tem bardziej uzasadnione, że trzymaliśmy granice nasze tak długo otworem, że wszelkie kapitały, jakie chciały od nas wyemigrować, dawno już to zrobiły. Pozostaje nam tylko możliwość zawieszenia transferu z tytułu bieżącej obsługi długów zagranicznych oraz zysków przedsiębiorstw zagranicznych, do czego Rząd się nie kwapi, jako że wchodzi tutaj w grę suma stosunkowo nieznaczną. Mogą one być brane pod uwagę jedynie chyba na tle naszej niesłychanej nędzy kapitałowej.

Wbrew temu, co się powszechnie sądzi, sprawa podaży kapita-

łów krajowych jest dużo delikatniejsza od kwestji podaży kapitałów zagranicznych. Fakt, że własnych obywateli ma się w kraju i można wywierać na nich pełnię presji, nie rozwiązuje bynajmniej sytuacji. Na krótką metę zyskały wprowadzie kapitały krajowe impuls do angażowania się w procesy produkcyjne. Na dalszą metę grożą jednakże podaży kapitałów krajowych poważne niebezpieczeństwa, które tylko dalsze posunięcia Rządu będą w stanie rozproszyć. Niebezpieczeństwa te polegają na tem, że Rząd zadowolony się chwilowemi sukcesami walki ze spekulacją i tezauryzacją oraz początkowem odprężeniem gospodarczem, powstałym na tle rozpoczęcia na szerszą skalę akcji robót publicznych, może osłabnąć w swej energii usuwania głębiej tkwiących niedomagań naszego życia gospodarczego, stanowiących właśnie podłoże, na którym wykwitła spekulacja, tezauryzacja oraz zastój produkcji. Oznaczałoby to, że wszystkie te ujemne objawy zostałyby tylko chwilowo zaleczone po to tylko, żeby później wybuchnąć z tem większą siłą.

Mówiąc o podłożu, na którym rozwinęła się spekulacja i tezauryzacja wyliczyliśmy 3 główne czynniki: 1) akcję obniżania cen; 2) brak zaufania w solidność struktury instytucyj finansowych; 3) psychozę dewaluacyjną powstałą na tle niedopasowania kursu waluty do istniejącego poziomu cen. Stwierdziliśmy, że czynnik pierwszy przestał już istnieć. Pozostały niestety do usunięcia dalsze dwa czynniki. Ograniczenia dewizowe są jednak wobec nich zupełnie bezsilne. Wręcz przeciwnie, przesłonią one tylko przez pewien okres czasu niedomagania pod tym względem, aż braki te nabrzmieją do rozmiarów siły żywiołowej. Żeby tego uniknąć, musi się zawnazasu prowadzić odpowiednią politykę.

Jeżeli państwo zużywa cały prawie przyrost kapitałów pieniężnych instytucyj finansowych na cele konsumpcyjne lub też nawet inwestycyjne ale nierentowne, wtedy obsługa tych kapitałów obciąża w gruncie rzeczy siłę podatkową społeczeństwa, która nawiasem mówiąc dzięki tego rodzaju wydatkom państwa wcale nie rośnie. Brnięcie w tym kierunku musi zburzyć po pierwsze równowagę budżetową państwa, po drugie poderwać byt odnośnych instytucyj finansowych. Wynika stąd bezwzględny postulat zużywania narastających w instytucjach finansowych kapitałów pieniężnych na takie cele, któreby zapewniały kapitałom tym zupełnie pewną obsługę, co jest równoznaczne z usamodzielnieniem polityki finansowej odnośnych instytucyj. Państwo winno innemi słowy zagarniać tylko te środki, któreby tak

czy owak pozostały niezużyte. W razie przestrzegania tych zasad żaden kapitalista nie będzie się wahał z powierzeniem swych środków odpowiednim instytucjom finansowym, co znakomicie przyspieszy proces detezauryzacji.

Czynnik trzeci wkońcu dotyczy możliwości pogodzenia obrony istniejącego parytetu z aktywizacją życia gospodarczego. Wiadomo powszechnie, że poziomu cen w Polsce nie udało się pomimo wszelkich wysiłków dopasować do poziomu światowych cen złotych. To a nie co innego było podstawową przyczyną stałego odpływu naszych rezerw walutowych. Na tem tle dopiero powstała psychoza spekulacyjno — tezauryzacyjna, jako objaw lęku przed spadkiem kursu złotego. Ograniczenia dewizowe kładą tylko „chwilowy“ oraz „częściowy“ kres tej psychozie. Choćby bowiem nawet technikę kontroli dewizowej wydoskonalono w sposób wykluczający możliwość obchodzenia przepisów — co wymaga dłuższego czasu, o ile wogóle jest możliwe do wykonania — to jednak nie rozwiązuje to problemu naszych rezerw walutowych. Stan tych rezerw zależy bowiem nietylko od odpływu dewiz, lecz również od ich przyptywu. Jeżeli zatem stwierdzimy, że *à la longue* ograniczenia dewizowe hamują wprawdzie odpływ dewiz, w jeszcze wyższym stopniu jednak utrudniają ich przyptyw, to ich netto efekt będzie polegał na tem, że interwencja na rzecz istniejącego kursu będzie coraz trudniejsza oraz przydział dewiz coraz mniej liberalny. Wobec takich perspektyw obecni posiadacze stezauryzowanego złota i walut obcych nie będą skłonni ich się wyzbywać tak długo, dopóki sytuacja ostatecznie się nie wyjaśni. To ostateczne wyjaśnienie sytuacji będzie zaś tem przykrzejsze im szybsze postępy zrobi aktywizacja życia gospodarczego przez państwowe roboty publiczne. Wpłynie to bowiem na wydatne zwiększenie obecnie już istniejącej dysproporcji pomiędzy kursem pieniądza a poziomem cen, który się niewątpliwie podniesie. Byłoby zatem ze wszech miar pożądanem, żeby realizacja jakiegoś szerszego programu odbywała się dopiero po usunięciu zasadniczych dysproporcji tkwiących jeszcze w naszym życiu gospodarczem. W przeciwnym wypadku będzie się musiało dysproporcje te usunąć w dużo gorszych warunkach, względnie też usuną się one same w formie żywiołowego spadku kursu pieniądza, na który żadne ograniczenia dewizowe nic nie pomogą. Stłumienie spekulacji i tezauryzacji okaże się wtedy nie tylko „częściowym“ lecz również „chwilowym“. W razie zaś usunięcia dysproporcji walutowych w drodze jednorazowego zabiegu okazałoby się po pew-

nym okresie czasu, że istniejące zarządzenia dewizowe są zbyt sztywne, tak że spełniwszy swą rolę pasa ratunkowego mogłyby równie szybko odejść jak przyszły.

Reasumując należy stwierdzić, że ograniczeniom dewizowym usiłuje się wyznaczyć w Polsce rolę, której one nigdy spełnić nie potrafią, a mianowicie rolę puklerza dla obecnego nadwartościowego parytetu waluty oraz czynnika mającego trwale ożywić obroty gospodarcze. Stwarza się w tym celu program wewnętrznie sprzeczny, w którym realizacja jednych celów wyklucza drugie. Jeżeli się bowiem stoi bezwzględnie na gruncie utrzymania parytetu złota, to musi się przyznać rację zwolennikom integralnej deflacji. Skoro się jednak program ten zupełnie zresztą słusznie odrzuca, ponieważ jego przydługa i w dodatku niekonsekwentna realizacja wyrządza znacznie więcej szkód niż pożytku, w miejsce zaś tego propaguje politykę ożywienia gospodarczego, to w takim razie trzeba umieć wyciągnąć stąd odpowiednie wnioski w stosunku do dotychczasowej polityki walutowej. Trzeba też przyznać, że niektórzy przynajmniej zwolennicy integralnej deflacji nie starali się odnośnych konsekwencji ukrywać. Popołniają oni natomiast w dalszym ciągu dwa inne, poważne błędy. Pierwszym z nich jest traktowanie dewaluacji jako alternatywy integralnej deflacji bez wyraźnego przyznania, że alternatywa ta nie jest bynajmniej znakiem równości, t. zn., że dewaluacja będąc alternatywą jest jednak programem zasadniczo różnym zarówno w swym przebiegu jak też i skutkach, zwłaszcza zaś w możliwościach swej realizacji.

Drugim poważnym błędem jest jednostronna krytyka ograniczeń dewizowych, z której odnosi się wrażenie, jakgdyby uniknięcie ich było w wytworzonej ostatnio sytuacji naprawdę możliwe oraz jakoby swoboda w obrocie kapitałowym z zagranicą przedstawiała jakieś większe znaczenie przy zupełnym nieomal zreklamowaniu wszystkich innych dziedzin życia gospodarczego. Rzeczywistość tymczasem wygląda w ten sposób, że choćby nawet miała u nas nastąpić dewaluacja, toby i tak początkowo nie obeszło się bez ograniczeń dewizowych, tak jak to zresztą widzieliśmy na przykładzie kilku innych krajów znajdujących się w dużo lepszym położeniu kapitałowym niż Polska. Inną natomiast zupełnie jest rzeczą, że dobrowolna dewaluacja znakomicie ułatwia stopniowe zniesienie ograniczeń dewizowych, przywracając swobodę obrotów kapitałowych w warunkach przywróconej równowagi pomiędzy kursem waluty a poziomem cen. Wtedy to ruchy kapitałów są naprawdę pożytecznym dzwonkiem alarmowym.

Dotychczas jednak dzwonek ten robił ze względu na brak wspomnianej równowagi niesłychanie fałszywe i szkodliwe alarmy. Alarmy te stwarzały pozory konieczności drastycznej redukcji elementów kosztów produkcji drogą zawieszania wszelkich swobód gospodarczych poza jedyną swobodą obrotów kapitałowych. Już był najwyższy czas, żeby ten fałszywy dzwonek alarmowy został skutecznie stłumiony, miejmy nadzieję po to, żeby po możliwie krótkim, przejściowym okresie, mógł zacząć dźwięczeć na nowo, ale tym razem czystym a nie fałszywym dźwiękiem.

A. Bagnowski

BANKOWOŚĆ POLSKA WOBEC OGRANICZEŃ DEWIZOWYCH

Ograniczenia dewizowe zmieniły poważnie warunki pracy bankowej w obrocie pieniężnym. Cechą charakterystyczną przepisów dewizowych jest wszędzie wielka ich szczegółowość i zmienność skutkiem czego stają się one z biegiem czasu wielce nieprzejrzyste. Chcąc systematycznie informować czytelników o treści przepisów oraz sposobie ich wykonywania, zaznaczamy, że począwszy od numeru obecnego będziemy stale zamieszczać na tem miejscu oraz w dziale prawnym odpowiednie artykuły wzgl. notatki

Redakcja.

Reglamentacja dewizowa w Polsce, odbiła się głośnym echem w dziedzinie bankowości, tem więcej, że fakt wprowadzenia ograniczeń w tym czasie był prawdziwą niespodzianką. Wprowadzie na dłuższy czas przed dniem 27 kwietnia, sytuacja Banku Polskiego była dostatecznie doceniana przez sfery bankowe, niemniej jednak przewidywania szły raczej w kierunku możliwości drastycznych posunięć walutowych, a nie reglamentacyjnych. Co więcej, jakby wynikało z przebiegu wypadków po 27 kwietnia, decyzja wprowadzenia ograniczeń w Polsce, zaskoczyła również placówkę, w rękach której spoczywa administracja i kontrola tej skomplikowanej maszyny, jaką jest reglamentacja dewizowa, — Bank Polski.

1. Chronologia wypadków.

W wyniku powyższego mamy do zanotowania szereg decyzji o charakterze *ex promptu*. Tak więc, aczkolwiek Dekret Prezydenta R. P. wraz z Rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 26 kwietnia 1936 r. był już w obszernych fragmentach zamieszczony w prasie porannej poniedziałkowej, 27 kwietnia 1936, szereg banków warszawskich otrzymało dopiero oficjalne wiadomości około południa, nie mówiąc

o ich oddziałach prowincjonalnych. Co więcej, redakcja Dekretu i Rozporządzenia nastroczyły masę wątpliwości, nie tylko u szerokiego ogółu, ale nawet w zawodowych sferach finansowych i bankierskich.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż ujęcie w ramy wyczerpujące tak skomplikowanego problemu, jakim jest reglamentacja dewizowa w danym kraju, jest rzeczą nadwyraz trudną i prawie nigdy niekompletną, raz wobec bogactwa form w jakich obrót dewizami w życiu praktycznym może się przejawiać, po wtóre z uwagi na konieczność pozostawienia sobie przez czynniki państwowe wolnej ręki w zwalnianiu czy zacieśnianiu kontroli dewizowej zależnie od zmieniającej się sytuacji i wymogów życia gospodarczego.

Jest zatem zrozumiałem, że pierwszym i najważniejszym zadaniem Dekretu Prezydenta z 26 kwietnia 1936 było jaknajbardziej daleko idące embargo na wszelki handel dewizami, embargo, zamykające możliwie szczelnie wszelkie drogi, któremi handel taki mógłby się odbywać, z tem, że następne rozporządzenia wykonawcze, miałyby za zadanie łagodzić bezwzględne skądinąd zakazy, które pozostawione same sobie musiałyby wręcz zahamować normalny bieg obrotów gospodarczych z zagranicą.

Niemniej jednak, Rozporządzenie Ministra Skarbu, ogłoszone jednocześnie z Dekretem, okazało się zbyt niedostatecznym w tym względzie, pozostawiając banki w poważnej wątpliwości, co do szeregu bardzo istotnych problemów dnia codziennego. Sytuacja stawała się tem drażliwsza, iż zarówno z Oddziałów, jak i od licznej klienteli krajowej i zagranicznej nie przestały napływać liczne polecenia, które wymagały natychmiastowego załatwienia bez posiadania dostatecznych wiadomości jak mają być one przez banki załatwione w myśl przepisów dewizowych, tem więcej, że przewidujących bardzo dotkliwe sankcje karne. Wprawdzie dnia następnego, 28 kwietnia, banki dewizowe otrzymały Okólniki Banku Polskiego Nr. 1, 2, 3 normujące szereg najpilniejszych problemów, jak sprawozdawczość, rachunki zagraniczne loro, ich podział na blokowane i wolne, wpłaty i przekazy, sprzedaż pieniędzy na wyjazd zagranicę, składanie wniosków do Komisji Dewizowej i t. d., — niemniej jednak i ich strona redakcyjna nasunęła szereg problemów, których wyjaśnienie było częstokroć niemożliwem wobec obciążenia pracą Komisji Dewizowej i personelu Banku Polskiego.

W tym momencie inicjatywę objął Związek Banków w Polsce, zapraszając przedstawicieli banków dewizowych na konferencję, celem omówienia wytworzonej sytuacji, przedyskutowania wyłaniających się problemów, skonkretyzowania pytań do Komisji Dewizowej, zakomunikowania odpowiedzi zainteresowanym bankom, jak również zgłaszania Komisji Dewizowej dezyderatów bankowości w kierunku zliberalizowania czy modyfikacji, czy dostarczenia autorytatywnej interpretacji przepisów; wszystko to, aby umożliwić załatwienie niezbędnych potrzeb życia gospodarczego w obrocie z zagranicą. W sprawach tych odbyto szereg konferencji perjodycznych wraz z miarodajnymi czynnikami z Banku Polskiego. Po za wyjaśnieniami ustnymi, udzielonemi

przedstawicielom banków dewizowych, Związek Banków wydał w dniu 8, 13, 15 i 20 maja komunikaty do banków dewizowych, precyzujące odpowiedzi Komisji Dewizowej na szereg istotnych pytań uprzednio przez banki zgłoszonych.

Niezależnie od powyższego, w ślad za okólnikami Banku Polskiego Nr. Nr. 1, 2, 3, poczęły napływać w odstępach jedno czy dwudniowych dodatkowe okólniki, jak: Okólnik, Nr. 4 z 29 kwietnia w sprawie przekazywania pieniędzy na koszty utrzymania osób przebywających zagranicą. Nr. 5 z 2 maja w sprawie przekazywania waluty do równowartości Zł. 5,000 za sprowadzone z zagranicy towary i koszty z tem związane oraz zaliczki i premje asekuracyjne do Zł. 1,000 na jednego zlecającego w ciągu jednego dnia, jak również normujący kredytowanie eksportu zagranicy, okólnik Nr. 6 z 4 maja w sprawie dalszych przekazów zagranicę przez eksporterów z tytułu prowizji, przewozu, magazynowania eksportowanych towarów i t. p., okólnik Nr. 7 z 6 maja, w sprawie czynności przedstawicieli handlowych firm zagranicznych w Polsce, okólnik Nr. 9 z 9 maja w sprawie obrotów z Gdańskiem, okólnik Nr. 10 z 13 maja w sprawie sprzedaży złota, Nr. 11 z 19. V. o transferowaniu zagranicę należności za importowane towary.

Jednocześnie, staraniem Związku Banków ukazało się streszczenie po francusku ogólnych zasad przepisów dewizowych w Polsce, wypełniając dotkliwą w tym względzie lukę i umożliwiając przynajmniej zgrubsza poinformowanie zagranicznych korespondentów i klientów o zmianach.

Ponadto dla zamknięcia całości historycznej, tak jak ona się przedstawiała na dzień 25 maja, należy wspomnieć, że zostały wydane dwa dekrety; jeden w sprawie reglamentacji całego importu do Polski, drugi, bardziej znamieny w sprawie reglamentacji całego eksportu z Polski; ten ostatni wchodzący w życie z dniem 25 maja r. b. i zbliżający nas szybkimi krokami do reglamentacji wzoru niemieckiego.

Tyle co do przebiegu chronologicznego.

2. Charakterystyka wypadków.

Przechodzimy obecnie do scharakteryzowania pokrótce trudności, jakie się nasunęły bankom w związku z wprowadzeniem w życie przepisów dewizowych, trudności, o których powyżej kilkakrotnie już wspomnieliśmy ogólnie.

W pierwszym rzędzie, wobec scentralizowania kontroli dewizowej w jednej Komisji Dewizowej na całym obszarze kraju, banki, z siecią swoich oddziałów stanęły wobec natychmiastowej konieczności skoncentrowania w centralach wniosków do Komisji Dewizowej w sprawach załatwianych przez klientów w poszczególnych Oddziałach, jak niemniej dokładnego pouczenia Oddziałów o zakresie ich praw i kompetencyj płynących z posiadania uprawnień banków dewizowych. Wobec setek wątpliwości w interpretacji odnośnych przepisów Dekretu

i Rozporządzenia, wydanie przez Centrale banków odpowiednich instrukcyj Oddziałom, szczególnie w pierwszych dniach, nastęrczyło wiele trudności.

Biorąc jedynie rzeczy najbardziej istotne, przytoczyć tu można następujące przykłady. We wnioskach do Komisji Dewizowej klient ma odpowiedzieć na pytanie, czy posiada należności zagraniczne, i to pod b. ostremi sankcjami karnemi. Zachodziła poważna wątpliwość, w jakiej formie takie zeznanie ma być złożone, szczególnie przez osoby prawne, mające najczęściej zarówno należności jak i zobowiązania zagraniczne, różniące się co do płynności i charakteru, obejmujące być może różne kraje i ryzyka. Ponadto, zważywszy, że pewne wnioski zezwolono bankom dewizowym załatwiać we własnej kompetencji, zachodziły poważne wątpliwości, jak dany bank ma decydować np. w sprawie sprzedaży walut zagranicznych w ramach kompetencji, o ile klient deklaruje, że ma pewne należności zagranicą i t. d. W związku z powyższem w szerszych sferach kupieckich istniała przez szereg dni niepewność w jakim stopniu należności zagraniczne mają być zafiarowane przymusowo do skupu Bankowi Polskiemu czy bankom dewizowym, mimo, że z uważnego czytania odnośnych ustaw i rozproszonych przepisów wynikało, że nakaz taki narazie odnosi się tylko do waluty otrzymanej przez eksportera za wywiezione towary. Szereg dalszych problemów, wynikł w związku z rachunkami zagranicznych korespondentów i klientów, utrzymywanemi w bankach polskich. Wprawdzie Dekret z Rozporządzeniem Ministra Skarbu z 26 kwietnia wprowadziły zasadniczy podział na rachunki wolne (do wewnętrznego użytku w Polsce) i zablokowane, to jednak przepis okólnika Banku Polskiego Nr. 2, upoważniający banki dewizowe do sprzedaży dewiz cudzoziemcom w ciągu 7 dni od daty ogłoszenia rozporządzenia Ministra Skarbu za równowartość sald na rachunkach zagranicznych loro, nie grzeszący bynajmniej jasnością, wprowadził trzeci typ rachunków przejściowych starych. N. b. z redakcji powyższego ustępu nie było z początku zupełnie jasnem, czy możność przekazania cudzoziemcom ich sald na rachunkach utrzymywanych w Polsce odnosiła się tylko do salda z 26 kwietnia, czy do każdorazowego salda w ciągu tygodnia, kończącego się 2 maja; ponadto, czy klienci i korespondenci zagraniczni mają być zawiadomieni o „tygodniu łaski”, czy nie i t. p.

Podobny szereg pytań nasunął się prawie w każdej dziedzinie praktyki bankowej, a w szczególności przy inkasie z zagranicy, kredytach akceptacyjnych i akredytywach, sprzedaży walut i dewiz, kredytach zagranicznych, gwarancjach za zagranicę i wobec zagranicy przekazach zagranicznych, szczególnie emigranckich i t. p.

I tak np., aczkolwiek rozporządzenie Ministra Skarbu upoważniło banki dewizowe do dokonywania wszelkich tranzakcyj zagranicznemi środkami płatniczymi z Bankiem Polskim i innymi bankami dewizowymi (a więc i na giełdzie), dopiero w kilka dni później banki uzyskały interpretację ustną powyższego przepisu w tym sensie, że zakup przez banki dewiz od Banku Polskiego czy innych banków dewizowych może

mieć miejsce tylko na skutek uprzedniego uzyskania przez klienta banku zezwolenia Komisji Dewizowej na kupno dewizy, wzgl. na skutek potrzeb banku, również uprzednio zatwierdzonych przez Komisję, co rzecz prosta stanowi wielką różnicę w zdawałoby się szerokim ujęciu pierwotnego uprawnienia. Podobnie w dziedzinie inkasa z zagranicy, mimo dość wyczerpującego unormowania sprawy weksli i czeków przysłanych z zagranicy na inkaso, pominięto milczeniem tak ważny dział operacyj inkasowych, jakim są dokumenty na importowany do Polski towar, przysłane z zagranicy na inkaso. Dokumenty te, nie będące ani wekslem ani czekiem, zaopatrzone w instrukcję zagranicznego eksportera wydania ich wzamian za określoną walutę wzgl. jej przekazania do określonego miejsca, nie mogą być dowolnie dysponowane przez bank otrzymujący, skoro warunkom tym zadośćuczynić nie może. Dopiero w 10 dni później sprawy te zostały wyjaśnione, również w drodze interpretacji ustnej.

Podobnie w dziedzinie rachunków zagranicznych utrzymywanych w Polsce w dewizach i walutach, nie zostało wyjaśnione przez szereg dni, czy mają one być utrzymywane nadal w ten sposób czy skonwertowane na złote.

Inna dziedzina, w której ograniczenia dewizowe uczyniły znaczne spustoszenia, odnosi się do przekazów z zagranicy, szczególnie przekazów emigranckich ze Stanów Zjednoczonych, opiewających głównie na dolary efektywne. Jak wiadomo przekazy te odgrywają znaczną rolę w bilansie płatniczym Polski i tylko dzięki ustawicznemu wysiłkowi szeregu banków polskich w ciągu ostatnich lat kilku udało się w tym względzie wyeliminować pośrednictwo banków zagranicznych, a przede wszystkim niemieckich. Co jest najbardziej charakterystycznym, to, że aczkolwiek przepisy dewizowe nic w tym względzie wyraźnego nie postanawiają, orzeczenie Komisji Dewizowej (ustnie) poszło w kierunku zakazu wykonywania podobnych przekazów w Polsce w walucie efektywnej zagranicznej, zezwalając jednocześnie na wykonywanie takich zleceń, o ile idzie o przesłki przez banki polskie wykonywane z polecenia zagranicy do innych krajów, jak np. Łotwy. Wobec zdecydowanego nastawienia klienteli zagranicznej na wypłaty w walucie zagranicznej, cały ten ruch przekazowy został wstrzymany.

Innym przykładem charakterystycznym jest kwestja obrachunków banków z innymi bankami z tytułu płatności kredytów wszelkiego rodzaju oraz z tytułu należności zagranicznych jak prowizje, procenty, opłaty gwarancyjne i t. d. Banki mają ustawicznie pewne zobowiązania do natychmiastowego pokrywania wobec zagranicy, czy to w drodze przekazu czy kredytowania rachunków zagranicznych Loro czy zgodnego księgowania na Nostro, z tytułu szeregu interesów zaistniałych przed wejściem w życie ograniczeń, a obecnie rozwikłanych. Do niedawna nie było jeszcze definitywnej odpowiedzi w jakim stopniu banki mogą to czynić (sic), czy tylko za każdorazowym zezwoleniem Komisji (co przy ilości częstokroć drobnych księgowan,

byłoby wręcz niemożliwym) czy we własnej kompetencji i w jakim zakresie.

Niektóre tylko z tych problemów zostały wyjaśnione ustnie, jak np. pokrywanie należności z tytułu akceptów płatnych zagranicą, pozostawiając inne, jak zgodne księgowanie na Nostro, dotychczas niezalatwione.

W pewnych wypadkach, trudności napotykanne przy interpretacji przepisów miały wręcz charakter humorystyczny. Tak np. według ścisłej interpretacji, stosowanej w pierwszych dniach ograniczeń, weksle nadesłane z zagranicy czy czeki i w Polsce zaprotestowane wskutek niezapłacenia, ...nie mogłyby być odesłane posiadaczom zagranicznym, bez uprzedniego pozwolenia Komisji Dewizowej. Sprawa ta została wyjaśniona dopiero okólnikiem Związku Banków z 8 maja.

W dziedzinie kredytów udzielonych cudzoziemcom na podstawie kontyngentów dyskontowych, akceptacyjnych, dla honorowania akredytyw i t. d. wysunęło się również szereg wątpliwości. Aczkolwiek bowiem odnośne przepisy zabraniają udzielania kredytów cudzoziemcom bez pozwolenia komisji, nie było jasnym czy odnosi się to również wstecz, szczególnie, gdy klient zagraniczny na podstawie uprzednio uzyskanych kontyngentów (upoważnień) przesyła weksle do dyskonta, czy wystawia akredytywę i t. d.

Tych i temu podobnych kwestyj, możnaby wyliczyć setkami, przy czym w chwili obecnej szereg problemów nie jest jeszcze wyjaśnionych.

W tych trudnych chwilach, zdrowy zmysł, kooperacja międzybankowa i nowo-kreowany uzus rynkowy, pozwolił jednak bankom na stopniowe dostosowanie się do zmienionych okoliczności i każdy dzień przynosi bardziej gładkie wykonanie i rutynę do jakiej banki się powoli wdrażają.

W zakończeniu wspomnieć jedynie należy jeszcze o poważnych problemach rachunkowych i kontrolnych, jakie się przed bankami wyłoniły w związku ze sprawozdawczością wymaganą przez Bank Polski od banków dewizowych. Zasady tej sprawozdawczości, wyłuszczone w okólniku Banku Polskiego Nr. 1 z 27 kwietnia, a dotyczące miesięcznych sprawozdań: 1) ze stanu wszelkich należności i zobowiązań zagranicznych oraz stanu rachunków Loro zagranicznych, 2) obrotów miesięcznych walutami i dewizami oraz obrotów na Loro — z rozbiciem na szereg kategorii, — nakładają na banki dewizowe olbrzymi obowiązek, matematycznie wręcz niemożliwy, w ramach istniejącego personelu. Zadośćuczynienie w grubszych rozmiarach wymogom takiej sprawozdawczości, bez pretensji do matematycznej dokładności, zmusiło banki do zaprowadzenia wewnętrznych rejestrów o wielorakich zadaniach oraz instalacji rozległego aparatu, z punktu widzenia rentowności wręcz deficytowego.

DWULECIE DEWALUACJI CZECHOSŁOWACKIEJ

Dnia 17 lutego 1933 r. zdewaluowała Czechosłowacja koronę o 16.66%. Upływający w b. r. okres dwuletni pozwala już w pełnej mierze na ustalenie czy i w jakim zakresie dewaluacja korony osiągnęła zamierzone cele, oraz — na wysnucie odpowiednich wniosków.

Dewaluacja czechosłowacka jest eksperymentem tembardziej interesującym, iż została przeprowadzona w warunkach zupełnie odmiennych niż dewaluacje innych państw. Nie była ona koniecznością. Sytuacja walutowa Czechosłowacji przedstawiała się wówczas zupełnie pomyślnie, nie było ani odpływu złota, ani ucieczki kapitałów, ani nawet spekulacji międzynarodowej; nie chodziło też o przyjsię z pomocą skarbowi państwa. Głównym właściwie jej celem była dążność do usunięcia dysproporcji między cenami krajowymi a zagranicznymi, oraz zwiększenie dzięki temu konkurencyjności przemysłu czechosłowackiego, mającego nastawienie wybitnie eksportowe. Dewaluacja korony była zatem zabiegiem „na zimno” i jako taka została przeprowadzona w okolicznościach możliwie najbardziej dla niej korzystnych. Nic też dziwnego, iż zwolennicy tego rodzaju eksperymentów walutowych pokładali w niej wielkie nadzieje.

Niedostateczne obniżenie wartości korony nie pozwoliło jednakże Czechosłowacji na osiągnięcie tych celów, w imię których dewaluacja została podjęta. Przejawiające się w 1934 r. polepszenie sytuacji gospodarczej, nie nabrało cech stałości, zbyt słaby był bowiem wpływ tych czynników, które je wywołały. Występująca pod koniec 1934 r. konjunktura zbrojeniowa wpłynęła coprawda dodatnio na rozwój pewnych dziedzin życia gospodarczego, nie rozwiązała jednakże istniejących trudności. Coraz częściej też podnoszą się głosy zwłaszcza ze strony rolnictwa oraz eksporterów domagające się dalszej dewaluacji korony o 30% dawnego parytetu lub związania jej z funtem ang. Przeciw ponownej deprecjacji waluty wysuwają jednak zastrzeżenia sfery przemysłowe, które zwracają uwagę na wątpliwą jej skuteczność ze względu na to, iż czechosłowacki handel zagraniczny jest tak dalece skrępowany różnymi układami rozrachunkowymi i kompensacyjnymi, iż zaledwie 1/3 część eksportu czeskiego kierowana jest na wolne rynki, dalsze natomiast obniżenie wartości korony spowodowałoby wyżkę cen surowców, co przy istniejącej już obecnie tendencji zwyżkowej na rynkach międzynarodowych, musiałoby wywołać znaczne ograniczenie przywozu surowców, stanowiącego przeszło 50% ogólnej sumy importu, w następstwie czego przemysł czechosłowacki znalazłby się w obliczu nowych trudności.

Jak wynika z licznych oświadczeń przedstawicieli skarbu i Banku Narodowego, rząd nie zamierza wchodzić po raz drugi na drogę eksperymentów walutowych, a rozwiązanie obecnych trudności pragnie osiągnąć przez rozbudowę gospodarki planowej. Rząd spodzie-

wa się, iż skoncentrowanie kierownictwa całego życia gospodarczego w jego rękach, umożliwi mu zarówno podjęcie bardziej aktywnej polityki w dziedzinie handlu zagranicznego jak i energiczniejszej akcji w kierunku ożywienia konjunktury wewnętrznej.

C e n y. Dewaluując koronę jedynie o 1/6 jej wartości, rząd czechosłowacki zdawał sobie sprawę, iż zasadniczym warunkiem jej skuteczności jest utrzymanie cen wewnętrznych na poziomie mniej więcej stałym. Wydany też w tym celu cały szereg surowych zarządzeń i ograniczeń miał nie dopuścić do jakiegokolwiek spekulacji na zwykłą cen. Późniejszy rozwój wypadków wykazał, iż obawy rządu były słuszne. Ceny zwykływały, dzięki jednak energicznej interwencji rządu, w rozmiarach stosunkowo niewielkich. Wskaźnik cen hurtowych, który w ciągu roku poprzedzającego dewaluację uległ obniżeniu z 659 do 645, od lutego 1934 r. do tegoż miesiąca 1936 r. podniósł się do 705, a więc blisko o 10%. Wskaźnik jednakże cen hurtowych w złocie, który z powodu zdewaluowania korony spadł z 94 w lutym 1934 r. do 81 w marcu tegoż roku, wykazał w ciągu następujących dwóch lat dużo mniejszy stosunkowo wzrost — o 6 punktów, t. j. 7%. Nieznacznie zwykływały ceny przemysłowe — około 5%, a wskaźnik ich podniósł się od lutego 1934 r. do tego miesiąca r. b. z 667 do 702, silniejszy natomiast wzrost — o 13% wykazały ceny rolnicze, których wskaźnik w tym samym czasie podskoczył z 625 do 707. Znaczna stosunkowo zwykła cen rolniczych jest jednak następstwem wprowadzenia w lipcu 1934 r. monopolu zbożowego (wskaźnik w ciągu jednego miesiąca, t. j. od czerwca do lipca tegoż roku podskoczył o 81 punktów). Jednym też z głównych powodów wydania ustawy o „uregulowaniu handlu zbożem, mąką, produktami młynarskimi oraz różnemi paszami” była dążność do podniesienia cen rolniczych, zwłaszcza, iż istniejąca między nimi a cenami przemysłowymi rozpiętość nietylko nie uległa zmniejszeniu lecz, wskutek szybszej zwyżki cen przemysłowych w pierwszych miesiącach po dewaluacji, jeszcze bardziej zwiększyła się. Utworzone wówczas „Czechosłowackie Towarzystwo Zbożowe” dokonuje obecnie zakupów i sprzedaży po cenach ustalanych przez rząd, zgóry na cały rok, osobno dla każdego z krajów republiki. Do tych cen może być ponadto doliczana pewna miesięczna dopłata, ustalana również każdorazowo przez rząd. Ceny rolnicze, które w pierwszym roku istnienia monopolu silnie zwykływały, dochodząc w lipcu 1935 r. do najwyższego poziomu (wskaźnik 754), uległy po żniwach znacznemu obniżeniu; pomimo tego wskaźnik cen rolniczych był w lutym b. r. wyższy od wskaźnika cen przemysłowych. Zwykła cen rolniczych jest też w pierwszym rządzie powodem zwiększenia kosztów utrzymania. Wskaźnik kosztów utrzymania rodziny robotniczej złożonej z 5 osób podniósł się od lutego 1934 z 680 do 708 t. j. o 4%.

Mimo podniesienia się poziomu cen, wyniki w tej dziedzinie można uznać za zadowalające. Nie spowodowała bowiem dewaluacja ucieczki od pieniądza, nie wywołała też żadnych innych głębszych za-

burzeń. Będąca jej następstwem zwyżka cen waha się w granicach od 5% do 13%, nie wyrównuje zatem 20%-owego współczynnika dewaluacji.

H a n d e l z a g r a n i c z n y. Wyniki osiągnięte w dziedzinie handlu zagranicznego wydają się na pierwszy rzut oka bardzo korzystne. Już w 1934 r. wystąpiło silne zwiększenie obrotów, przywóz powiększył się o 9% do 6.406 milj. kc., wywóz o 24% do 7.296 milj. kc. W miejsce niedoboru z 1933 r. wystąpiło w bilansie handlowym saldo wysoce aktywne. Znaczne, bo wynoszące 1.4 miliard. kc. zwiększenie się w 1934 r. eksportu, jest w pierwszym rzędzie następstwem międzynarodowej konjunktury zbrojeniowej, spowodowane zaś zostało głównie zwiększeniem dostaw zagranicę broni i amunicji z 76 milj. kc. w 1933 r. do 294 milj. kc. w 1934 r., oraz silnym wzrostem — o 518 milj. kc. wywozu do Niemiec przeważnie surowców i półfabrykatów, również w związku z podjętymi tam zbrojeniami. Uwzględniając te okoliczności można nawet — zdaniem nieoficjalnych źródeł czeskich — przypisać dewaluacji korony podniesienie eksportu w granicach nie wyższych niż 8 do 10%.

W 1935 r. wystąpiło dalsze zwiększenie się obrotów. Przywóz wzrósł w stosunku do 1934 r. o przeszło 5% do 6.735 milj. kc., wywóz o przeszło 8% do 7.951 milj. kc. Aktywne saldo bilansu handlowego zwiększyło się zatem z 890 milj. kc. w 1934 r. do 1.216 milj. kc. w r. ub. Wysoka nadwyżka wywozu jest jednakże następstwem zaliczania przez Czechosłowację do bilansu handlowego obrotu metalami szlachetnymi na cele mennicze i monetami, których wywóz wyniósł w r. ub. 536 milj. kc. wobec 8 milj. kc. w 1934 r. Jeśli się zatem uwzględni samą tylko wymianę towarową, wówczas zwyżka wywozu wyniesie tylko 2%, a saldo aktywne zaś w ub. r. 864 milj. kc. wobec 889 milj. kc. w 1934 r. Tak znaczną w ub. r. wysyłkę zagranicę szlachetnych metali, a więc głównie złota i monet umożliwił, przeprowadzony w Czechosłowacji z końcem 1934 r. przymusowy skup złota i papierów zagranicznych, który dał około 500 milj. kc. Wysyłka ta nastąpiła zapewne celem wyrównania czechosłowackiego bilansu płatniczego.

Dodatnim natomiast objawem jest zmniejszenie się w 1935 r. wywozu surowców, a zwiększenie fabrykatów. Zwyżka ta przypada jednakże prawie całkowicie na produkty przemysłu ciężkiego (w tem wywóz broni wzrósł do 336 milj. kc., amunicji do 89 milj. kc. wobec 51 milj. kc. w 1934 r.), wywóz natomiast innych głównych artykułów eksportowych Czechosłowacji, a więc wyrobów włókienniczych i szklanych, bądź utrzymał się na poziomie niezmiennym, bądź też jeszcze się obniżył (wyroby bawełniane i konopne).

P r z e m y s ł. Występujące w przemyśle czechosłowackim ożywienie posiada w poszczególnych jego gałęziach natężenie bardzo nierównomierne. Ogólny wskaźnik produkcji wynoszący w 1933 r. 60, podniósł się w 1934 r. do 67, w końcowych zaś miesiącach 1935 r.

przekroczył 70, wykazując zatem wyżkę o prawie 17%. Dewaluacja jednakże w nieznacznych stosunkowo rozmiarach przyczyniła się do tego ożywienia. Zwiększenie wytwórczości i to w wielkim zakresie wykazuje bowiem jedynie przemysł ciężki, w związku z konjunkturą wojenną, wzrost natomiast produkcji w innych gałęziach przemysłu jest niewielki. Tak np. produkcja surówki żelaza zwiększyła się o 136% (wskaźnik podniósł się z 28 do 66), stali w tym samym czasie o blisko 110% (wskaźnik z 32 do 67), węgla o 27% (z 63 do 80); natomiast produkcja wyrobów tekstylnych wzrosła już tylko o 9%, a przemysłu cukrowniczego o niecałe 5%. W ciągu pierwszych miesięcy b. r. wystąpił stosunkowo znaczny spadek produkcji przemysłu ciężkiego.

Rząd stara się ostatnio przyjść z pomocą przemysłowi w drodze różnych zarządzeń reglamentacyjnych, jak np. wydając zakazy ograniczające czasowo tworzenie nowych przedsiębiorstw, (m. i. fabryk cukru do końca 1937 r.) oraz przez ułatwienia w uzyskaniu bezpośredniego kredytu w Banku Narodowym. Na upłynnienie też tego kredytu złożyło min. skarbu w banku emisyjnym jako gwarancję bony skarbowe na sumę 500 milj. kc. Celem uzyskania silniejszego wpływu i w tej dziedzinie życia gospodarczego, przeprowadza ostatnio rząd przymusową syndykalizację przemysłu.

B e z r o b o c i e. Brak korzystniejszych wyników w dziedzinie eksportu i przemysłu odbił się ujemnie i na stanie bezrobocia. Liczba bezrobotnych jest w Czechosłowacji ciągle niezmiernie wysoka. Wprawdzie od lutego 1934 r. do sierpnia ub. r. bezrobocie wykazało znaczny spadek z 884 tys. do 558 tys. osób, w związku z ożywieniem panującym w niektórych gałęziach przemysłu, jednakże późniejsze miesiące ub. r. przyniosły ponowny i to szybki jego wzrost. W lutym b. r. liczba bezrobotnych doszła do 860 tys., do najwyższego zatem stanu od marca 1933 r. (877 tys.). Tak silny wzrost bezrobocia przekracza znacznie zwykłe rozmiary sezonowe i jest w dużej mierze następstwem wyżej wspomnianego spadku produkcji przemysłowej, zwłaszcza w przemyśle ciężkim. W marcu b. r. natomiast liczba bezrobotnych spadła do 796 tys. głównie w związku z rozpoczęciem sezonu budowlanego.

R y n e k p i e n ięż n y i k a p i t a ł o w y. Sytuacja na rynku pieniężnym i kapitałowym nie wykazuje poprawy. Działalność kredytowa Banku Narodowego nadal się zmniejsza, a suma wykorzystanych w Banku kredytów wynosząca w grudniu 1933 r. — 1. 750 milj. kc. obniżyła się w tym samym czasie 1934 r. do 1.379 milj. kc., w 1935 do 1.345 milj. kc. Łączna suma natychmiast płatnych zobowiązań Banku, t. j. banknotów, monet i rachunków żyrowych wykazuje spadek z 7.749 milj. kc. w grudniu 1933 r. do 7.385 milj. kc. w tym samym miesiącu 1934 r. oraz do 7.153 milj. kc. w 1935 r. Zwiększyły się natomiast, jednak nieznacznie, wkłady oszczędnościowe, obroty w P. K. O. oraz w izbach rozrachunkowych. Bardzo silne ożywienie wykazały obroty giełdowe, a wskaźnik ich w ciągu ub. r. podniósł się

z 97 do 123. Występująca na giełdach czechosłowackich od dłuższego czasu zwyżka kursów jest następstwem znacznego popytu ze strony publiczności na akcje przemysłowe i to przemysłu ciężkiego. Niewątpliwie powodem tak silnego zainteresowania się publiczności akcjami przemysłowymi jest w dużej mierze obawa przed ponowną dewaluacją korony, która w razie dalszego pogorszenia się sytuacji międzynarodowej i ewentualnej dewaluacji franka franc. uchodzi — w opinii szerokich warstw ludności — za rzecz trudną do uniknięcia oraz zmniejszająca się rentowność państwowych papierów wartościowych (6.29% w 1933 r., 5.55% w 1934 r., 5.08% w 1935 r.).

W styczniu b. r. przeprowadził rząd obniżkę stawek procentowych. Stopa dyskontowa banków handlowych i innych nie może od 1 stycznia b. r. przekraczać więcej jak o 1% stopy dyskontowej Banku Narodowego; stopa lombardowa zaś nie może być wyższą niż 7%. Maksymalna wysokość stawek procentowych, zależnie od krajów republiki, została ustalona: dla wkładów oszczędnościowych od 3% do 3½%, dla rachunków bieżących od 2¼% do 3. 7/8%, dla pożyczek hipotecznych od 4½% do 5½%. Ponadto przeprowadził rząd w styczniu b. r. konwersję płatnych w lutym i marcu b. r. 4½% oraz 5% bonów kasowych na 3½% bony jedno i dwuletnie, w kwietniu zaś konwersję płatnych w maju i czerwcu również 4½% oraz 5% bonów kasowych na bony jedno-, dwu- i trzyletnie, oprocentowane na 3.75%.

S y t u a c j a b u d ż e t o w a. Stan finansów państwowych uległ w ub. r. pogorszeniu. Deficyt budżetowy, który z 1.500 milj. kc. w 1933 r. spadł w 1934 r. do 341 milj., w 1935 r. wzrósł bardzo znacznie i wyniesie prawdopodobnie około 1.300 milj. kc. Przyczyną tak wysokiego w ub. r. niedoboru jest bardzo silny spadek wpływów skarbowych, który już w pierwszym półroczu roku budżetowego wyniósł około 1 miljrd. kc. Wprawdzie w ciągu następnych miesięcy dochody uległy poprawie, jednakże równocześnie wzrosły i wydatki. Uchwalony na rok bieżący budżet jest coprawda zrównoważony, wobec zwiększenia się jednakże wydatków na cele wojskowe, osiągnięcie równowagi budżetowej w r. b. natrafi zapewne na znaczne trudności.

REFORMA BANKOWOŚCI WE WŁOSZECH

W 3-cim numerze „Banku” została omówiona techniczna strona zmian, jakie wniosła ostatnia reforma bankowa do struktury rynku pieniężnego i kapitałowego we Włoszech. Obecnie pragnęlibyśmy zwrócić uwagę na myśl przewodnią tej reformy, która ujawniła podstawowe założenia programu faszystowskiego w dziedzinie finansowo-kredytowej (przyczem na uwagę zasługuje ciekawy fakt, iż faszizm, o którego rozwoju w dużym stopniu zdecydowała potrzeba walki z komunizmem, pod naciskiem konieczności chwyta się w zakresie spraw gospodarczych środków, nieodbiegających zbytnio od stosowanych przez Sowiety).

Ogłoszone w dniu 12 marca 1936 r. nowe postanowienia, dotyczące „ochrony wkładów oszczędnościowych i spraw kredytu” są wynikiem celowych wysiłków rządu włoskiego, który w oparciu o zasady doktryny faszystowskiej już od dłuższego czasu zmierzał w kierunku reglamentacji gospodarki finansowej i kredytowej oraz ścisłego podporządkowania jej ogólnym założeniom państwa korporacyjnego.

Panujący od kilku lat kryzys gospodarczy, a ponadto — w ostatnim roku — trudności, które wynikły z powodu zastosowania względem Włoch sankcyj gospodarczych, przyspieszyły ten proces. Rząd, przychodząc z pomocą różnym instytucjom finansowym realizował jednocześnie założenia polityki ogólnopństwowej.

Pierwsze zarządzenia, które miały na celu ochronę oszczędności ukazały się już w 1926 r., kiedy po załamaniu się Banco di Roma, instytucje kredytowe podporządkowane zostały kontroli „Banca d'Italia”. W trzy lata później, w 1929 r. wydany został szereg przepisów, normujących działalność kas oszczędności oraz zakładów zastawniczych. W roku 1931, celem przyścia z pomocą instytucjom dotkniętym kryzysem, został powołany do życia Istituto Mobiliare Italiano, który miał na celu udzielanie technicznie i gospodarczo zdrowym przedsiębiorstwom krótko- i średnioterminowego kredytu. Instytucja ta dla zdobycia potrzebnych jej środków miała prawo emitować obligacje na maksymalny okres 10 lat. W miarę pogłębiania się trudności gospodarczych zaszła potrzeba przyścia z dalszą pomocą przedsiębiorstwom przemysłowym w formie długoterminowego kredytu i uwolnienia ich w ten sposób od ciężarów, związanych z krótkoterminowymi pożyczkami w bankach. W tym celu w 1933 r. stworzony został Instytut Odbudowy Przemysłu (Istituto per la Ricostruzione Industriale), składający się z dwóch wydziałów: a) wydziału finansowania przemysłu, b) wydziału mobilizacji przemysłu. Wydział finansowania przemysłu upoważniony został do emisji obligacji z terminem 20-letnim.

W następnych latach ukazały się jeszcze ustawy, regulujące kredyt rolniczy, oraz kredyt na potrzeby budownictwa, żeglugi i kopalń.

Ideą przewodnią tych zarządzeń była z jednej strony ochrona kapitałów oszczędnościowych przed ryzykiem bezpośrednich lokat przemysłowych, z drugiej zaś — zwolnienie przemysłu od ryzyka, jakie stanowi związanie ich działalności z krótkoterminowymi pożyczkami w bankach.

Ostatnie zarządzenia zawarte w dekrete, obejmującym 9 rozdziałów i przeszło 100 artykułów, przyniosły oprócz uporządkowania dotychczas wydanych w tej sprawie przepisów również i nowe postanowienia, wprowadzające, w myśl wskazań Korporacji Ubezpieczeń Kredytu, ujednoczenie kontroli nad instytucjami kredytowymi oraz funkcjonalny i terytorjalny ich podział.

Zgodnie z art. 1 dekretu przyjmowanie w jakiegokolwiek formie wkładów oszczędnościowych oraz udzielanie kredytów zostało uznane za czynności, wykonywane dla dobra publicznego i jako takie podlegać będą kontroli państwa, wykonywanej przez powołany w tym celu „Inspektorat dla Ochrony Oszczędności i Kontroli Kredytu” (Ispettorato per la Difesa del Risparmio e l'Esercizio del Credito). Kontroli Inspektoratu podlegać będą oprócz instytucyj kredytowych, banków o charakterze instytucyj prawa publicznego, kas oszczędności i innych przedsiębiorstw kredytowych, również i oddziały zagranicznych banków, zakłady zastawnicze oraz kasy wiejskie i rolnicze.

Zawarte w V rozdziale dekretu postanowienia o sposobie wykonywania przez Inspektorat kontroli, zapewniają urzędowi temu daleko idący wpływ nie tylko na przyjmowanie wkładów i związane z tem operacje czynne, lecz również na cały szereg innych czynności bankowych, które będą wymagały zgody Inspektoratu. Każda emisja akcji, obligacyj, bonów kasowych i innych papierów wartościowych, realizowana przez przedsiębiorstwa, pozostające pod kontrolą, jak i też dopuszczenie tych papierów do obrotów giełdowych wymaga zatwierdzenia Inspektoratu. Instytucje te nie mogą również rozwijać bez zezwolenia Inspektoratu nowych czynności bankowych, zakładać filij, agencyj i pododdziałów. Poza tem zostało dla nich ustanowione postępowanie w wypadkach fuzji, likwidacji lub też specjalnej administracji.

W związku z uznaniem przyjmowania wkładów oszczędnościowych oraz udzielania kredytów za czynności wykonywane dla dobra publicznego, szereg większych banków uzyskał charakter instytucyj prawa publicznego, z czem wiąże się coprawda nie „de jure” ale faktycznie, gwarancja państwa za lokowane tam wkłady. Przyczem w myśl postanowień, zawartych w rozdziale IV dekretu, charakter instytucyj prawa publicznego może uzyskać każdy większy bank, posiadający formę spółki akcyjnej i uznany za taki dekretem królewskim. Nie mogą być zakwalifikowane do tej grupy instytucje, nie posiadające filij conajmniej w 30 prowincjach. Akcje tych towarzystw

muszą być tylko imienne i pozostawać w posiadaniu obywateli narodowości włoskiej.

Inspektorat działa pod nadzorem Komitetu Ministrów, któremu przewodniczy Szef Rządu. Na czele Inspektoratu stoi Gubernator Banku Włoskiego, który kieruje nim zgodnie z dyrektywami ustanowionymi przez Komitet Ministrów. Kierownik Inspektoratu bierze udział w posiedzeniach Komitetu Ministrów.

Zgodnie z zadaniami, jakie stawia aparatowi bankowemu nowa reforma, charakter Banku Włoskiego, jako instytucji publicznej, został jeszcze wyraźniej podkreślony. Dotychczasowi akcjonariusze zostaną spłaceni w wysokości 130% za każdą akcję, co odpowiadać będzie wypłaconemu kapitałowi i rezerwom, przypadającym na 31 grudnia 1935 r.

Nowy kapitał zakładowy w wysokości 300 milj. lirów, podzielony na trzysta tysięcy akcji imiennych po 1000 lirów każda, zostanie w całości subskrybowany przez konsorcjum, złożone z a) kas oszczędności, b) instytucyj kredytowych i banków o charakterze prawa publicznego, c) instytucyj ubezpieczeniowych.

Jednocześnie, w związku ze zmianą charakteru Banku ograniczony został również i zakres operacyj dokonywanych z osobami prywatnymi. Począwszy od dnia 1 lipca b. r. Bank może dokonywać operacyj dyskontowych tylko z instytucjami kredytowymi i bankami, pozostającymi pod kontrolą Inspektoratu. W wyjątkowych wypadkach Bank będzie miał prawo, w ciągu 3 lat od daty dekretu, na zasadzie uchwały Komitetu Ministrów, dokonywać operacyj dyskontowych, dla zadośćuczynienia potrzebom poszczególnych gałęzi produkcji. Operacje zastawowe (zaliczki, kredyty pod zastaw papierów wartościowych) będą mogły być kontynuowane również i w stosunku do osób prywatnych. W ten sposób Bank Włoski stał się bankiem banków, a jego główne zadanie, dosłownie według urzędowego wyjaśnienia, polega na „zaliczkowaniu obligacyj państwowych, gwarantowanych przez państwo, oraz prywatnych, a ponadto na dokonywaniu operacyj dyskontowych z instytucjami kredytowymi”.

W związku z ostatnią reformą, struktura bankowości włoskiej przedstawia się następująco: na czele wszystkich banków stoi Bank Włoski, jako instytucja emisyjna, kierująca ogólną polityką kredytową; główną zbiornicą oszczędności zostały nadal kasy oszczędnościowe, natomiast czynności bankowe dla potrzeb handlu będą wykonywały przede wszystkim instytucje kredytowe o charakterze prawa publicznego. Szczególnie ważna rola ze względu na znajomość lokalnych stosunków i potrzeb kredytowych przypada różnym bankom regionalnym. Duży nacisk został położony na kredyt średnioterminowy i w związku z tem kompetencje półpaństwowego Istituto Mobiliare Italiano zostały znacznie rozszerzone. Istniejący dotychczas przy I. R. I. samodzielny wydział finansowania przemysłu został przyłączony do Istituto Mobiliare Italiano, który — w celu nawiązania bliższej współpracy z poszczególnymi gałęziami przemysłu —

utworzy w całym kraju szereg oddziałów. Kierownictwo Istituto Mobiliare Italiano, podobnie i zarząd Inspektoratu spoczywa w rękach Gubernatora Banku Włoskiego. Przez tę unję personalną włoski bank emisyjny uzyskał zdecydowany wpływ na cały aparat kredytowy w państwie.

Od tej chwili banki włoskie będą działały w mniejszym stopniu według woli i korzyści swoich akcjonariuszy, w większym natomiast według wskazówek władzy centralnej i w interesie ogólnonarodowym. Nie ulega żadnej wątpliwości, iż pod pozorem ochrony oszczędności, kontroli emisji walorów, ostatnia reforma zmierza do skierowania kapitałów oszczędnościowych do kas publicznych. Dopiero przyszłość może okazać, czy i w jakim stopniu reforma ta odpowiada interesom narodowego gospodarstwa włoskiego.

BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO W ROKU 1935

1. Uwagi ogólne.

Rok sprawozdawczy był dla Banku przede wszystkim okresem wzmożonej działalności w zakresie akcji oddłużeniowej. Obok dalszego realizowania tej akcji na odcinku długów rolniczych, przystąpił Bank w szerszym zakresie do oddłużenia samorządów, a w końcu roku sprawozdawczego rozpoczął również stosowanie szeregu ulg do dłużników, korzystających z kredytów budowlanych. Nowe operacje kredytowe Bank rozwijał w miarę swoich możliwości, koncentrując je w tych dziedzinach, które już przedtem były głównym terenem działalności Banku. Poważniejszą akcją rozwijał nadal w dziale kredytów budowlanych, finansując przede wszystkim drobne budownictwo mieszkaniowe. W dziale długoterminowych kredytów emisyjnych stan rynku lokacyjnego nie pozwalał na udzielanie nowych pożyczek; Bank ograniczał się wyłącznie do konwersji kredytów budowlanych i samorządowych. W kredycie krótkoterminowym Bank kładł główny nacisk na obsługę przedsiębiorstw prywatnych. Jako objaw charakterystyczny dla sytuacji gospodarczej w roku ubiegłym, przytoczyć należy zwiększenie popytu na kredyt w rachunkach bieżących przy słabem nadal wykorzystywaniu kontyngentów dyskontowych. Rozwój działalności kredytowej Banku znalazł odbicie zarówno w postaci wzrostu sumy bilansowej, jak i w znacznym powiększeniu ogólnej sumy obrotów Banku.

Bank zamknął rok 1935 sumą bilansową w wysokości zł 2.286.299 tys. (łącznie z inkasem i gwarancjami); jest to najwyższa suma, jaką Bank wykazał w ciągu dotychczasowej swej działalności. Obróty Banku wzrosły w roku ubiegłym o 1.450 milj. do zł 19.840 milj. Fundusze obrotowe Banku wykazują w roku 1935 dość znaczne przesunięcia, w szczególności w grupie krótkoterminowych kapitałów obcych.

Kapitały własne zwiększyły się o przeszło dwa miliony zł do sumy 199,2 milj. zł. Kapitał zakładowy pozostał bez zmiany, wynosząc 150 milj. zł, natomiast zwiększyły się fundusze rezerwowe wskutek dopisania części zysków. Jak wiadomo, w roku 1934 Bank utworzył z części swych rezerw fundusze oddłużenia dla rolnictwa i samorządów; fundusze te zmalały w ciągu roku ubiegłego o 26,24 milj. do sumy zł 44,82 milj. wskutek dokonanych odpisów.

W grupie kapitałów obcych nastąpił spadek wkładów przy równoczesnym wzroście lokat Skarbu Państwa. Ogólna suma wkładów łącznie z różnymi saldami kredytowymi zmniejszyła się o 27,4 milj. do sumy zł 286,9 milj., przyczem spadek ten nastąpił głównie w grupie wkładów instytucyj państwowych. Obok wkładów, jako nowa pozycja bilansowa, figurują obecnie w bilansie Banku „lokaty celowe” w sumie zł 12,3 milj. Są to sumy, zdeponowane w Banku głównie przez Fundusz Pracy na określone cele kredytowe. Ubytek wkładów został z nadwyżką skompensowany przyrostem powyższych lokat celowych oraz Lokat Skarbu Państwa. Te ostatnie zwiększyły się o poważną kwotę 51,0 milj. do sumy zł 540,0 milj.; w szczególności zwiększyły się fundusze budowlane o 35,3 milj. oraz fundusze sanacyjne dla banków o 17,4 milj. Ogólna suma wkładów i lokat wykazuje w ten sposób wzrost o 35,8 milj. do kwoty zł. 839,2 milj.

Fundusze obrotowe Banku powiększyły się pozatem dzięki wzrostowi sald kredytowych banków (banki „loro” i „nostro” w stanie biernym) o 23,4 milj. do kwoty zł 56,5 milj. oraz większemu wykorzystaniu przez Bank redyskonta; redyskonto weksli zwiększyło się bowiem o 19,0 milj. do zł 35,0 milj., a ponadto wzrosło redyskonto akceptów Banku Akceptacyjnego o 4 milj. do 15 milj. zł.

Z ważniejszych zmian w aktywach — poza kredytami, które omawiamy poniżej — na uwagę zasługuje spadek portfeli papierów w wartościowych. Spadek ten został spowodowany dużym zapotrzebowaniem rynku na papiery, emitowane przez Bank.

Pogotowie kasowe Banku utrzymywane było w roku ubiegłym na wysokim poziomie. W stosunku do wkładów *à vista* i różnych sald kredytowych pogotowie to wynosiło w końcu roku sprawozdawczego 22,2%, w stosunku zaś do ogólnej sumy wkładów — 15,7%, przyczem podkreślić należy, że około 30% ogólnej sumy wkładów w Banku stanowią wkłady terminowe.

2. Działalność kredytowa Banku.

Działalność kredytowa Banku obejmuje trzy odrębne działy, uwidocznione w podziale bilansu: są to mianowicie kredyty w dziale handlowym, kredyty emisyjne oraz kredyty w dziale operacyj ze Skarbem Państwa. We wszystkich trzech działach łącznie suma kredytów zwiększyła się w roku sprawozdawczym o 30,8 milj. do kwoty zł 1.962,3 milj.

Ogólna suma kredytów działu handlowego wzrosła o 21,2 milj. do zł 470,4 milj., przyczem kredyty krótkoterminowe zwiększyły się o 6,2 milj. do zł 289,3 milj. zaś kredyty średnio-i długoo-

terminowe o 15,0 milj. do zł 181,1 milj. Stosunkowo największe zmiany nastąpiły w dziale operacyj, dokonywanych na rachunek Skarbu Państwa. Suma tych operacyj wykazuje poważny wzrost, bo o 73,4 milj. do zł 698,7 milj. Wzrost ten przypada przedewszystkiem na akcję kredytowo-budowlaną, opartą głównie o wpływy z Państwowego Funduszu Budowlanego. W dziale kredytów emisyjnych Bank nie udzielał w roku ubiegłym pożyczek w listach zastawnych, względnie obligacjach, gdyż nie pozwalała na to niepomyślna sytuacja na rynku papierów wartościowych. Nowe pożyczki długoterminowe wydawał Bank wyłącznie w formie t. zw. pożyczek emisyjnych w gotówce; pożyczek takich udzielił Bank w roku ubiegłym na sumę 49 milj., z czego większą część, bo 33 milj. stanowi konwersja pożyczek budowlanych.

Podział kredytów na poszczególne gałęzie gospodarstwa nie uległ w roku sprawozdawczym większym zmianom. Głównem zadaniem Banku jest — jak wiadomo — finansowanie potrzeb publicznych, toteż w ogólnej sumie kredytów gotówkowych kredyty na cele publiczne posiadają przewagę nad kredytami, udzielonemi na cele prywatne. Kredyty na cele publiczne wynosiły w końcu roku sprawozdawczego 59,40/0 ogólnej sumy kredytów gotówkowych, gdy jeszcze w roku 1927 stosunek ten wyrażał się kwotą 42,00/0. Udział kredytów na cele publiczne zwiększał się stale od roku 1927 do roku 1933; od tego roku powyższa tendencja uległa zmianie, lecz stało się to naskutek znacznego rozwoju akcji kredytowo-budowlanej. W roku sprawozdawczym 850/0 przyrostu kredytów prywatnych przypada na kredyty budowlane.

Ogólna suma kredytów Banku, zarówno gotówkowych jak i emisyjnych, osiągnęła na koniec roku sprawozdawczego kwotę zł 1.962 milj. Uwzględniając cztery najważniejsze co do wysokości kwot dziedziny działalności kredytowej Banku, a mianowicie: finansowanie budownictwa mieszkaniowego, kredyty dla samorządów, dla przemysłu oraz rolnictwa, stwierdzić należy, że z sumy powyższej zł. 610 milj. przypada na pożyczki budowlane w emisjach i w gotówce, zł 432 milj. na samorzady, zł 249 milj. na przemysł oraz zł 154 milj. na rolnictwo. W roku ubiegłym wzrost wykazały kredyty budowlane oraz w nieznacznej kwocie kredyty dla przemysłu, natomiast zmniejszył się udział samorządów i rolnictwa w związku z akcją oddłużeniową, prowadzoną przez Bank przy pomocy funduszy oddłużenia.

3. Wypłacalność dłużników i akcja oddłużeniowa.

Wypłacalność kredytobiorców wykazała w roku sprawozdawczym dalsze polepszenie. Zadawalającą była płatność rat pożyczek emisyjnych; wpływy, po potrąceniu rat, pokrywanych przez Skarb Państw, wyniosły zł 32,3 milj. w porównaniu z roczną wymagalnością w wysokości zł 30,9 milj. Nadwyżka wpływów ponad roczną wymagalność ratalną spowodowała zmniejszenie się sumy zaległości o 1,4 milj. do zł. 35,5 milj.

Podobnie jak w latach poprzednich, Bank stosował ulgi w kredycie długoterminowym wobec dłużników, polegające na rozkładaniu zaległości, przyjmowaniu w niektórych wypadkach obligacyj Pożyczki Narodowej na

pokrycie zaległych rat i na obniżeniu w wypadkach wyjątkowych odsetek zwłoki. Ponadto Bank obniżył szereg opłat manipulacyjnych oraz przedłużył okres ulgowy z 15 dni do 3-ch miesięcy, w którym to czasie służy dłużnikom prawo spłacania części kapitałowej rat emisjami B. G. K., względnie gotówką po kursie realizacji pożyczki. Akcję egzekucyjną w stosunku do dłużników prowadził Bank z daleko posuniętą oględnością, stosując egzekucyjną sprzedaż nieruchomości tylko w wypadkach niedającej się uniknąć ostateczności. W związku z tem na 226 terminów licytacyjnych do skutku doszło zaledwie 41 licytacji, na których Bank nabył 28 obiektów; w pozostałych 185 wypadkach spowodował zawieszenie egzekucyj przy równoczesnem udzieleniu dłużnikom ulg w spłacie zaległości.

W zakresie kredytu krótkoterminowego Bank kontynuował akcję konwersyjną kredytów rolniczych za pośrednictwem Banku Akceptacyjnego. Ogólna suma układów konwersyjnych zwiększyła się o zł 3,4 milj., dochodząc na koniec roku 1935 do kwoty zł 23,7 milj. Ponadto Bank zastosował do kredytów rolniczych inne ulgi ustawowe, polegające na całkowitej lub częściowej bonifikacie odsetek zwłoki i dogodnem rozłożeniu zaległości ratałnych do lat 40. Duże ulgi uzyskali również dłużnicy Banku z tytułu pożyczek budowlanych; polegały one na obniżeniu oprocentowania i zbonifikowaniu połowy dodatku administracyjnego. W dziale kredytów komunalnych Bank przystąpił do realizacji postanowień rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 24.X.1934 r. o poprawie gospodarki i finansów związków samorządowych. W myśl tego rozporządzenia konwersji podlegają należności Banku od 177 związków samorządowych na sumę zł 65,7 milj. Do końca roku sprawozdawczego zgłoszono 71 wniosków na konwersję. Odpisy, poczynione z utworzonych w Banku funduszków oddłużenia rolnictwa i samorządów, wyniosły w roku sprawozdawczym zł 26 milj.

4. Wyniki finansowe działalności.

Czysty zysk Banku za rok 1935 wynosi zł 2.965 tys., wykazując w porównaniu z rokiem 1934 wzrost o zł 6 tys. W rachunku strat i zysków na uwagę zasługuje wzrost dochodów Banku z odsetek pobranych i prowizyj; umożliwiło to Bankowi dokonanie większych odpisów oraz wykazanie nieco większego czystego zysku. Koszty handlowe zwiększyły się o 0,3 milj. do zł 13,4 milj.; jest to wzrost nieznaczny, jeśli się zważy, że Bank został obciążony szeregiem dodatkowych prac w związku z akcją oddłużeniową przy ogólnym wzroście obrotów. Między innymi, podobnie jak w latach poprzednich, Bank wydzielił z ogólnej sumy zysków kwotę zł 1,0 milj. na spłatę rat od t. zw. pożyczek ulenowskich.

Czysty zysk został podzielony zgodnie ze statutem Banku w sposób następujący: 35% przeznaczono na specjalną rezerwę dla papierów procentowych własnej emisji, 20% na fundusz rezerwowy, 10% na różne cele, przewidziane w statucie, a resztę, t. j. zł 1.038 tys. oddano do dyspozycji Rządu, jako udział Skarbu Państwa w zysku Banku.

(Bilans Banku na str. 454).

ORGANIZACJA I ZASADY DZIAŁALNOŚCI KAS OSZCZĘDNOŚCIOWO-BUDOWLANYCH

1. Geneza ruchu oszczędnościowo-budowlanego

Obok pomocy rządowej i inicjatywy prywatnej wielki wpływ na rozwój ruchu budowlanego w latach powojennych wywarł ruch oszczędnościowo-budowlany. Bierze on w czasach nowożytnych swój początek w Anglii; tam też na czoło ruchu wybija się organizacja zwana „The Building Society” — towarzystwo względnie Kasa Oszczędnościowo - Budowlana.

„Building Society” w rozumieniu angielskim jest to związek osób, utworzony w celu gromadzenia kapitału, który to kapitał jest użyty na udzielanie kredytów swoim członkom a czasami i nieczłonkom pod zabezpieczenie hipoteczne na budowę domów. Lokującym kapitał jest ten, kto albo skupuje udziały Kasy lub składa swe oszczędności na procent w kasie oszczędnościowo - budowlanej, pożyczającym zaś jest ten kto otrzymuje kredyt w Kasie pod zabezpieczenie hipoteczne na nieruchomości.

Kasy oszczędnościowo - budowlane (w dalszej części artykułu będziemy używać skrótu; KOB), dzielą się w Anglii na stałe (permanent) założone na czas nieograniczony i ograniczone lub zamknięte (terminating), założone na czas ograniczony, do czasu wypełnienia pewnego ograniczonego zadania. W stałych kasach kapitał z jednej strony ciągle wzrasta przez wypuszczenie nowych udziałów lub też maleje przez skup tych udziałów przez kasę. Kasa sama nigdy nie buduje. Różnica między oprocentowaniem, które Kasa wypłaca lokującym kapitały, a procentem, jaki Kasie płaci kredytobiorca na budowę domu, daje Kasie środki do prowadzenia interesu, oraz do tworzenia kapitału i rezerw. Ustawowe uprawnienia Kas OB. w dziedzinie kredytowej są wyłącznie ograniczone do pożyczania pieniędzy na następujące cele:

1) na kupno domów; 2) na budowę nowych domów lub też rozbudowę domów istniejących; 3) na spłacanie ciężarów hipotecznych.

W Anglii kontrolę KOB. wykonywa parlament za pośrednictwem urzędu kontroli t. zw. Friendly Societies (The Chief Registrar of Friendly Societies).

Pierwsza KOB w Anglii powstała w roku 1781 w mieście Birmingham. W roku 1809 powstała KOB. pod nazwą „Greenwich Union Building Society”, która miała za zadanie lokować kapitał w budowie domów. Pierwsza ustawa normująca zakres działania KOB. została wydana w roku 1836. Następnie, co jakiś czas wydawane ustawy

normowały całokształt spraw tych instytucji. Dzięki opiece parlamentu i rządu Kasy te rozwijały się systematycznie w coraz silniejsze instytucje. Przynajmniej raz do roku KOB. musi sporządzić zestawienie wpływów i wypłat za okres sprawozdawczy oraz sporządzić bilans potwierdzony przez powiernika, w przepisanej przez urząd kontroli formie, która jest znana jako parlamentarna forma bilansu. Kopje zestawienia obrotów oraz bilansu muszą być w terminie prekluzywnym do 3 miesięcy po zamknięciu roku obrachunkowego przedstawione kontroli, oraz to samo w odpisie każdemu z członków KOB. i lokującym kapitały.

Według ustawy z roku 1874 w KOB. t. zw. stałych suma kapitałów obcych w formie lokat lub oszczędności nie może przekraczać $\frac{2}{3}$ sum, ulokowanych przez KOB na hipotekach. KOB wolno jest przyjmować wkłady jedynie za jednomiesięcznym wypowiedzeniem. W razie większej ilości wypowiedzeń wypłaty następują w kolejności zgłoszeń. Udziałowiec względnie akcjonariusz KOB w Anglii jest zwolniony od podatku dochodowego, co ma wielki wpływ na zachęcenie ogółu do wstępowania do KOB. Wzamian za to Kasa Oszczędnościowo - Budowlana zobowiązana jest pewną część dywidendy co pewien czas wpłacać władzom skarbowym. Dalszym ważnym czynnikiem w działalności KOB jest prowadzona przez nie wśród dzieci, propaganda za kupowaniem przez nie udziałów KOB. Udziały Kas Oszcz. - Budowl. angielskich są najbardziej poszukiwane przez szeroki ogół, więcej niż najlepsze akcje przemysłowe.

Stosownie do ustawy z 1926 roku ustalono podział nieruchomości, na które może być udzielony kredyt hipoteczny, na 3 klasy:

1) pełna własność, 2) wieczysta dzierżawa, 3) czasowa dzierżawa, Kredyt hipoteczny, jaki może być petentowi udzielony, nie przekracza 75—80% wartości szacunkowej nieruchomości. Kredytobiorca musi mieć wkład własny równy przynajmniej $\frac{1}{5}$ wartości nieruchomości. Klientom chcącym budować na gruncie będącym czasową dzierżawą udziela się wprawdzie kredytu na okres do 20 lat, ale za dodatkową gwarancją. Niektóre Kasy Oszczędnościowo - Budowlane udzielają kredytu hipotecznego ponad normalną granicę 80% wartości domu i gruntu, o ile jest dostarczone przez dłużnika dodatkowe zabezpieczenie, którym może być:

- 1) gwarancja towarzystwa asekuracyjnego na pokrycie ewentualnych strat w formie ubezpieczenia;
- 2) gwarancja władz lokalnych na mocy ustawy z roku 1923;
- 3) zdeponowanie na zabezpieczenie pożyczki papierów wartościowych;
- 4) dodatkowe zabezpieczenia hipoteczne na innej nieruchomości;
- 5) gwarancja realna ze strony osób trzecich.

Kombinacja ubezpieczenia na życie z kredytem hipotecznym staje się coraz popularniejszą w świecie anglosaskim. KOB zawierają umowy z tow. ubez. na asekurowanie na życie kredytobiorców za premją, która wynosi małą nadwyżkę przy spłacie długu, zabezpieczając w ten

sposób spłatę kredytu nawet na wypadek śmierci dłużnika, towarzystwo asekuracyjne bierze na siebie obowiązek spłaty wówczas, kiedy umorzenie kredytu byłoby dla pozostałej rodziny niemożliwe. Jeśli suma hipoteczna jest spłacona przed wygaśnięciem polisy, to umowa z tow. asekur. gaśnie. Ten plan ubezpieczenia tak prosty okazał się bardzo korzystnym i przeszło 150 Kas Oszczędnościowo - Budowlanych w Anglii przyjęło ten rodzaj ubezpieczenia spłaty kredytu.

W ciągu ostatnich kilkunastu lat ekspansja KOB w Anglii przybrała olbrzymie rozmiary tak, że zaniepokoiła wielu ekonomistów, możliwościami krachów.

Od czasu wojny angielskie Kasy Oszczędnościowo - Budowlane pracują przeważnie z różnicą oprocentowania $1\frac{1}{2}\%$ między wkładami a kredytami, 5% dla wkładów a 6% dla kredytów. Te $1\frac{1}{2}\%$ służy na pokrycie wydatków, tworzenie rezerw i t. d.

Wydarzenia ostatnich lat wprowadziły w Anglii zmianę w polityce gospodarczej Kas Oszczędnościowo - Budowlanych. Depresja gospodarcza poczęła ścieśniać siłę finansową średniej klasy i zmusiła powyższe kasy do ścisłego badania zdolności płatniczej kredytobiorców. Nadto obniżono stopę procentową. Przeciętna suma kredytów, udzielanych rocznie przed wojną wynosiła £. 1,000,000.— zaś po wojnie £. 15,000,000.

Za przykładem Anglii rozwinął się równie silnie ruch oszczędnościowo - budowlany w dominjach i Kolonjach imperjum brytyjskiego.

W tym względzie prześcignęły Stany Zjednoczone Ameryki Półn., Brytyjskie Imperjum. Pierwsza Kasa Oszczędnościowo - Budowlana powstała w Frankfordzie w roku 1831. Powstało tam wiele typów tych kas, opartych głównie na udziałach, i tak np. typy seryjne to znaczy, że ich kapitał zakładowy podzielono według emisji, względnie udziałów, w pewnych odstępach czasu, a to rocznie, półrocznie lub kwartalnie emitowanych. Każdy członek subskrybuje pewną ilość udziałów, na które wpłaca należność ratami w ustalonej wysokości do czasu, póki łączna wysokość rat wpłaconych i nagromadzonych procentów nie osiągnie subskrybowanej przezeń kwoty. Inny typ kasy jest znany pod nazwą „Guarantee stock”. Pewien ściśle ustalony kapitał, który nie może być wycofany, wpłaca się w całości przy subskrypcji z tem zastrzeżeniem, że kapitał ten musi pozostać jako kapitał stały, który będzie chronić i zabezpieczać innych udziałowców i wierzycieli Kasy od strat. Kapitał ten raz wpłacony — nie może być umniejszony. Organizacja Kas Oszczędnościowo - Budowlanych Ameryki jest stworzona na wzorach angielskich.

Obecnie przejdziemy do Europy, a właściwie do Niemiec, gdyż po wojnie tutaj rozwinął się ruch oszczędnościowo-budowlany na wielką skalę, na innych jednak zasadach niż w Anglii.

W Niemczech ruch oszczędnościowo - budowlany oparł się na zbiorowej (kolektywnej) oszczędności. Kolektywna oszczędność polegała na zebraniu przez pewną ilość osób w określonym czasie pewnej kwoty pieniężnej, która zostaje podzielona jako kredyt pomiędzy kilka

osób wśród pewnej grupy, co pozwala tym osobom uzyskać potrzebny kredyt prędej, niżby to było możliwe przy indywidualnem oszczędzaniu. Jest to zatem zespół ludzi, którzy świadczą pewne z góry oznaczone kwoty, a następnie z zebranej sumy, udzielają niektórym z pośród siebie kredytu.

Forma kolektywnej oszczędności nadaje się więcej do pierwotnych stosunków ekonomicznych, tam gdzie kredyt specjalnie długo-terminowy jest trudny do otrzymania, względnie niema go wogóle.

Do stworzenia kredytu nie wystarcza dorywcze indywidualnie prowadzona akcja wzajemnej pomocy, należyte bowiem rezultaty może wydać tylko działalność specjalnych organizacyj kredytowych.

W przeciwieństwie do zwykłej względnie indywidualnej oszczędności, kolektywna oszczędność nie daje prawa rozporządzania zaszczędzonym kapitałem, trzeba zrzec się tego prawa na rzecz ogółu. Dlatego też kolektywnej oszczędności nie powinno się właściwie uważać za system oszczędnościowy, lecz jedynie za sposób zdobycia kredytu¹⁾.

W roku 1924 założył pierwszą kasę Kropp Jerzy w Wüstenrot w Württembergji. Kasa ta znalazła wkrótce naśladowców, tak, że w roku 1930 powstało tam blisko 200 kas.

Ze względu na brak kapitału taniego, do czego doprowadziła w Niemczech w następstwie przegranej wojny inflacja, uciekano się do różnych sposobów, by uzyskać z jednej strony ten kapitał tanio.

¹⁾ Dla wyjaśnienia zasad kolektywnej oszczędności najlepiej będzie przedstawić przykładowo kolektywną oszczędność na chińskich towarzystwach zwanych „Hwe”, powstałych już parę tysięcy lat temu.

By zdobyć odpowiednią kwotę tworzy się „łańcuch pożyczkowy”. Poza organizatorem w tym łańcuchu bierze udział dziesięciu ludzi. Każdy przystępuje, powiedzmy, z 50 taelami. W ten sposób zbiera się 500 taeli, potrzebnych organizatorowi pożyczki. Po upływie roku rozpoczyna się spłata. Wszyscy, oprócz pierwszego z zaproszonych, znów wpłacają pięćset taeli, które otrzymuje pierwszy zaproszony, na trzeci rok 500 taeli otrzyma drugi, i t. d. Aż po dziesięciu latach pożyczka zostaje spłacona. Pożyczka nie jest bezpłatna. Procenty są dość wysokie. Organizator, który otrzymał pierwsze 500 taeli spłaca rocznie nie po 50, lecz po 60 taeli. Ostatni w szeregu, który najdłużej musi czekać na swoje 50 taeli, utrzymuje swoje procenty w ten sposób, że płaci mniej, niż inni, mianowicie 45, a nie 60 taeli. Kolejność spłaty w pożyczce okrężnej ustanawia się w myśl potrzeb poszczególnych udziałowców. Jeśli ktoś np. w przyszłym roku zamierza ożenić syna swego zapisuje się na pierwsze miejsce. Ktoś inny wogóle ma nadmiar płynnej gotówki, wybiera więc ostatnie miejsce. Jeśli komuś z biorących udział w łańcuchu pożyczkowym potrzebna jest nagle większa suma pieniędzy, zanim jeszcze przypada na niego kolej, może zorganizować nowy łańcuch. Przyczem na pierwsze zaproszenie winna przystąpić ta osoba, która wciągnęła organizatora nowego łańcucha do swej grupy. Jeśli odmówi, będzie poczytywana za skąpca i egoistę i nie uda się jej nigdy pozyskać w całym powiecie bodaj 5 ludzi do łańcucha. (W/g — Ten-Szi-Chua, Tretiakowa).

a z drugiej strony móc udzielić tego kapitału potrzebującym do budowy domów. Na tem tle powstało wiele nadużyć. Z czasem zostało to uregulowane ustawowo. Bezprocentowość, a także zbyt niskie oprocentowanie ogranicza zdobywanie środków na budowę domów do wysiłków samych budujących i odbiera kasie możność uzyskania tych środków na wolnym rynku kapitałowym i to środków, potrzebnych kasie do wykonania najważniejszego postulatów szybkiej budowy. Stąd powstała w Niemczech i Austrii łączność między oszczędzaniem i utrzymaniem kredytu, podczas, gdy w krajach Anglosaskich łączność tę dawno zarzucono.

Niemiecka ustawa z roku 1931 w § 112 podaje definicję Kasy Oszczędnościowo - Budowlanej: prywatne przedsiębiorstwo, w którym przez świadczenia wielu oszczędzających zebrany jest kapitał, służący do udzielania poszczególnym członkom oszczędzającym, kredytów na budowę lub naprawę domów albo na spłatę związanych z tem zobowiązań, kasy te podlegają państwowej władzy nadzorczej nad prywatnymi towarzystwami ubezpieczeniowymi.

Niemiecka ustawa sankcjonuje identyczność oszczędzającego i kredytobiorcy.

2. Zasady finansowania budownictwa przez Kasy Oszczędnościowo-Budowlane

Prawne podstawy danej Kasy tworzy „umowa oszczędnościowo - budowlana” zawarta między kasą a oszczędzającymi. Umowa ta zawiera wzajemne zobowiązania i określa zapoczątkowanie i czas trwania umowy, wysokość miesięcznych wpłat i „sumy umownej”. Główną częścią składową umowy są „ogólne warunki umów oszczędnościowo-budowlanych”, które w Niemczech obowiązują wszystkie Kasy OB. Zawiera ona jednolite postanowienia, dotyczące świadczeń ze strony oszczędzającego, przyznanie i wypłatę kredytu budowlanego, zabezpieczenie hipoteczne pożyczki, wypowiedzenie i zmiany umowy etc. W umowie tej oszczędzający zobowiązuje się do pewnych stałych wpłat do kasy, ta zaś do wypłaty przyznanego kredytu, o ile klient wypełni warunki umowy. Umowa ta musi zawierać: 1) sumę kredytu, która przedstawia kapitał, jaki oszczędzający na podstawie umowy pragnie otrzymać z kasy, jest to ta część kosztów budowy domu, na które petent nie posiada własnego kapitału. Przyznanego kredytu można użyć nietylko na budowę, ale też na kupno gotowego domu i spłatę wierzytelności hipotecznych. 2) „Taryfę”, która oznacza czas trwania umowy kredytowej. Przewidziane są taryfy oznaczone cyframi odpowiadającymi ilości lat. W czasie trwania taryfy i to najpóźniej przy końcu tejże, musi kredytobiorca otrzymać pożyczkę budowlaną. 3) Wpłaty i spłaty. Stałe miesięczne wkłady oszczędzającego, których wysokość zależy od wielkości przyznanego kredytu i czasu trwania tego — nazywają się przed realizacją pożyczki wypłatami, zaś po realizacji — spłatami.

Ryczałtowe oznaczenie sumy umownej kredytu i oszczędności ma braki, które leżą po pierwsze w niemożności oznaczenia ścisłych kwot w wypadku minimalnego i maksymalnego zapotrzebowania pieniędzy przy przeprowadzaniu zamierzonej budowy, z drugiej strony, w niezużywaniu całej kwoty w razie, gdy się okaże brak zapotrzebowania na tę sumę ze strony oszczędzającego. Oznaczenie sumy utrudnia ewentualne oddanie jej komu innemu i czyni ją mniej wartościową dla budowy. Wobec tego za przykładem Anglii i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej wprowadzono w Niemczech pewną ilość listów oszczędnościowych o pewnych oznaczonych równych kwotach np. 500, 1000, 5000.—, które stanowią dowód zobowiązania Kasy OB do udzielania pożyczki. Pojedynczy członek otrzymuje od razu lub stopniowo tyle listów oszczędnościowych, aż uzyska potrzebną dla swego przedsięwzięcia sumę. Dlatego to zostało umożliwione członkom niemieckiej KOB uzyskanie określonych kwot względnie odstąpienia innym listów oszczędnościowych i w ten sposób zaokrąglenia potrzebnych im sum. W tych kasach, w których prócz oszczędzających na budowę są jeszcze oszczędzający w celu zbierania kapitału, powstaje w pośrednictwa tych listów możliwość rozszerzenia rynku kapitałowego, szczególnie ma to znaczenie w walce konkurencyjnej Kas Oszczędnościowo - Budowlanych z zakładami kredytu hipotecznego.

Warunki oszczędzania w Kasach OB. Każdy kto zawarł umowę z Kasą, musi w całości lub na raty wnieść wkład własny. Oprócz tego wkładu własnego w niemieckiej i austriackiej Kasie Oszczędnościowo - Budowlanej zastrzeżony jest przez umowę obowiązek ze strony oszczędzających do regularnych miesięcznych wpłat, które wahają się zależnie od taryfy między 0,1 a 1% spodziewanego kredytu. Jeśli jest stworzony stosunek proporcjonalności między zapotrzebowaniem na kredyt a wysokością oszczędności, niektóre KOB mając wzgląd na zamierzony czas trwania umowy, wprowadzają więcej „taryf” i tworzą niezależne od siebie grupy oszczędzających z niejednakowo wysokimi wpłatami oszczędnościowymi. Ten podział oszczędzających ma znaczenie, dopóki kasa zdana jest tylko na wkłady członków kasy, a czas oczekiwania zależny jest od wysokości zebranych przez oszczędzających pieniędzy. Skoro kasa zdobędzie łatwo potrzebne jej środki z wolnego rynku finansowego, przestaje być potrzebne uszeregowanie oszczędzających wedle wysokości ich świadczeń. Okres wyczekiwania na kredyt jest ograniczony przez przepisy o udzielaniu kredytu, które obowiązują KOB ponieważ z przyznaniem i podjęciem kredytu gaśnie obowiązek oszczędzania, a powstaje obowiązek amortyzacji kredytu. Większość KOB w Niemczech przyjmuje oprócz obowiązkowych wpłat dodatkowe świadczenia w celu przedszego otrzymania kredytu. Zasadniczo odróżnia się 3 rodzaje świadczeń dodatkowych:

- 1) dodatkowe świadczenia w grupie normalnie oszczędzających na podstawie następującej formuły: świadczenia oszczędnościowe pomnożone przez czas, dzielone przez 1% kapitału, dają cyfry świadczeniowe;

2) dodatkowe świadczenia, przez które oszczędzający wstępuje do wyższej, dawniej powstałej grupy o wyższej stopie przydziału;

3) dla świadczeń dodatkowych tworzy się specjalną grupę, w której przydział następuje wedle wysokości świadczeń, kolejności przystąpienia do kasy lub też innych metod.

W Niemczech i Austrii rozróżnia się następujące rodzaje Kas Oszczędnościowo - Budowlanych z punktu widzenia wkładów oszczędnościowych i udzielania kredytów budowlanych:

- 1) wpłaty i spłaty bez oprocentowania;
- 2) o oprocentowaniu niższym od normalnego;
- 3) o normalnem oprocentowaniu;
- 4) i o wyższym oprocentowaniu od normalnego.

Powyższy podział zależny był od bogactwa rynku kapitałowego. Kasy OB stosowały te rodzaje oprocentowania kredytów zależnie od sytuacji finansowej w jakiej się znajdowali obywatele danych prowincyj. Na specjalną uwagę zasługują jednak te kasy, które mają stopę kredytową zbliżoną do stopy rynkowej i liczą od udzielonych pożyczek odpowiednio wysokie odsetki, powiększone o dodatek administracyjny, stosownie do czasu trwania umowy kredytowej. Chodzi tu mianowicie o publiczne Kasy Oszczędnościowo-Budowlane.

(Dokończenie w nast. numerze).

DZIAŁ PRAWNY

Maciej Drybiński, adwokat

OGRANICZENIA DEWIZOWE

1. Źródła.

W N-rze 32 „Dziennika Ustaw” (poz. 249) ukazał się dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 kwietnia 1936 r., wydany na podstawie art. 55 Ustawy Konstytucyjnej i ustawy z dnia 30 marca 1936 r. o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania dekretów — *w sprawie obrotu pieniężnego z zagranicą, oraz obrotu zagranicznymi i krajowymi środkami płatniczymi*. Dekret powyższy otwiera nowy etap — mamy nadzieję, że przejściowy — w życiu gospodarczem kraju; zakazy bowiem i ograniczenia, wypływające z przepisów tego dekretu, są daleko idące, że ich efekt musi być bardzo znaczny, nietylko dla rynku pieniężno - walutowego. Abstrahujemy jednak w tej chwili całkowicie od gospodarczych skutków ogłoszonych zarządzeń, interesuje nas bowiem jedynie ich strona prawna, t. zn. wyjaśnienie, jakie uprawnienia i jakie obowiązki wynikają stąd dla osób zainteresowanych.

Trzon przepisów walutowych stanowią: wspomniany wyżej dekret Prezydenta oraz na tej podstawie wydane rozporządzenie wykonawcze Ministra Skarbu z tej samej daty i pod tym samym tytułem, zamieszczone pod następną (250-tą) pozycją „Dziennika Ustaw” Nr. 32. Uzupełnienie tych przepisów stanowią zarządzenia Ministra Skarbu, publikowane w „Monitorze Polskim”, oraz rozporządzenia, względnie dekrety Prezydenta, dotyczące specjalnych dziedzin, związanych bezpośrednio z obrotami pieniężnymi z zagranicą. W tym ostatnim zakresie wymienić należy przedewszystkiem rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 5 maja 1936 r., *w sprawie zakazu przywozu towarów*, zamieszczone w 36 N-rze „Dziennika Ustaw”, pod poz. 280, dalej, na tej podstawie wydane rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 8 maja 1936 r. *o warunkach udzielania pozwoleń na prawo przywozu towarów, objętych zakazami przywozu* (ten sam numer „Dziennika Ustaw”, poz. 281), oraz dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 maja 1936 r. *w sprawie kontroli obrotu towarowego z zagranicą i z Wolnem Miastem Gdańskiem* (poz. 279). Te ostatnie jednak akty ustawodawcze, o ile dotyczą obrotu towarowego, nas obecnie nie interesują; zajmiemy się bowiem wyłącznie zagadnieniami, mającymi znaczenie z bankowego punktu widzenia.

2. P o j ę c i a o g ó l n e.

Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej składa się z 23 artykułów, omawiających kolejno pojęcia ogólne, zasady ograniczeń oraz sankcje karne. Rozporządzenie wykonawcze składa się z 24 paragrafów, zgrupowanych w siedmiu rozdziałach. Pierwszy rozdział jest poświęcony przepisom ogólnym, drugi — kupnu i sprzedaży zagranicznych środków płatniczych i złota, oraz przekazywaniu pieniędzy zagranicę, trzeci — wysyłaniu zagranicę pieniędzy oraz walorów za pośrednictwem poczty, czwarty mówi o tych samych pieniądzach i walorach, wywożonych zagranicę, piąty — o obrocie walutą polską zagranicą, szósty — omawia obowiązek zaofiarowania Bankowi Polskiemu względnie bankom dewizowym do skupu należności zagranicznych i wreszcie siódmy, poświęcony jest wykonaniu powyższych przepisów i nadzorowi nad tem wykonaniem.

Dla ułatwienia zrozumienia czytelnikowi poszczególnych przepisów dekretu i rozporządzenia, zazębiających się wzajemnie i powołujących się na siebie, będziemy poszczególne obowiązki i uprawnienia omawiali łącznie, bez rozdzielania ich pod kątem widzenia źródła.

Punktem wyjścia ustawodawstwa dewizowego są art.: 5, 6, 7, 8 i 9 dekretu. Mowa jest w nich o tem, jakie czynności z zakresu obrotu środkami płatniczymi, papierami wartościowymi i złotem są zakazane. Art. 5 poświęcony jest handlowi zagranicznymi środkami płatniczymi, 6-ty — mówi o handlu złotem, 7-my reguluje nabywanie zagranicznych papierów procentowych i dywidendowych, 8-my — omawia przekazywanie, wysyłanie i wywóz zagranicę środków płatniczych, bez względu na walutę, na jaką one opiewają, — a więc rów-

niez złotych polskich, stawianie do dyspozycji cudzoziemców tego rodzaju środków, oraz, w uzupełnieniu art. 7, — wysyłanie i wywóz zagranicę papierów procentowych i dywidendowych. Wreszcie art. 9 reguluje sprawę udzielania kredytów cudzoziemcom, lub poręki za spłatę takich długów, jak również uzyskanie kredytu od cudzoziemca.

Dokonywanie czynności, omówionych w tych artykułach, jest zasadniczo zakazane. Bliższe ustalenie ścisłego zakresu tych zakazów, a także określenie wypadków i warunków, w których dopuszczalne jest dokonywanie powyższych czynności, podamy później. Narazie musimy wrócić do zdefiniowania, co przepisy dewizowe rozumieją przez pojęcia tego rodzaju, jak „handel”, „środek płatniczy”, „cudzoziemiec” i t. p.

Temi zagadnieniami zajmuje się dekret w pięciu ustępach art. 1. I tak w rozumieniu tego dekretu, środkami płatniczymi są: 1. pieniądze (monety, bankoty i t. p. znaki pieniężne), 2. weksle, 3. czeki, 4. asygnaty kasowe, 5. akredytywy, 6. polecenia wypłat i 7. przekazy. Środki płatnicze, które nie mają w Polsce obiegu ustawowego, oraz inne środki, wyszczególnione w punktach od 2 do 7, jeżeli: a) opiewają na waluty zagraniczne i b) są płatne zagranicą, — noszą nazwę z a g r a n i c z n y c h środków płatniczych.

Jako instytucję odrębną od „środków płatniczych”, dekret podaje „złoto”. Zakres tego pojęcia omawia ust. 2 art. 6, w myśl którego, przez „złoto” rozumie się zarówno monety, stanowiące lub nie stanowiące w jakimkolwiek kraju ustawowego środka płatniczego, jak i sztaby, odlewy i przedmioty, nieposiadające znamion gotowego do użytku wyrobu.

3. P o d m i o t y.

Przechodząc z „przedmiotu” omawianych przepisów walutowych do ich „podmiotów” należy stwierdzić, że wchodzi w grę następujące najważniejsze osoby: 1. cudzoziemiec, 2. osoba mająca miejsce zamieszkania lub siedzibę w kraju, 3. Komisja Dewizowa, 4. oraz bank i agent dewizowy. W zakresie „czynności” interesujących dekret, specjalna definicja jest poświęcona wyrażeniu „handel zagranicznymi środkami płatniczymi”; dekret wymienia również zakres obowiązywania wprowadzających ograniczeń dewizowych.

Idąc od rzeczy najprostszych, należy wyjaśnić, że przepisy dekretu, oraz wydanych na jego podstawie rozporządzeń wykonawczych obowiązują jedynie na terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej; obszar W. M. Gdańska traktowany jest pod tym kątem widzenia, jako terytorjum zagraniczne. Jeśli chodzi o „handel”, dekret obejmuje tem pojęciem tylko określone i ściśle ustalone instytucje prawa obligatoryjnego, a mianowicie: kupno - sprzedaż, zamiana, pożyczka, przelew oraz zastaw. Zaznaczyć w tem miejscu należy, że tak ujęta definicja nie wyczerpuje wszystkich sposobów przeniesienia prawa własności lub ustanowienia praw rzeczowych, które to sposoby mogą być interesujące z punktu widzenia intencji omawianych przepisów; wy-

mienimy tu przykładowo choćby darowiznę, która, acz rzeczywiście nie da się podciągnąć pod pojęcie handlu, może jednak jako sposób przewłaszczenia stanowić drogę dla omijania zakazów dewizowych. Sądzić należy, że byłoby w tym wypadku rzeczą właściwszą zastosowanie instytucyj prawa zobowiązaniowego, a nie prawa handlowego z jego ograniczonym zakresem stosunków przewłaszczeniowych i obciążeniowych.

Przechodząc do omawiania „podmiotów” przepisów dewizowych, dekret przedewszystkiem odróżnia cudzoziemca od osoby, mającej miejsce zamieszkania lub siedzibę w kraju. Ustęp 3 art. 1 za cudzoziemca uważa osobę fizyczną lub prawną, mającą miejsce zamieszkania lub siedzibę zagranicą, nie wyłączając zagranicznych oddziałów przedsiębiorstw i instytucyj krajowych. Odwrotnie, za „krajowców” uważa dekret (ust. 4), położone na terytorjum Polski przedsiębiorstwa i zakłady przemysłowe, handlowe i t. p., choćby ich zarządy lub właściciele mieli miejsce zamieszkania lub siedzibę zagranicą. Do tej samej kategorii zalicza dekret znajdujące się w Polsce oddziały (filje, agentury, przedstawicielstwa), przedsiębiorstw i instytucyj zagranicznych.

Najwięcej stosunkowo miejsca poświęca zarówno dekret, jak i rozporządzenie, dwom podmiotom zarządzeń dewizowych, a mianowicie Komisji Dewizowej oraz bankom i agentom dewizowym. Właściwie obok tych dwóch podmiotów, wymieniają jeszcze omawiane przepisy również podmiot trzeci, odgrywający bodaj-że najważniejszą rolę, lecz z natury niewymagający bliższych określeń i specjalnych norm organizacyjnych. Tym podmiotem jest Bank Polski.

Komisji Dewizowej poświęcony jest art. 3 dekretu i § 2 — rozporządzenia wykonawczego. Powołana ona została do udzielania zezwoleń na wykonywanie czynności zakazanych lub ograniczonych przez zarządzenia dewizowe. W ramach tych uprawnień Komisja decyduje na podstawie swobodnego uznania, bez obowiązku podania motywów. Orzeczenia i decyzje Komisji mogą być bądź ogólne, bądź dotyczyć poszczególnych spraw. Komisja składa się z przewodniczącego, 2-ch członków i tyluż zastępców. Przewodniczącego, jednego członka i jednego zastępcę mianuje Minister Skarbu. Drugiego członka i drugiego zastępcę mianuje Prezes Banku Polskiego. Oddzielny regulamin ma ustalić zakres działania, tryb urzędowania oraz charakter decyzyj Komisji Dewizowej.

O bankach i agentach dewizowych mówi § 1 rozporządzenia. Artykuł ten odróżnia bank dewizowy od agenta dewizowego. Uprawnienia banku dewizowego są znacznie szersze i obejmują: dokonywanie wszelkich transakcyj zagranicznymi środkami płatniczymi z Bankiem Polskim i z innymi bankami dewizowymi, nieograniczony skup w kraju zagranicznych środków płatniczych, zakup zagranicznych środków płatniczych zagranicą, ich sprzedaż, oraz wykonywanie wszelkich zleceń, wchodzących w zakres obrotu pieniężnego z zagranicą. Agenci dewizowi są uprawnieni tylko do skupu w kraju pieniędzy za-

granicznych z obowiązkiem odprzedaży ich Bankowi Polskiemu lub bankom dewizowym. Obowiązek odprzedaży dewiz Bankowi Polskiemu obciąża również banki dewizowe, z tą jednak różnicą, że czynić to muszą nie z samego prawa, lecz jedynie na żądanie tej instytucji. Uprawnienia banku lub agenta dewizowego udzielane są indywidualnie w formie pisemnych dekretów.

Te postanowienia zamykają, zgrubsza biorąc, zakres spraw, mogących mieć znaczenie z punktu widzenia osób lub instytucyj, wchodzących w grę w przyjętym systemie ograniczeń dewizowych. Jest jeszcze wprawdzie jeden „podmiot” — nie mówią jednak o nim wyraźnie ani dekret ani rozporządzenie. Jest nim „szary człowiek”, do którego właściwie wszystkie zakazy i ograniczenia się odnoszą i który posiada jedno tylko prawo, a mianowicie — sprzedania posiadanych zagranicznych środków płatniczych bankom lub agentom dewizowym. Prawo to nie stało się jeszcze obowiązkiem, a przynajmniej nie stało się obowiązkiem powszechnym, dotyczy bowiem tylko eksporterów towarów oraz tych, którzy sprzedali zagranicę papiery wartościowe. W myśl § 17 rozporządzenia, eksporterzy są obowiązani zaofiarować do skupu Bankowi Polskiemu lub bankowi dewizowemu całkowitą należność, przypadającą im za sprzedane zagranicę towary. Obowiązkowi temu podlegają również osoby, które posiadają należności, przypadające za sprzedane i zastawione zagranicą papiery dywidendowe i procentowe; natomiast osoby, które uzyskały z zagranicy kredyty lub udzieliły poręki za ich spłatę, mają tylko obowiązek zgłaszania ich w Banku Polskim w terminie dni 7 od daty uzyskania kredytu lub udzielenia poręki.

4. Zakazy i ograniczenia.

Czynnościom dozwolonym, zakazanym lub ograniczonym, poświęcone są rozdziały: od II do V włącznie rozporządzenia wykonawczego, będące rozwinięciem omówionych już poprzednio art. 5—9 dekretu. Jeśli nie wracać do przepisów o obowiązkach eksporterów i innych osób w przedmiocie rejestrowania względnie odsprzedawania posiadanych dewiz, to zarówno dekret jak i rozporządzenie najwięcej miejsca poświęcają sprawom: handlu zagranicznymi środkami płatniczymi i złotem, wywozu ich zagranicę oraz przekazywania zagranicę i stawiania do dyspozycji cudzoziemcom w kraju polskich i obcych środków płatniczych. Czynności te omówione są pod dwójakim kątem widzenia: 1-o pod kątem widzenia banków i agentów dewizowych, 2-o pod kątem widzenia pozostałych komórek życia gospodarczego.

Zajmijmy się najpierw postanowieniami, jakie wprowadzają przepisy dewizowe dla osób — fizycznych i prawnych — niebędących bankiem względnie agentem dewizowym. Przedewszystkiem odnosi się do nich generalna klauzula art. 5 ust. 1, w myśl której handel zagranicznymi środkami płatniczymi jest wzbroniony. Wzbroniony jest również handel złotem, przywóz jego z zagranicy, oraz wywóz zagranicę. Za-

bronione jest również nabywanie zagranicznych papierów procentowych i dywidendowych, przekazywanie, wysyłanie i wywóz środków płatniczych oraz tym podobne czynności, wymienione szczegółowo w art. 5, 6, 7, 8 i 9 dekretu. Dokonywanie tych czynności jest dopuszczalne jedynie na podstawie specjalnego zezwolenia Komisji Dewizowej, względnie, w niektórych wypadkach, Banku Polskiego, przyczem zasadniczo czynności zezwolone, muszą być dokonywane za pośrednictwem banków lub agentów dewizowych. Bez specjalnego zezwolenia wolno wywozić zagranicę krajowych i zagranicznych środków płatniczych do wysokości 500 zł. na osobę. Osoby, posiadające w paszporcie wizę, uprawniającą do wielokrotnego przejścia granicy, mogą wywieźć do 500 zł. w ciągu jednego miesiąca kalendarzowego. Osoby, wyjeżdżające na obszar W. M. Gdańska, o ile posiadają tylko zwyczajny dowód osobisty, mają prawo wywieźć równowartość 100 zł. łącznie, jednak w ciągu miesiąca kalendarzowego nie więcej jak 500 zł. W t. zw. małym obrocie granicznym te ostatnie sumy zostają zredukowane do połowy.

5. Bank Polski.

Czynności, zakazane osobom prywatnym, są, a contrario, dozwolone Bankowi Polskiemu, bankom dewizowym oraz agentom dewizowym — oczywiście w różnym dla każdej z tych osób zakresie. Najszersze uprawnienia, omal nieograniczone, posiada Bank Polski, a to na podstawie art. 2 dekretu, w myśl którego „zakazy i ograniczenia tego dekretu oraz wydanych na jego podstawie rozporządzeń wykonawczych nie mają zastosowania do Banku Polskiego”. Prócz czynności, dokonywanych przez siebie w charakterze banku, spełnia Bank Polski cały szereg funkcji nadzorczych w stosunku do banków i agentów dewizowych oraz osób i instytucji, uprawnień dewizowych nieposiadających. W charakterze banku spełnia Bank Polski dwie istotne funkcje, mianowicie: 1. ma prawo ogłaszania kursów dewiz, i 2. ma prawo ogłaszania kursów zagranicznych złotego. Znacznie obszerniejsze i dalej idące są uprawnienia nadzorcze Banku Polskiego. Sprowadzają się one do: 1. wyrażania zgody na operacje arbitrażowe banków dewizowych, 2. udzielania zezwolenia na przekazywanie pocztą względnie wywóz sum pieniężnych, papierów procentowych, weksli, czeków i t. p., 3. udzielania zezwoleń na sprzedawanie złota na cele przetwórcze przez banki i agentów dewizowych, 4. udzielania zezwolenia na kupno dewiz na ciężar t. zw. wolnych rachunków cudzoziemców, i 5. zezwalania bankom dewizowym na sprzedaż zagranicę wypłat na Polskę w jakiejkolwiek bądź formie. Prawo Banku Polskiego udzielania zezwoleń na przekazywanie pocztą względnie wywóz środków płatniczych, papierów procentowych, weksli, czeków i t. p. jest ograniczone dwoma momentami, a mianowicie: a) prawem banków dewizowych do wysyłania zagranicę pocztą zagranicznych środków płatniczych bez specjalnego zezwolenia i bez obowiązku

okazywania zawartości przesyłek i b) prawem osób wyjeżdżających do wolnego wywozu zagranicę pewnych kwot pieniężnych w ramach wyżej szczegółowo omówionych.

6. Banki dewizowe, agenci dewizowi.

Znacznie skromniejsze są oczywiście uprawnienia banków dewizowych, a zwłaszcza agentów dewizowych. Rola agentów dewizowych sprowadza się, jak już omówiliśmy, tylko do skupu w kraju pieniędzy zagranicznych z obowiązkiem odprzedaży ich bankom dewizowym (ust. 4 § 1 rozporządzenia). § 8 tegoż rozporządzenia przyznaje im takie same prawa w zakresie skupu złota. Natomiast skup pozostałych środków płatniczych (np. dewiz), jak również dokonywanie innych czynności w zakresie handlu środkami płatniczymi, zastrzeżony jest wyłącznie bankom dewizowym. One tylko mają prawo sprzedawania pieniędzy zagranicznych oraz dewiz osobom lub instytucjom, posiadającym zezwolenie Komisji Dewizowej, Banku Polskiego lub wreszcie posiadającym uprawnienia, przyznane im dekretem lub rozporządzeniami wykonawczymi. Za odpowiednim zezwoleniem mogą banki dewizowe przekazywać zagranicę sumy pieniężne, jak również stawiać do dyspozycji cudzoziemców zagraniczne środki płatnicze, oraz uskuteczniać wypłaty w kraju z ich polecenia — przyczem te ostatnie nawet bez specjalnego zezwolenia jeśli chodzi o rachunki t. zw. wolne. W zakresie uprawnień banków dewizowych do sprzedaży dewiz, zwrócić należy uwagę na przepis ust. 4 § 6 rozporządzenia, w myśl którego sprzedanych przez siebie dewiz banki dewizowe nie mogą wydawać do rąk nabywców, nieposiadających uprawnień banku dewizowego; wyjątek pod tym względem stanowi sprzedaż dewiz na koszty podróży zagranicę.

Prócz uprawnienia do przekazywania pieniędzy zagranicę na rachunek osób, posiadających zezwolenie, ust. 2 § 6 zastrzega na rzecz banków dewizowych możliwość przekazywania pieniędzy również bez zezwolenia, ale w ramach ograniczonych, a mianowicie do wysokości i na warunkach, ustalonych przez Komisję Dewizową.

7. Rachunki cudzoziemców.

Specjalnego omówienia wymagają przepisy, regulujące operacje na kontach, jakie posiadają cudzoziemcy w bankach dewizowych; zgodnie bowiem z brzmieniem § 13 rozporządzenia, cudzoziemcy mogą posiadać rachunki tylko w bankach dewizowych, w innych zaś instytucjach tylko za zezwoleniem Komisji Dewizowej. Rachunki cudzoziemców w bankach dewizowych mogą być dwojakiego rodzaju — zablokowane i wolne. Rachunkom zablokowanym poświęca dekret art. 12, w myśl którego we wszystkich wypadkach, w których spełnienie świadczenia pieniężnego ze strony dłużnika krajowego na rzecz wierzyciela - cudzoziemca wymaga specjalnego zezwolenia, dłużnikowi służy prawo na żądanie wierzyciela wpłacenia równowartości takiego świadczenia w walucie krajowej do Banku Pol-

skiego lub banku dewizowego na rachunek wierzyciela. Na ten rachunek winny być wpłacane przez dłużnika lub organy egzekucyjne wszelkie sumy, zasądzone lub wyegzekwowane po dniu 27 kwietnia r. b. Zgodnie z § 15 rozporządzenia wykonawczego, wszelka dyspozycja z tych zablokowanych rachunków wymaga zezwolenia Komisji Dewizowej.

Znacznie liberalniej traktuje rozporządzenie obroty na t. zw. rachunkach wolnych, omawiając je w § 14. Zmiany na tych rachunkach mogą wpływać bądź z wpłat — cudzoziemców i osób, mających miejsce zamieszkania lub siedzibę w kraju, bądź z kredytowania osób na rzecz osób trzecich, bądź też z efektywnych wypłat. Przyjmowanie na te rachunki wszelkiego rodzaju wpłat wymaga specjalnego zezwolenia. Natomiast: a) kredytowanie równowartością zagranicznych środków płatniczych, nabytych zagranicą od posiadacza rachunku, b) kredytowanie z tytułu inkasa, nadesłanego z zagranicy wekslu lub czeku płatnego w kraju, jeżeli poprzednie wysłanie wekslu lub czeku było dokonane za odpowiednim zezwoleniem i c) wypłaty na rzecz osób, mających miejsce zamieszkania lub siedzibę w kraju, oraz przelewy na inne rachunki zagraniczne, wolne lub zablokowane, posiadane w tej samej lub innej instytucji krajowej — jest dozwolone.

Wszelkie tranzakcje, wolne lub zezwolenie, mogą być dokonywane tylko według specjalnego kursu przeliczeniowego. Jako kurs przeliczeniowy, uważa art. 13 dekretu, notowania banknotów zagranicznych lub dewiz, podawane w cedule urzędowej Giełdy Pieniężnej w Warszawie. W razie braku notowań w cedule urzędowej — obowiązują kursy ogłaszane przez Bank Polski w Monitorze Polskim. Do obrotów i rozrachunków w zagranicznych środkach płatniczych, których kursy nie są ogłoszone ani w cedule urzędowej, ani przez Bank Polski, — mogą być stosowane odnośne kursy zagraniczne.

8. Postanowienia karne.

Naruszenie przepisów, zawartych w zarządzeniach dewizowych, t. zn. dekrete, rozporządzeniu z dnia 26 kwietnia 1936 r. i innych rozporządzeniach, które mogą się ukazać, — stanowi przestępstwo i pociąga za sobą kary, omówione w art. 16—21 dekretu. Kary te są bardzo wysokie, przewidują bowiem r ó w n o c z e ś n i e: do 5 lat więzienia, grzywnę w wysokości do 200.000 zł. oraz przepadek przedmiotu przestępstwa. System kar oparty jest na trzech zasadach: 1-o na odróżnieniu sprawcy umyślnego od nieumyślnego, 2-o na odróżnieniu przestępcy jednorazowego od przestępcy t. zw. zawodowego, i 3-o na traktowaniu, jako sprawcy czynu przestępnego, popełnionego przez osobę prawną, nie tylko wykonawców, ale i wszystkich tych przełożonych, którzy wydali polecenie wykonania takiej czynności lub wykonaną zaakceptowali.

Za sprawcę nieumyślnego uważa dekret kierowników przedsiębiorstw bankowych, kredytowych, handlowych lub przemysłowych, o

ile nie wiedzieli o wykonaniu przez ich urzędników czynności, stanowiącej przestępstwo. W tym wypadku odpowiedzialność nie zostaje uchylona, lecz wymiar kary ulega obniżeniu do 2 miesięcy aresztu i do 10.000 zł. grzywny. Złagodzenie represji karnej wypływa z poczytania tego rodzaju czynu za pozbawiony chęci zysku niedozór (ust. 6 art. 16 dekretu). Przeciwnie, o ile czynności, zakazane przez przepisy dewizowe, uprawiane są zawodowo, kara zostaje zaostrzona w ten sposób, że nie może być wymierzona kara więzienia niższa od 3 lat i grzywna — od 100.000 zł., przyczem górna granica grzywny może być podniesiona ponad 200.000 zł., bowiem do potrójnej wysokości sumy, stanowiącej przedmiot przestępstwa. W jednym tylko wypadku może być ta wysokość zastosowana nawet przy spełnieniu przestępstwa niezawodowo, a mianowicie gdy przedmiotem przestępstwa jest przemyt krajowych i zagranicznych środków płatniczych, złota oraz walorów. W tym wypadku, również jako środek prewencyjny, musi być zastosowane tymczasowe aresztowanie oskarżonego.

Prócz kary więzienia względnie aresztu, grzywny i konfiskaty przedmiotu przestępstwa, dekret w art. 19 przewiduje możliwość pozbawienia osoby skazanej prawa prowadzenia handlu, zarządzania przedsiębiorstwem lub zajmowania się pośrednictwem handlowem.

*

Omówione wyżej przepisy podają, jak już wzmiankowaliśmy, jedynie z a s a d y wprowadzonego systemu ograniczeń dewizowych. Aby mieć dokładny obraz funkcjonowania tych ograniczeń, należałoby te zasady uzupełnić okólnikami, podającymi techniczne szczegóły postępowania. Przedstawienie tych szczegółów przekracza jednak ramy niniejszego artykułu; czytelnicy znajdą je w innym dziale tego numeru.

Zarówno ogólne zasady postępowania jak i szczegóły techniczne wywołują jednak szereg uwag i wątpliwości; zostaną one omówione w następnych numerach „Banku”.

Przegląd ustawodawstwa krajowego

(kwiecień — maj — 1936 r.)

1. *Dodatkowe kredyty za lata budżetowe 1934/35 i 1935/36.*
2. *Przejęcie przez Skarb Państwa niektórych zobowiązań finansowych miasta Gdyni.*
3. *Zatwierdzenie zmian statutu Banku Polskiego.*
4. *Ulgi w opłatach stemplowych od pism, sporządzonych w związku z konwersją i porządkowaniem długów rolniczych.*
5. *Nowelizacja przepisów o ulgach w spłacie zaległości podatkowych.*
6. *Zabezpieczenie interesów osób, ubezpieczonych w Towarzystwie Ubezpieczeń na życie „Phönix”.*

7. *Przejęcie przez P. K. O. w Warszawie wkładów oszczędnościowych i kont czekowych spod zarządu P. K. O. w Wiedniu.*
8. *Ogłoszenie nowego prawa wekslowego i czekowego.*
9. *Ulgi podatkowe dla nabywców pojazdów mechanicznych.*
10. *Ogłoszenie jednolitego tekstu ustawy o ochronie lokatorów.*

1. W N-rze 27 „Dziennika Ustaw”, pod poz. 214 i 215, ukazały się dwie ustawy o *dotychczasowych kredytach na 1934/35 i 1935/36 lata budżetowe*, z dnia 4 i 9 kwietnia 1936 r.

2. W N-rze 28 „Dziennika Ustaw”, pod poz. 216, została ogłoszona ustawa z dnia 4 kwietnia 1936 r. o *przejęciu przez Skarb Państwa niektórych zobowiązań finansowych miasta Gdyni*. W myśl tej ustawy Minister Skarbu został upoważniony do przejęcia zobowiązań finansowych miasta Gdyni z tytułu pożyczek, zaciągniętych w Banku Gospodarstwa Krajowego, w Banku Zachodnim S. A. w Warszawie oraz w Schweizerische Bankgesellschaft w Zurichu.

3. W tym samym numerze „Dziennika Ustaw”, pod poz. 224, ukazała się ustawa z dnia 9 kwietnia 1936 r. o *zatwierdzeniu zmian statutu Banku Polskiego* tekst tych zmian omawialiśmy w swoim czasie w poprzednich numerach „Banku”.

4. Pod poz. 231 tego samego numeru „Dziennika Ustaw” zostało opublikowane rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 1 kwietnia 1936 r. w *sprawie opłat stemplowych od pism, sporządzonych w związku z konwersją i uporządkowaniem długów rolniczych*. W myśl tego rozporządzenia uległ zwolnieniu od opłat stemplowych cały szereg dokumentów, z których, jako najważniejsze, wymienić należy: 1. pismo stwierdzające ustąpienie pierwszeństwa hipotecznego, 2. częściowy wypis aktu konwersji, 3. nowy tytuł dłużny, 4. pismo, ustanawiające zabezpieczenie długu naskutek decyzji Urzędu Rozjemczego, i 5. orzeczenie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych o przejęciu likwidowanych nieruchomości ziemskich na własność państwa.

Listy zastawne, wypuszczone celem konwersji długów rolniczych, lub długów przejętych przez nabywcę z parcelacji, a zabezpieczonych dodatkowo na własnym majątku nabywcy, — podlegają opłacie stemplowej w wysokości 0,2% wartości nominalnej tej części listów, która służy do umorzenia nieuiszczonych odsetek. Przy parcelacji, prowadzonej na mocy układu, opłata stemplowa od pisma zawierającego tytuł przejścia własności została obniżona do 1% — jeśli obszar nabywanego gospodarstwa nie przewyższa 75 ha, na terenie województw zachodnich i wschodnich, względnie 60 ha w województwach pozostałych; w innych wypadkach opłata wynosi 2%. Ta stawka ulgowa będzie stosowana do pism sporządzonych w czasie od dnia 1 kwietnia 1935 r. do końca 1942 r.

5. W N-rze 30 „Dziennika Ustaw”, pod poz. 243, zostało zamieszczone rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 31 marca 1936 r. o *zmianie rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 15 kwietnia 1935 r. o ulgach w spłacie zaległości podatkowych*. Na mocy tego rozporządzenia wprowadzono cały szereg zmian i poprawek, mających na celu umożliwienie podatnikom pełniejsze niż dotychczas wykorzystanie przysługujących im uprawnień. Na specjalną uwagę zasługuje § 2. w myśl którego płatnicy, którzy przed dniem 24 kwietnia r. b. utracili prawo do ulg, przewidzianych w rozporządzeniu z 15 kwietnia 1935 r. wskutek nieuiszczenia dobrowolnie podatku, przypisanego w roku budżetowym 1935/36, odzyskują je na warunkach, określonych w tem rozporządzeniu.

6. W 31 numerze „Dziennika Ustaw” ukazał się pod poz. 245 dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 kwietnia 1936 r. o *zabezpieczeniu interesów osób, ubezpieczonych w Towarzystwie Ubezpieczeń na życie „Phönix” za pośrednictwem głównego przedstawicielstwa na Polskę*. W myśl tego rozporządzenia, wszelki majątek tego towarzystwa, znajdujący się na obszarze Rzeczypospolitej, służy na zaspokojenie roszczeń osób, ubezpieczonych w tem towarzystwie. Do masy majątkowej, służącej na zaspokojenie tych roszczeń z umów ubezpieczenia, będą stosowane bez potrzeby ogłoszenia upadłości przepisy art. 60—62 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o kontroli ubezpieczeń, z tą zmianą, że m. in.: 1. czynności, do których w tych artykułach powołany jest sąd, dokonywa państwowa władza nadzorcza nad zakładami ubezpieczeń, 2. do nadzoru nad działalnością kuratora stosuje się przepisy, obowiązujące przy nadzorze nad działalnością zakładów ubezpieczeń, 3. wynagrodzenie kuratora, koszty nadzoru oraz wydatki na administrowanie i zachowanie majątku oraz portfelu towarzystwa pokrywane będą z powołanej masy majątkowej, 4. państwowa władza nadzorcza nad zakładami ubezpieczeń może w każdej chwili odwołać kuratora i mianować inną osobę, 5. kurator nie ma prawa zawierać nowych umów ubezpieczenia.

Nie podlegają zaspokojeniu z masy majątkowej roszczenia z umów, zawartych za jednorazową składkę przez Towarzystwo Ubezpieczeń na życie „Phönix” za pośrednictwem głównego przedstawicielstwa na Polskę, jeżeli składka ubezpieczeniowa została uiszczona zagranicą. Nadto, za zgodą władzy nadzorczej, mogą być wyłączone spod zaspokojenia umowy, podlegające wykonaniu zagranicą. Minister Skarbu, działając w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości, jest władny odraczać na okres nie dłuższy niż jeden rok wypłatę pożyczek i wykupu. W czasie odroczenia wypłat nie można wszczynać postępowania sądowego ani egzekucyjnego w poszukiwaniu należności, objętych odroczeniem.

Takie odroczenie wypłat zostało dokonane w rozporządzeniu Ministra Skarbu z dnia 25 kwietnia 1936, wydanem w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości (poz. 260 Nr. 33 „Dziennika Ustaw”), a to na okres 4-ch miesięcy.

7. W N-rze 33 „Dziennika Ustaw”, pod poz. 257, zostało ogłoszone rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 20 kwietnia 1936 r., wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Zagranicznych w sprawie *wkładów oszczędnościowych i kont czekowych, przejętych spod zarządu Pocztowej Kasy Oszczędności w Wiedniu*. W myśl tego rozporządzenia, wkłady oszczędnościowe i konta czekowe, przejęte spod zarządu P. K. O. w Wiedniu przez P. K. O. w Warszawie na podstawie postanowień konwencji pomiędzy Austrią, Włochami, Polską, Rumunją, Czechosłowacją oraz Królestwem Serbów, Chorwatów i Słoweńców, podpisanej w Rzymie dnia 26 kwietnia 1922 r., będą przerachowane na złote według stanu z dnia 30 czerwca 1929 r. według kursu 5,35 za 100 koron austriackich. Likwidacji ulegają tylko wkłady zarejestrowane.

8. W N-rze 37 „Dziennika Ustaw”, pod poz. 282 i 283, ukazały się dwie ustawy z datą 28 kwietnia 1936 r., zawierające *nowe prawo wekslowe i czekowe*. Sprawie tej poświęcimy specjalną uwagę w jednym z najbliższych numerów „Banku”.

9. W N-rze 39 „Dziennika Ustaw”, pod poz. 294, został zamieszczony dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 maja 1936 r. o *ulgach podatkowych dla nabywców pojazdów mechanicznych*. Ulgi, przewidziane w powyższym dekreście,

przysługują płatnikom podatku dochodowego, płaconego według działu I-go i II-go — ustawy o podatku dochodowym, jak również płatnikom specjalnego podatku od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszków publicznych.

10. W tym samym, 39-tym, numerze „Dziennika Ustaw” zostało ogłoszone pod poz. 297 obwieszczenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 4 maja 1936 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy z dnia 11 kwietnia 1924 r. o ochronie inkatorów.

Orzecznictwo Sądu Najwyższego

Podstawa obliczenia opłaty stemplowej od przejścia własności nieruchomości.

W myśl art. 56 w związku z art. 6 ustawy stempl. opłaty od przejścia własności majątku nieruchomego oblicza się według ceny nabycia. (Orzeczenie Izby Cywilnej (sek. I) Sądu Najwyższego z 9 sierpnia 1935. C. I. 2916/34).

Tego rodzaju tezę wysunął Sąd Najwyższy przy okazji rozpoznawania sporu ce do podstawy obliczenia opłaty stemplowej. Tezę powyższą umotywował Sąd Najwyższy w sposób następujący.

Zaskarżoną decyzją Sąd Okręgowy uznał, iż opłata stemplowa przy nabyciu nieruchomości na licytacji obliczona być winna nie według ceny, zaofiarowanej przez nabywcę, lecz według sumy wyższej, odpowiadającej wartości nieruchomości. Jak słusznie podnosi skarga kasacyjna, pogląd Sądu Okręgowego nie jest zgodny z prawem, w myśl bowiem art. 56, w związku z art. 6 ustawy stemplowej, opłaty od przejścia własności majątku nieruchomego oblicza się według ceny nabycia. Aczkolwiek w art. 12 teże ustawy przewidziane jest ustalanie ogólnie szacunku prawnego nieruchomości, lecz odpowiednie przepisy nie zostały dotąd wydane, a zatem wywody zaskarżonej decyzji nie znajdują również uzasadnienia w powołanym art. 12 ustawy stemplowej.

W jakiej walucie ma być zwrócona pożyczka, zaciągnięta w walucie obcej?

Zagadnienie powyższe, zostało rozstrzygnięte przez Sąd Najwyższy w sposób następujący.

Zwrotu pożyczki, choćby udzielonej w walucie obcej, można dochodzić w walucie krajowej, jeżeli zwrot jej w walucie obcej nie był zastrzeżony. (Orzeczenie Izby Cywilnej Sądu Najwyższego Nr. C. II. 2820/34).

Tezę powyższą, będącą zresztą częścią obszernie motywowanego wyroku, dotyczącego całego szeregu zagadnień innych, Sąd Najwyższy uzasadnił m. in. następująco.

Pogląd zaskarżonego wyroku, że powód nie jest upoważniony żądać zwrotu pożyczonej pozwanemu kwoty 2.600 dolarów amerykańskich w walucie złotowej nie jest trafny. Z ustaleń zaskarżonego wyroku wynika, że powód pożyczył pozwanemu rozmaite kwoty bądź w złotych, bądź w dolarach, bez zaznaczenia w jakiej walucie pożyczki te mają być zwrócone wobec tego, według art. 10/1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 5 listopada 1921 r. w sprawie zmiany ustroju pieniężnego, powód był uprawniony żądać zwrotu sum pożyczonych w walucie złotowej.

Powód też przedstawił obrachunek ze stosunków kredytowych, istniejących między nim a pozwanym według obowiązującej w kraju waluty złotowej; podobnie uczynił i pozwany, który wcale nie wystąpił z twierdzeniem, że powód nie jest uprawniony do dochodzenia wynikającej z obrachunku należności w walucie złotowej.

Przepisy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 12 czerwca 1934 o wierzytelnościach w walutach zagranicznych, na które zaskarżony wyrok się powołuje, nie mają w danym wypadku zastosowania; nie chodziło tu bowiem o wierzytelność wyrażoną w obcej walucie.

Orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego

Czy dochód z kuponów od pożyczek konwersyjnych jest wolny od podatku dochodowego?

Chodzi tu oczywiście nie o wszystkie pożyczki konwersyjne, to znaczy nie o „konwersyjność” w sensie zasady, lecz jedynie o szczegółowo wymienione w wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego w sprawie Nr. 1136/33 trzy pożyczki konwersyjne z 1924 r., a mianowicie: 5^{0/0}-ową Pożyczkę Konwersyjną, 5^{0/0}-ową Konwersyjną Pożyczkę Kolejową i 8^{0/0}-ową Pożyczkę Konwersyjną. Otóż w tym przedmiocie NTA doszedł do wniosku, że *dochód z kuponów z tych pożyczek nie jest wolny od podatku dochodowego.*

Wszedł w tym względzie z założeń następujących.

Rozp. Prez. Rzp. z 17 marca 1924 (poz. 274 Dz. Ust.) zwalnia w § 5 p. 6 kupony 5^{0/0} pożyczki konwersyjnej od podatku od kapitałów i rent; tak samo rozporządzenie z d. 18 kwietnia 1926 wydane na zasadzie rozp. Prez. Rzp. z d. 27 grudnia 1924 jeśli chodzi o kupony 5^{0/0}-owej Konwersyjnej Pożyczki Kolejowej. Rozporządzenie Prez. Rzp., dotyczące 8^{0/0}-wej Pożyczki Konwersyjnej żadnego wogóle zwolnienia tej pożyczki i jej kuponów od podatków nie przewiduje.

Brak zatem podstawy prawnej twierdzeniu skarżącego o zwolnieniu (nieokreślonej zresztą bliżej przez niego) pożyczki konwersyjnej wogóle od podatków, a w szczególności dochodu z jej kuponów od podatku dochodowego. Podciągnięcie zatem tych dochodów pod ogólny przepis art. 19 ust. 1 ustawy o podatku dochodowym przedstawia się jako zgodne z ustawą.

Opłata stempłowa od pisma, potwierdzającego ustnie zawartą umowę

Zagadnienie powyższe rozpatrywał Najwyższy Trybunał Administracyjny w sprawie Nr. 5590/32 i doszedł do wniosku następującego.

Okoliczność, że już uprzednio zawarto ważną umowę ustną kupna czy zamiany, jest z punktu widzenia art. 1 ustawy o opłatach stempłowych nieistotną dla kwalifikacji sporządzonego następnie pisma, stwierdzającego tę umowę i jej warunki, jako przedmiotu opłaty stempłowej.

Teza ta znalazła poniższe uzasadnienie.

Skarga, złożona N. T. A. zarzuca, że pozwana władza błędnie zakwalifikowała pismo, jako stwierdzające umowę (art. 1 ustawy o opł. stempl.), bowiem przed zredagowaniem i wysłaniem tego pisma zawarto umowę ustną, której firma jednostronnie nie mogła uchylić, tak, że pismo quaestio nis nie jest dokumentem, stwierdzającym umowę, lecz zwykłym listem, wyłuszczającym warunki, pod którymi za-

warto umowę ustną. Nie doszła też, w myśl zasad Kodeksu Cywilnego, do skutku umowa w formie oferty i przyjęcia jej, skoro brak wymienienia przez strony odnośnych warunków w drodze piśmiennej.

Zarzutowi powyższemu NTA nie przyznał trafności. Z oświadczenia bowiem samej strony skarżącej wynika niewątpliwie, że umowę zawarto, a pismo quaestionis jest wyłuszczeniem warunków, pod którymi zawarto ustną umowę. Wyłania się na tle zarzutów skargi kwestja, czy wobec powyższego charakteru pisma, może być ono uważane, ze względu na postanowienia art. 1 ustawy o opł. stempl., za „pismo, stwierdzające umowę”. Otóż fakt, że już uprzednio zawarto ważną umowę ustną kupna, czy zamiany, jest o tyle nieistotny dla kwalifikacji sporządzonego następnie pisma, stwierdzającego tę umowę i jej warunki, jako pisma, stwierdzającego umowę z art. 1 ustawy o opł. stempl., że art. 1 dotyczy tak pism, których treścią jest oświadczenie o charakterze dyspozycyjnym, to jest stwarzającym prawa względnie obowiązki, jak i pism, sporządzonych jedynie dla stwierdzenia pewnej zaszłości, a w szczególności dla stworzenia dowodu piśmiennego zawartej umowy, które wszak z istoty swej są również pismami, „stwierdzającymi umowę”. Tak tedy dopiero wskutek sporządzenia na piśmie umowy, która była zawarta poprzednio ustnie i jako taka nie podlegała opłacie stempelowej może powstać przedmiot tej opłaty.

PRZEGLĄD KONJUNKTURY

ŚWIATOWA SYTUACJA GOSPODARCZA

Międzynarodowa sytuacja polityczna w okresie sprawozdawczym wykazała cechy pewnego odprężenia. Wojna włosko-abisyńska zakończyła się zajęciem całego kraju przez Włochy i ogłoszeniem „Imperium Romanum”. Ten ostatni krok zaostriżył wprawdzie znacznie stosunki włosko-brytyjskie, konflikt nie wydaje się jednak w tej chwili bliskim wybuchu, a to wobec zagnatwanej w dalszym ciągu sytuacji europejskiej i niedostatecznego — zdaniem fachowców — uzbrojenia Wielkiej Brytanji dla celów ewentualnej wojny na Morzu Śródziemnym. W tym samym kierunku działają i zaburzenia w łonie poszczególnych części Imperjum Brytyjskiego, w pierwszym rzędzie w Palestynie, zresztą prawdopodobnie popierane przez Włochy.

Kwestja nadreńska jest w dalszym ciągu omawiana w ciszy gabinetów w trójkącie Paryż—Londyn—Berlin, przy uważnem przysłuchiwaniu się Moskwy. Sprawa ta aczkolwiek wyraźnie straciła na ostrości — zwłaszcza po ostatnich wyborach we Francji, które przyniosły zwycięstwo stronnictwom lewicowym — nie straciła jednak posmaku niebezpieczeństwa, wiszącego w dalszym ciągu nad Europą; świadczy o tem wzrastające w dalszym ciągu tempo zbrojeń najważniejszych krajów europejskich.

W stosunkach wewnętrzno - politycznych niektórych krajów zaszły ostatnio poważniejsze przesunięcia. Na pierwszym miejscu wymienić należy zwycięstwo „Frontu Ludowego” we Francji, otwierającego zupełnie nowe drogi przed francuską polityką wewnętrzną, a zwłaszcza zagraniczną. Ten sam charakter posiada wybór Azany na prezydenta Republiki Hiszpańskiej.

W Austrii ustąpienie ks. Stahrenerga, byłego wicekanclerza związkowego, oznacza również pewne przesunięcie sił na lewo, choć zostało pomyślane głównie pod kątem widzenia polityki zagranicznej tego kraju.

Powyższe wydarzenia optymistyczniej nastroiły niektóre gałęzie międzynarodowego życia gospodarczego. Ujawniło się to w pierwszym rzędzie, jak zwykle zresztą, na międzynarodowym rynku pieniężnym i walutowym, gdzie zaobserwowano pewne uspokojenie. Na międzynarodowych rynkach surowcowych zaobserwowano zmniejszenie się zakupów spekulacyjnych, a nawet realizację dotychczasowych zaangażowań terminowych, co wywołało lekką zniżkę cen niektórych surowców, wyraźnie zaakcentowaną na odcinku metali kolorowych. W obrotach międzynarodowych skuteczność sankcyj staje się coraz mniejsza, co stawia przed państwami ligowemi zagadnienie ich zniesienia.

Produkcja i obroty.

W wytwórczości światowej w dalszym ciągu dominują tendencje zbrojeniowe, coraz intensywniejsze, a zarazem coraz powszechniejsze w poszczególnych krajach. Korzysta na tem w pierwszym rzędzie górnictwo oraz przemysł metalowy. W niektórych krajach (jak np. w Anglii) szereg zakładów osiągnęło górną granicę swych możliwości produkcyjnych, co zmusza je do czynienia większych inwestycji. Zwiększający się w ten sposób stan zatrudnienia poprawia siłę nabywczą warstw robotniczych, co przy równoczesnej poprawie w rolnictwie światowym — podnosi popyt na artykuły bezpośredniego spożycia. W tym dziale na szczególną uwagę zasługuje przemysł wełniany, wykazujący coraz intensywniejszy wzrost, w części tylko wiążący się z zamówieniami wojskowemi.

Pod geograficznym kątem widzenia, w dalszym ciągu poprawia się sytuacja zamorskich krajów surowcowo - rolniczych, a to zarówno spowodu zapotrzebowania na surowce kopalniane, jak i spowodu poprawy sytuacji w rolnictwie. Wśród krajów przemysłowych, wymienić należy dalszy wzrost, zauważony w Anglii, w Stanach Zjednoczonych i Niemczech — mimo, iż w tym ostatnim kraju nie wszystkie dane są publikowane.

Obroty międzynarodowe, wskutek zakończenia działań wojennych w Abisynji i osłabionej działalności spekulacyjnej na odcinku surowców międzynarodowych, uległy pewnemu skurczeniu. Sytuację zaostrzają momenty o charakterze sezonowym, skutkiem czego wskaźnik frachtów na najważniejszych rutach międzynarodowych uległ dalszemu obniżeniu. Najsilniej dało to się odczuć na trasach Morza Śródziemnego oraz Oceanu Atlantyckiego. W przeciwieństwie do tego, obroty wewnętrzne, charakteryzowane cyframi przewozów kolejowych, wzrastają w dalszym ciągu.

Ceny.

Jak już wspominaliśmy, ceny niektórych surowców wskutek osłabienia działalności spekulacyjnej uległy w okresie sprawozdawczym lekkiemu obniżeniu. Prócz tego momentu, który odegrał największą rolę na rynku metali kolorowych, w tym samym kierunku działała i niewyjaśniona, lecz raczej

optymistycznie oceniana, sytuacja w stanie zasiewów na półkuli północnej, co nie pozostało bez wpływu na ceny zbóż.

Wiadomości o zwiększonym stanie zasiewów w Ameryce Północnej oraz o pomyślnym stanie zasiewów w Europie (za wyjątkiem Francji, Hiszpanji i Portugalji), obniżyły notowania p s z e n i c y na najważniejszych giełdach zbożowych świata. Zresztą tendencja daleka jest od wyrazistości, duży bowiem wpływ wywierają wciąż zmieniające się wiadomości o obszarze i stanie zasiewów w poszczególnych krajach, zwłaszcza w Ameryce Północnej, co wywołuje pewien nastrój nerwowości na giełdach zbożowych. W przeciwieństwie do tego, notowania k u k u r y d z y rejestrują tendencję mocną, zresztą przy stosunkowo małych obrotach.

Na rynku metali kolorowych pewne odprężenie w polityce międzynarodowej wywołało pęd do realizowania zysków kursowych, co obniżyło ceny. W tym samym kierunku działało i rzeczywiste zmniejszenie się zapotrzebowania na niektóre metale, (jak np. na ołów), w związku z zakończeniem działań wojennych w Abisynji. W obrotach c y n k i e m dominuje niepewność co do przebiegu rozmów w przedmiocie zawarcia porozumienia międzynarodowego. Notowania c y n y nie wykazują większych zmian, acz nad rynkiem wisi niepewność co do rozmiarów produkcji boliwijskiej w najbliższym czasie. Na odcinku m i e d z i decydującą rolę odgrywają omówione wyżej tendencje giełdowo-spekulacyjne.

Surowce włókiennicze rejestrują tendencje niejednolite. Przy pewnym osłabieniu notowań b a w e ł n y — wywołanem wiadomościami o pomyślnym stanie pogód w okręgach południowo-zachodnich — notowania w e ł n y posiadają tendencję mocniejszą, przy niezbyt znacznych zresztą różnicach kursowych.

Rynek pieniężny i walutowy.

Odprężenie w międzynarodowej sytuacji politycznej uspokoiło międzynarodowy rynek pieniężny. Dało to się zauważyć nawet na rynku f r a n c u s k i m, mimo, iż bezpośrednio po zwycięstwie „Frontu Ludowego” wzmogła się fala ucieczki kapitałów w obawie przed polityką walutową i kapitałową nowego rządu. Nie bez znaczenia były w tym zakresie również ograniczenia dewizowe, wprowadzone przez Polskę. W rezultacie tych tendencji stopa dyskonta prywatnego podniosła się w początkach maja do 5½%, wskutek czego Bank Francuski zmuszony był w dniu 6 maja podnieść stopę oficjalną z 5 do 6%. W drugiej dekadzie tego miesiąca nastąpiło pewne uspokojenie.

Ten stan rzeczy spowodował powrót tendencji niżkowych kursu franka na giełdach światowych, którym przeciwstawił się londyński Fundusz Wyównawczy. Mimo to Bank Francuski zarejestrował dalszy odpływ złota pomiędzy 1-szą dekadą kwietnia a analogiczną dekadą maja z 63,0 do 58,0 miljarda franków. W międzyczasie portfel wekslowy wzrósł z 13,8 do 17,2 miljarda franków, mimo stosowanych i sugerowanych bankom prywatnym ograniczeń dyskontowych.

W L o n d y n i e dopływ pieniędzy z Francji, a w pierwszym rzędzie pochlebna ocena budżetu rządowego, utrzymały płynność obserwowaną już

oddawna na rynku krótkoterminowym, mimo pewnego odpływu kapitałów do New—Yorku, obawiających się zapowiedzianego podwyższenia podatków. Stopa dyskonta prywatnego oscyluje pomiędzy 17/32 a 9/16⁰/₀; stopa, stosowana przy dyskoncie weksli skarbowych spada często nawet poniżej tego poziomu. Pieniądz dzienny był w okresie sprawozdawczym ofiarowany po 3/8⁰/₀, a więc poniżej oficjalnej stopy banków clearingowych. Rezerwy kruszcowe Bank of England wzrosły z 202,4 milionów £ w dniu 15 kwietnia do 205,1 w dniu 13 maja r. b.

W N e w—Y o r k u, przy wzrastających zapasach kruszców (z 7,665 milionów dolarów w dniu 15 kwietnia do 7,730 w dniu 15 maja r. b.), stopa kredytu krótkoterminowego nie uległa zmianie i wynosiła: 1/8—3/16⁰/₀ w dziale dyskonta prywatnego i 3/4⁰/₀ w dziale pieniądza dziennego. Kurs dolara wobec walut europejskich, przejściowo osłabiony pod wpływem pogłosek o zawartym jakoby porozumieniu między Francją i Stanami Zjednoczonymi w przedmiocie dewaluacji obu walut, uległ następnie wzmocnieniu pod wpływem dopływu pieniędzy londyńskich i paryskich.

Na pozostałych rynkach finansowych odnotowano przejściowo lekkie osłabienie kursu f l o r e n a h o l e n d e r s k i e g o i f r a n k a f r a n c u s k i e g o. Ten stan rzeczy wywołany był niepewnością co do losów franka francuskiego po wyborach; sytuację zaostrzyły ograniczenia dewizowe, wprowadzone w Polsce. Do tych momentów dołączyły się na rynku holenderskim skutki, wywołane przepływem pieniędzy paryskich i londyńskich do Nowego Yorku. W rezultacie stopa dyskonta prywatnego podniosła się na tym rynku z 1½—1¾⁰/₀ do 3⁰/₀, zaś pieniądza dziennego z ½ do ¾⁰/₀. Pomędzy 14 kwietnia a 11 maja zapas złota w Banku Holenderskim obniżył się z 713,6 do 697,3 milionów florenów, podczas gdy zapas złota w Banku Szwajcarskim wzrósł pomiędzy 7 kwietnia a 7 maja z 1,509 do 1,516 milionów franków. W okresie sprawozdawczym odnotowano silniejszy wzrost zapasu złota w B a n k u B e l g i j s k i m, co pozostaje w związku z poprawą sytuacji gospodarczej w tym kraju.

W zakresie zmian oficjalnej stopy dyskontowej, odnotować należy, prócz Paryża, obniżenie stopy przez Bank Portugalski z 5 do 4½⁰/₀ w dniu 5 maja.

Rynek lokacyjny.

Niepewna w dalszym ciągu sytuacja polityczna Europy nie sprzyja intensywniejszemu przepływowi pieniędzy krótkoterminowych na rynek lokacyjny prywatny. Nadmiar wolnych pieniędzy znajduje lokatę w pożyczkach publicznych, co ułatwia realizowanie planów konwersyjnych i odciąża budżety państwowe.

W H o l a n d j i wyłożona ostatnio nowa transza krótkoterminowych papierów skarbowych, w wysokości 50 mil. florenów, została pokryta z nadwyżką prawie 10%. W przeciwieństwie do tego emisja 10 mil. fr. ½% obligacji kasowych miasta Zurychu wyłożona w S z w a j c a r j i, została pokryta tylko w ¾. Rząd h i s z p a ñ s k i przystąpił do konwersji 5% bonów skarbowych w wysokości 500 mil. pesetów na 4%, z czteroletnim terminem płatności. D a n j a zaciągnęła w konsorcjum szwedzkich banków 2 krótkoterminowe pożyczki: jedną w wysokości 25 mil. koron,

oprocentowaną na 4% i drugą, w wysokości 15 mil. koron, oprocentowaną na 3%. Wyłożona przez rząd n o r w e s k i w New-Yorku do subskrypcji 4½% pożyczka konwersyjna w wysokości 31½ mil. koron po kursie 97,5% została pokryta z poważną nadwyżką. Również pomyślny przebieg miała konwersja 4½% i 5% bonów skarbowych, płatnych w maju i lipcu na 3¾%, dokonana przez C z e c h o s ł o w a c j ę. B e l g j a skonwertowała resztę krótkoterminowego kredytu, w wysokości 85 mil. florenów, uzyskanego w swoim czasie w Holandji na 2½% bony skarbowe z trzyletnim terminem płatności.

Jeśli chodzi o kraje zamorskie, to w pierwszym rządzie, jako objaw wzrostu zaufania do sytuacji gospodarczej zaoceanicznych krajów surowcowo - rolniczych, wymienić należy pożyczkę, uzyskaną przez rząd m e k s y k a ñ s k i w Holandji na cele budowy kolei, w wysokości 80 mil. pesos. N o w a Z e l a n d j a wyłożyła w Londynie do emisji 3% pożyczkę konwersyjną w wysokości 4 mil. £, z terminami zapadłości od 16 do 19 lat, po kursie emisyjnym 98½%.

Na odcinku papierów o zmiennem oprocentowaniu, ostatnie wydarzenia w polityce wewnętrznej niektórych krajów, sytuacja międzynarodowa oraz trwające jeszcze tu i owdzie wstrząsy na międzynarodowym rynku walutowym, wpłynęły deprymująco na tendencje najważniejszych giełd światowych. Najsilniejsze wahania zaobserwowano, rzecz oczywista w P a r y ż u, przy coraz wyraźniejszej tendencji do zmniejszania ich amplitudy. W L o n d y n i e panuje raczej nastrój wyczekiwania. Natomiast silniejszy spadek kursów rejestruje N e w - Y o r k.

M. I. D.

Wskaźnik kursów na giełdach światowych.

	1933	1934	1935	1936	
	28.XII.	31.XII.	27.XII.	30.IV.	15.V
<i>Paryż</i> (Agence Écon. & Financ.)					
Indeks ogólny	74.4	58.0	-	66.7	65.3
Renty państwowe	80.6	87.7	78.1	70.4	70.4
<i>Londyn</i> (Financial News)					
30 akcji przemysłowych	83.7	94.2	105.6	111.3	110.4
20 papierów procentowych	128.7	139.9	136.8	137.7	138.0
<i>New York</i> (Dow Jones)					
30 akcji przemysłowych	99.29	100.26	141.54	145.67	151.49
20 public. util. akcji	23.06	17.00	29.11	29.19	30.18
40 pożyczek	83.97	95.12	99.19	100.91	101.87
<i>Berlin</i> (Frankfurter Zeitung)					
15 pożyczek	88.15	95.42	98.00	98.49	98.66
25 akcji	94.57	100.72	110.73	124.57	127.47

SYTUACJA GOSPODARCZA POLSKI

Produkcja, obroty, ceny. Produkcja przemysłowa wykazała w kwieciniu poprawę, do czego w pierwszym rządzie przyczyniło się zwiększenie wytwórczości w szeregu gałęzi związanych z ruchem inwestycyjno-

budowlanym. Na ten miesiąc przypada zwykle rozpoczęcie ruchu budowlano-inwestycyjnego, który w roku bieżącym zapowiada się lepiej niż w latach poprzednich. Można mieć nadzieję przedewszystkiem, że roboty publiczne będą znacznie intensywniejsze. Z poszczególnych gałęzi przemysłowych dalszy dość znaczny wzrost wytwórczości zaznaczył się w hutnictwie żelaznem, co jest spowodowane głównie silnym napływem zamówień w miesiącu ubiegłym, jakkolwiek bieżące zamówienia napływające w kwietniu przedstawiały się również dość pomyślnie. Na podkreślenie zasługuje przedewszystkiem znaczny wzrost w porównaniu z kwietniem ub. roku, zakupów ze strony prywatnych odbiorców. Ogólny spadek zamówień w Syndykacie Hut Żelaznych tłumaczy się przerwaniem zakupów rządowych. Nieco gorzej przedstawiała się sytuacja w przemyśle węglowym; wydobywanie węgla i zbyt doznały pewnego ograniczenia. Wywóz węgla, jakkolwiek nieco większy niż w marcu kształtuje się nadal niżkowo w porównaniu z rokiem ubiegłym. Podobnie przedstawia się sytuacja w przemyśle naftowym. Wydobywanie ropy, produkcja przemysłu rafineryjnego oraz zbyt produktów naftowych doznały pewnej niżki. Z przemysłu przetwórczego poprawę wykazują przedewszystkiem gałęzie związane z ruchem inwestycyjno - budowlanym jak przemysły metalowy, mineralny, drzewny oraz budowlany. Duży wzrost uruchomienia nastąpił w przemyśle włókienniczym, który po zakończeniu strajku w okręgu łódzkim w połowie marca pracował intensywnie na sezon letni. Przemysł wełniany w kwietniu zakończył już przeważnie produkcję sezonową. W zbyciu towarów, zwłaszcza w branży bawełnianej nie obserwowano spodziewanego dużego ożywienia obrotów, jakkolwiek sprzedaże głównie w okresie przedświątecznym były dość znaczne. Stan wytwórczości przemysłu chemicznego nie wykazał w porównaniu z marcem większych zmian. Sprzedaż nawozów sztucznych po większym wzroście w marcu doznała w miesiącu sprawozdawczym ograniczenia. Podkreślić wszakże należy, że sprzedaż nawozów sztucznych w roku bieżącym rozwija się korzystniej niż w roku ubiegłym, co wiąże się niewątpliwie z obserwowaną poprawą cen płodów rolnych.

Z poprawą produkcji przemysłowej wiąże się stan obrotów handlowych z zagranicą. Przywóz towarów z zagranicy, zwłaszcza w dziale surowców i maszyn przewyższa dość znacznie stan z roku ubiegłego. Ponieważ równocześnie zwiększył się wywóz, głównie artykułów hodowli, saldo czynne zostało utrzymane. Obroty handlowe dość żywo w okresie przedświątecznym, wzrosły ponownie dość znacznie w końcu kwietnia po wprowadzeniu ograniczeń dewizowych. Zwiększony ruch panował w branżach spożywczej, włókienniczo - odzieżowej, obuwniczej i budowlanej.

Ogólny poziom cen nieco się podniósł w porównaniu ze stanem w marcu b. r.

Rynek pieniężny i lokacyjny. Jak już w poprzednim numerze „Banku” w opisie sytuacji na rynku pieniężnym zaznaczyliśmy wystąpiły w Polsce w kwietniu niekorzystne objawy wzmożonej tezauryzacji i powszechnego niemal wycofywania wkładów z instytucyj finansowych. Na atmosferę niepokoju i nerwowości złożyły się obok naprężonej ostatnio sytuacji międzynarodowej również przyczyny natury wewnętrznej mające swe źródła w wypadkach na tle walki o pracę względnie polepszenie warunków pracy,

następnie w różnego rodzaju pogłoskach o mających rzekomo nastąpić zmianach przede wszystkim w zasadach polityki gospodarczej, zwłaszcza w stosunkach finansowych. Odegrała również dużą rolę, jakkolwiek dużo mniejszą niż się to powszechnie przypuszcza, spekulacja złotem. Poważne pogorszenie sytuacji nastąpiło od połowy kwietnia. Ceny złota oraz kurs walut obcych (głównie dolara i funta znajdujących na rynku duży popyt) zwykowały. Nacisk na Bank Polski silnie się zwiększył, w rezultacie czego Bank stracił stosunkowo dość znaczną kwotę ze swych zapasów kruszcowo - dewizowych. Kiedy mimo ogłoszonego Komunikatu Min. Skarbu iż polityka walutowa nie ulegnie zmianie sytuacja na rynku nie doznała odprężenia wprowadzona została w dniu 27 kwietnia kontrola obrotów złotem i walutami obcymi oraz obrotów pieniężnych z zagranicą. Patrząc na powyższą decyzję Rządu z perspektywy blisko miesiąca i dysponując cyframi bilansu Banku Polskiego widzimy iż sytuacja była rzeczywiście groźna skoro spadek zapasów kruszcowo-walutowych instytucji emisyjnej wynosił zgorą 57 milj. zł. z czego większa część przypada na trzecią dekadę, a raczej prawdopodobnie na kilka dni trzeciej dekady do czasu wprowadzenia ograniczeń. Tak silny nacisk na Bank Polski nie był spowodowany wyłącznie tezauryzacją wycofywanych z instytucyj finansowych wkładów (przywóz złota wyniósł w kwietniu stosunkowo małą kwotę 6 milj. zł.), a raczej przez osoby rozporządzające większymi środkami, bądź w stanie płynnej gotówki, bądź też lokowanymi w papierach wartościowych. Na papiery wartościowe tendencja kursów była w kwietniu (do czasu wprowadzenia ograniczeń dewizowych) słaba przy dość dużej podaży i małym popycie. Prawdopodobnie duża część wspomnianych kapitałów zamienionych na dewizy odplynęła zagranicę. Obok zamiany kapitałów na dewizy, waluty i złoto ucieczka od pieniądza ujawniała się również w większym popycie na nieruchomości. Po wprowadzeniu ograniczeń popyt ten wzmożył się znacznie, w związku z czem podniosły się ceny nieruchomości. Pozatem wystąpiło również zwiększenie obrotów w handlu. W niektórych ośrodkach obserwowano nawet spekulacyjne zakupy towarów (w Łodzi zakupy przędzy). Charakterystyczne zmiany zaszły na giełdzie. Kursy papierów, które naogół posiadały w kwietniu tendencję słabą, po wprowadzeniu ograniczeń dewizowych zwykowały. Silną zwykę wykazały (niektóre walory tylko przejściowo) papiery procentowe w walutach obcych oraz akcje. Silny wzrost kursów posiadał jednak w dużym stopniu charakter spekulacyjny.

W Banku Polskim jak to wykazuje tabl. I statystyki na str. 447 nastąpił odpływ złota w kwocie 46,1 milj. zł., a dewiz i walut o 11,1 milj. Akcja kredytowa Banku Polskiego doznała stosunkowo dość znacznego wzrostu mianowicie o 73 milj. zł. W związku z tem obieg pieniężny zwiększył się o 38,6 milj. zł. Odpływ wkładów, o którym wspominaliśmy wyżej objął wszystkie instytucje z wyjątkiem Banku Gospodarstwa Krajowego, nie osiągnął on jednak dużych kwot. W Pocztowej Kasie Oszczędności wkłady zmniejszyły się o 18 milj. zł. (czekowe i oszczędnościowe), w kasach oszczędności o 18,7 milj. zł. i w bankach prywatnych o 19,4 milj. zł. Silniejszy odpływ wkładów obserwowano zwłaszcza w ośrodkach handlowych, w Małopolsce i na Śląsku, gdzie nastroje niepokoju i tezauryzacja wystąpiły najsilniej. W związku ze zmniejszeniem się stanu wkładów instytucje finansowe zmuszone były utrzy-

mywać zwiększone pogotowie kasowe oraz ograniczyć akcję kredytową mimo większego zapotrzebowania na kredyt. W wyniku tych zjawisk ultimo kwietnia było dość ciężkie. Szereg instytucyj zwłaszcza mniejszych zwracało się do Banku Polskiego o zwiększenie redyskonta. Wyplacalność była w kwietniu naogół dość dobra, pod koniec miesiąca jednak się pogorszyła.

Obroty giełdowe walutami i dewizami w związku z większym zapotrzebowaniem silniej wzrosły (o 46%). Najsilniejszą zwyżkę wykazały obroty frankami francuskimi, frankami szwajcarskimi i funtami ang. W dziale papierów wartościowych nastąpił również wzrost obrotów, spowodowany jednak głównie wprowadzeniem na giełdę 3% Prem. Pożyczki Inwestycyjnej. Obroty 3% Prem. Pożyczką Inwestycyjną osiągnęły stosunkowo dość dużą sumę zajmując po Pożyczce Stabilizacyjnej drugie miejsce pod względem wysokości obrotów. Obroty akcjami w kwietniu nieco się zmniejszyły (St. O.)

PRZEGLĄD WYDARZEŃ

16 kwietnia — 15 maja.

17-19.IV. Wizyta norweskiego ministra spraw zagranicznych Kohta w Warszawie. Wizyta miała charakter informacyjny. Poprzednio min. Koht odwiedził Wiedeń, Pragę i Bukareszt, z Warszawy zaś udał się do Moskwy.

20.IV. Nadzwyczajne posiedzenie Rady Ligi Narodów. Rada przyjęła raport Komitetu 13 i ponownie zwróciła się do Włoch aby spór z Abisynją rozwiązały w duchu Ligi Narodów.

23-25.IV. Wizyta premiera Kościalkowskiego w Budapeszcie. Premier Kościalkowski, który rewizytował premiera Gömbösa doznał na Węgrzech bardzo serdecznego przyjęcia.

27.IV. Wprowadzenie w Polsce ograniczeń dewizowych.

26-27.IV. Rewizyta premiera belgijskiego van Zeelanda w Warszawie w odpowiedzi na wizytę ministra Becka.

29.IV. Śmierć Króla egipskiego Fuada. Następcą zostanie po dojściu do pełnoletności (za rok) syn zmarłego Króla Faruk.

3.V. Wybory do izby deputowanych we Francji. W pierwszym terminie (26.IV), wybory przyniosły rozstrzygnięcie tylko w 183 okręgach na ogólną liczbę 618. Wybory zakończyły się dużym sukcesem skrajnej lewicy, kosztem radykałów i partyj centrowych. Partja komunistyczna zdobyła 73 mandaty (wobec 11 w poprzednim parlamencie), socjalistyczna 146. Największą grupą parlamentarną została po raz pierwszy od kilkudziesięciu lat partja socjalistyczna. Partje prawicowe zwiększyły nieco liczbę posiadanych mandatów.

5.V. Zajęcie przez Włochów Addis-Abehy i ogłoszenie przez Mussoliniego zakończenia wojny. Kilka dni przed zajęciem stolicy swego państwa opuścił Abisynję cesarz Haile Selassie i udał się przez Dżibutti do Palestyny. W ten sposób trwająca od 7 miesięcy wojna włosko-abisyńska zakończyła się zwycięstwem Włoch.

7.V. Ustąpienie prezesa Banku Polskiego pułk. Adama Koca.

9.V. Ogłoszenie aneksji Abisynji przez Włochy i proklamowanie króla Wiktora Emanuela III cesarzem Abisynji. Marszałek Piotr Badoglio został mianowany wicekrólem Abisynji.

10.V. Wybór dotychczasowego premiera Azany prezydentem Hiszpanji. Prezydent Azana otrzymał 754 głosów na 846 głosujących.

11-13.V. Sesja Rady Ligi Narodów. Sanckje w stosunku do Włoch zostały utrzymane. Przedstawiciel Włoch bar. Aloisi opuścił sesję Rady spowodu udziału w niej przedstawiciela Abisynji. Rada Ligi przedłużyła o 1 rok mandat Wysokiego Komisarza Ligi w Gdańsku p. Lestera.

14.V. Mianowanie prezesem Banku Polskiego wicemarszałka Sejmu Dr. Władysława Byrki.

15.V. Zmiana rządu polskiego. Nowy gabinet utworzył gen. Dr. Felicjan Sławoj-Składkowski obejmując równocześnie tekę min. spraw wewnętrznych. Z gabinetu ustąpiło trzech ministrów. Dotychczasowy premier p. Marjan Kościalski objął tekę min. opieki społecznej.

K R O N I K A

KRONIKA KRAJOWA

Bank Polski w kwietniu 1936 r.

Zapas złota w Banku Polskim zmniejszył się w ciągu kwietnia o 46,1 milj. zł do kwoty 380,6 milj. zł. Największy spadek zapasu złota nastąpił w trzeciej dekadzie kwietnia mianowicie o 36,8 milj. zł. Równocześnie obniżył się stan pieniędzy zagranicznych i dewiz o 11,1 milj. do kwoty 15,2 milj. zł.

Dość znaczny ubytek zapasów kruszcowo - dewizowych w instytucji emisyjnej spowodowany był w głównej mierze spłatą kredytów zagranicznych i ucieczką od pieniądza krajowego, co omówione zostało obszerniej w innym miejscu niniejszego numeru „Banku”.

Akcja kredytowa Banku Polskiego zwiększyła się w kwietniu dość znacznie. Portfel wekslowy wzrósł o 45,4 milj. do sumy 656,7 milj. zł, pożyczki zastawowe o 12,8 milj. do 86,3 milj. a zdyskontowane bilety skarbowe o 14,7 milj. do 65,6 milj. zł. W ogólnej kwocie wzrost kredytów wyniósł 72,9 milj. zł.

Prywatne rachunki żyrowe zmniejszyły się w porównaniu ze stanem na ultimo marca o 12,4 milj. do 120,5 milj. zł. Inne aktywa wzrosły o 13,1 milj. do 227,4 milj., inne pasywa o 1,9 milj. do 325,4 milj. zł.

W wyniku omówionych zmian obieg banknotów podniósł się o 31,2 milj. do kwoty 1.010 milj. zł.

Pokrycie złotem obniżyło się z 41,26% do 36,01%, przekraczając normę statutową o 6 punktów.

Po dość znacznym spadku złota i dewiz w ciągu kwietnia nastąpił w pierwszej połowie maja wzrost tych pozycji. Mianowicie zapas złota zwiększył się o 0,8 milj. a zapas pieniędzy zagranicznych i dewiz o 0,4 milj. zł.

Nowy Prezes Banku Polskiego

Dnia 14 maja P. Prezydent Rzplitej mianował Prezesem Banku Polskiego p. dr. Władysława Byrkę.

Dr. Władysław Byrka, urodzony w 1878 r. w Samborze, ukończył wydział prawa Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie w r. 1900. Po ukończeniu studjów wstąpił do służby skarbowej. Od r. 1905 pracował w ministerstwie skarbu w Wiedniu. Z końcem 1917 r. został powołany do Warszawy jako szef sekcji budżetu i podatków, w listopadzie 1918 r. objął kierownictwo Ministerstwa Skarbu. W r. 1919 został mianowany podsekretarzem stanu, w r. 1920 naczelnym dyrektorem Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej. W latach 1921—1924 był dyrektorem Zakładu Kredytowego miast małopolskich w Krakowie. Od r. 1929 do chwili obecnej jest dyrektorem lwowskiej Izby Przemysłowo - Handlowej.

Dr. Wł. Byrka mandat poselski piastuje od r. 1922 i pracuje w komisjach: budżetowej, skarbowej i przemysłowej. W okresie tym był dwukrotnie generalnym referentem budżetu. Nadto w latach 1922-1927 przewodniczył komisji skarbowej, zaś w latach 1928—1936 przewodniczy komisji budżetowej. W r. 1935 zostaje wybrany wicemarszałkiem Sejmu.

B. G. K. w kwietniu b. r.

W kwietniu nastąpił poważny wzrost środków obrotowych Banku. Na podkreślenie zasługuje wzrost wkładów o 9,8 milj. do kwoty 282,8 milj. zł. Wzrost ten dotyczył zarówno rachunków à vista jak i wkładów terminowych, podczas gdy różne salda kredytowe zmniejszyły się. Ponadto zwiększyło się redyskonto weksli o 3,1 milj. do zł. 34,8 milj. oraz redyskonto akceptów Banku Akceptacyjnego o 5,0 milj. do 20,0 milj.

Działalność kredytowa Banku utrzymała się w rozmiarach prawie niezmiennych. Stan kredytów krótkoterminowych wykazał zmniejszenie o 0,2 milj. do zł. 289,6 milj., przy czym wzrost kredytów dyskontowych został z nadwyżką skompensowany spadkiem rachunków bieżących i pożyczek terminowych. Z kredytów długoterminowych gotówkowe spadły o 0,3 milj., natomiast wzrosły o 0,7 milj. kredyty emisyjne w gotówce. W dziale emisyjnym stan listów zast. i obligacji zmniejszył się wskutek amortyzacji o 2,9 milj. do kwoty 814,1 milj.

W dziale operacyjnym ze Skarbem Państwa pożyczki budowlane z P. F. B. zwiększyły się o 1,9 milj. do zł. 365,5 milj. przy niezmiennych funduszach budowlanych w wysokości zł. 374,9 milj. Nieznaczny wzrost wykazały również inne kredyty.

Pogotowie kasowe wzrosło o 1,6 milj. do zł. 23,7 milj. W wyniku omówionych zmian suma bilansowa Banku zwiększyła się o 3,4 milj. do zł. 2.252,4 milj.

Sytuacja banków prywatnych w marcu r. b.

Sytuacja banków prywatnych w marcu b. r. według bilansu łącznego sporządzonego przez Komisariat Bankowy Ministerstwa Skarbu dla 40 banków i 9 większych domów bankowych przedstawiała się następująco:

W pasywach suma kapitałów zakładowych banków zmniejszyła się o 4,0 milj. zł do 214,6 milj. naskutek odpisania kwoty 4 milj. w jednym z banków prowincjonalnych z kapitału na straty poniesione w latach ubiegłych. Ogólna suma wkładów obniżyła się o 14,7 milj. do 621,0 milj. zł; wkłady à vista zmniejszyły się o 30 milj. do 178,4 milj., na książeczki wkładowe o 1,6 milj. do 98,1 milj. i salda kredytowe o 10,5 milj. do

150,7 milj. Nieznacznie bo o 0,4 milj. do 193,8 milj. zwiększyły się wkłady terminowe. Dość znaczny spadek cyfry wkładów spowodowany został zmniejszeniem w jednym z banków wkładów w rachunkach bieżących oraz kredytów również w rachunkach bieżących o kwotę przeszło 13 milj. zł. jedynie naskutek zmian techniczno-buchalteryjnych. Należności banków zagranicznych (loro i nostro) zwiększyły się o 2,1 milj. do 138,2 milj., należności banków krajowych natomiast zmniejszyły się o 0,6 milj. do 83,9 milj. zł. Redyskonto weksli wzrosło o 2,4 milj. do 134,7 milj. a redyskonto akceptów Banku Akceptacyjnego o 0,4 milj. do 39,9 milj. zł.

W aktywach ogólna suma kredytów krótkoterminowych udzielonych przez banki akcyjne zmniejszyła się o 8,9 milj. do 930,1 milj. zł. Portfel weksli łącznie z weksłami protestowanymi zwiększył się o 6,1 milj. do 379,4 milj. zł a należności z tytułu układów konwersyjnych z rolnikami o 1,2 milj. do 46,4 milj. zł. Zmniejszyły się natomiast pożyczki terminowe o 0,9 milj. do 79,8 milj. oraz salda debetowe rachunków bieżących o 15,3 milj. do 424,5 milj. zł. Spadek ogólnej sumy kredytów spowodowany został wspomnianymi wyżej zmianami techniczno - buchalteryjnymi w jednym z banków. Portfel własnych papierów wartościowych zmniejszył się o 1,5 milj. do 117,0 milj. zł, a lokaty w bankach krajowych (loro i nostro) o 1,9 milj. do 39,6 milj. i zagranicznych o 1,7 milj. do 33,3 milj. zł. Stan kasy i sum do dyspozycji nie uległ większym zmianom zmniejszając się o 0,4 milj. do 47,3 milj. zł. Większe zmiany nastąpiły w pozycjach ewidencyjnych, mianowicie należności względnie zobowiązania z tytułu transakcyjnych dewizowych na termin i reportowych — o 9,3 milj., należności względnie zobowiązania z tyt. kredytów akceptacyjnych i rembursowych o 1,4 milj. oraz kredyty akceptacyjne udzielone przez Bank Akceptacyjny wzgl. w pasywach akcepty Banku Akceptacyjnego o 3,9 milj. Silniej zmniejszyły się następnie pozycje wynikowe z lat ubiegłych w aktywach o 19,1 milj. do 32,9 milj. i w pasywach o 17,2 milj. zł do 28,1 milj. zł, co nastąpiło w związku ze sporządzeniem przez szereg banków rocznych bilansów netto.

Suma bilansowa banków akcyjnych zmniejszyła się o 24,4 milj. zł do 2.033,3 milj. zł.

Nowe władze Banku Akceptacyjnego

W dniu 31 marca b. r. odbyło się pod przewodnictwem dyr. departamentu obrotu pieniężnego w Min. Skarbu p. Włodzimierza Baczyńskiego Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów Banku Akceptacyjnego, na którym dokonano uzupełniających wyborów do Rady Banku. W miejsce ustępujących p.p.dr. Wł. Wróblewskiego b. Prezesa Banku Polskiego, dyr. dr. L. Barysza, dyr. Koziela i dyr. Berdeckiego powołani zostali: p. p. wiceprezes B. G. K. J. Kożuchowski, dr. Jerzy Nowak, dr. F. Czernichowski i dyr. dr. Z. Wasserab.

Nowy Prezes Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń

Na wakujące stanowisko dyrektora Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń mianowany został b. dyrektor departamentu ceł w Min. Skarbu p. Wacław Fabierkiewicz.

The British and Polish Trade Bank A. G. w roku 1935

Sprawozdanie Zarządu oraz bilans The British and Polish Trade Bank A. G. w Gdańsku wykazuje, że operacje Banku doznały w roku 1935 dalszego silniejszego wzrostu. Zwiększył się również zysk osiągnięty przez Bank. Wyniki te osiągnięte zostały mimo niesprzyjających warunków, spowodowanych dewaluacją guldena gdańskiego, co wywołało brak zaufania oddziałujący ujemnie na handel i ruch portowy. Dzięki ostrożnemu prowadzeniu interesów oraz angażowaniu kapitałów Banku przeważnie w transakcjach eksportowych własne środki obrotowe Banku mimo dewaluacji zostały prawie nienaruszone.

Porównanie ważniejszych pozycji bilansu z dn. 31 grudnia 1935 roku z bilansem z końca roku poprzedniego przedstawia się następująco:

Kapitały własne Banku wzrosły wskutek utworzenia specjalnego funduszu rezerwowego w kwocie 3.114 tys. gld. Należności wierzycieli podniosły się o 5.509 tys. do sumy 13.175 tys. gld., przy czym najsilniei wzrosły krótkoterminowe zobowiązania Banku z terminem do 7 dni (o 3.936 tys. do 7.058 tys. gld.). Należności banków „loro” wzrosły dwukrotnie bo o 2.224 tys. do 4.393 tys. gld. Silny wzrost wykazują następnie zobowiązania Banku z tytułu rembursów i akcep-

tów o 2.965 tys. do 6.374 tys. gld. oraz sumy przechodnie łącznie z terminowemi transakcjami dewizowemi o 1.400 tys. do 4.214 tys. gld. Po stronie czynnej bilansu portfel papierów wartościowych zwiększył się o 638 tys. do 1.365 tys. gld. Kredyty wekslowe wzrosły o 190 tys. do 2.738 tys. gld. Bardzo silny wzrost wykazały inne kredyty objęte pozycją „dłużnicy” o 9.625 tys. do 22.421 tys. gld. Stan środków płynnych w kasie nie uległ większym zmianom w porównaniu z końcem 1934 r. Silnie wzrosły należności Banku w bankach i domach bankowych bo o 3.867 tys. do 6.535 tys. gld.

Suma bilansowa Banku wzrosła z 22.589 tys. gld. w 1934 do 38.064 tys. gld. w końcu roku sprawozdawczego.

W rachunku strat i zysków zaznaczył się wzrost dochodów Banku oraz wydatków. Po stronie dochodów zwiększyły się dochody z pobranych odsetek o 378 tys. do 925 tys. gld. i z prowizyj i różnic kursowych o 100 tys. do 308 tys. gld. Po stronie wydatków koszty handlowe wzrosły o 134 tys. do 519 tys. gld. a podatki o 84 tys. do 229 tys. gld. Odpisy na dłużnikach wyniosły 133 tys. wobec 37 tys. gld. w roku poprzednim. Czysty zysk za rok 1935 wynosi 318 tys. w porównaniu do 174 tys. gld. w roku 1934.

Walne Zgromadzenie akcjonariuszów Banku odbyte w dniu 24 lutego b. r. zatwierdziło sprawozdanie i bilans Banku. Z czystego zysku postanowiono wypłacić 3½% dywidendy od kapitału zakładowego 5 milj. gld. W związku z ustąpieniem z Rady Nadzorczej dotychczasowego Prezesa p. Ministra Dr. R. Góreckiego, został wybrany do Rady Nadzorczej Wiceprezes Banku Gospodarstwa Krajowego p. Józef Kożuchowski. Pozaatem wszedł do Rady jako nowy członek p. Marjan Turski, dyrektor Państwowego Instytutu Eksportowego. Prezesem Rady na rok 1936 został wybrany Sir William Grenfell Max - Muller, G. B. E., K. C. M. G. Dyrekcję Banku tworzą p. p. Stanisław Pawłowicz, Philip F. Rann i Aleksander Kowalski jako zastępca. (s. o.).

(Bilans Banku na str. 453).

Bank Cukrownictwa w Poznaniu w roku 1935

W dniu 5 maja b. r. odbyło się doroczne walne zgromadzenie akcjonariuszów Banku Cukrownictwa w Poznaniu

pod przewodnictwem prezesa Rady Nadzorczej p. Józefa Żychlińskiego.

Na zebraniu Zarząd złożył sprawozdanie z sytuacji Banku i przemysłu cukrowniczego w roku 1935. Na sytuację przemysłu cukrowniczego oraz Banku Cukrownictwa duży wpływ wywarło dwukrotne przeprowadzenie obniżki cen cukru na rynku wewnętrznym. Niewątpliwie korzystnym objawem jest wzrost sprzedaży cukru w kraju. Wzrost ten za rok kalendarzowy 1935 wyniósł wprawdzie tylko 1,5% jednakże w pierwszych miesiącach b. roku wzrost sprzedaży cukru jest znacznie wydatniejszy. W eksporcie sytuacja jest nadal niekorzystna ze względu na niskie ceny. Głównymi rynkami odbiorczymi były Finlandja, Danja i Anglja. W dziale komisowo-towarowym nastąpiło poważne zwiększenie w porównaniu z rokiem poprzednim, głównie w nawozach sztucznych.

Bilans netto Banku z dnia 31 grudnia 1935 w porównaniu z bilansem z końca roku poprzedniego wykazuje następujące ważniejsze zmiany:

W stanie biernym zaznaczył się wzrost kapitałów własnych Banku, kapitał zapasowy, zwiększył się o 115 tys. do 4.260 tys. zł, a inne rezerwy o 215 tys. do 2.730 tys. zł. Wkłady zmniejszyły się o 3.225 tys. do 18.890 tys. zł a rachunki bieżące o 2.410 tys. do 13.812 tys. zł. Redyskonto weksli zwiększyło się o 258 tys. do 14.668 tys. zł; redyskonto akceptów Banku Akceptacyjnego o 462 tys. do 1.180 tys. zł. W roku ubiegłym nastąpił silny wzrost sumy kredytów banków zagranicznych dla Banku oraz dla przemysłu cukrowniczego. Rachunki banków „loro” wzrosły o 343 tys. do 382 tys. zł, a banków „nostro” o 7.231 tys. do 18.087 tys. zł. Są to prawie wyłącznie banki zagraniczne, gdyż na rachunki banków krajowych (loro i nostro) przypadało tylko 33 tys. zł. W grupie drugiej (banki nostro) udzielone przez banki zagraniczne kredyty bankowe wzrosły o 1.999 tys., a kredyty dla przemysłu cukrowniczego o 5.236 tys. zł. Zaznaczyć jeszcze trzeba, że po stronie pasywów zmniejszyły się pozycje odbiorców o 517 tys. do 4.412 tys. oraz dostawców (są to przedewszystkiem cukrownie za dostarczony do sprzedaży cukier) o 4.343 tys. do 3.611 tys. zł.

Po stronie czynnej bilansu portfel weksli zdyskontowanych zmniejszył się o 2.686 tys. do 17.232 tys. zł. Silnie wzrosły natomiast kredyty w rachunkach bie-

żących, mianowicie o 11.819 tys. do sumy 56.126 milj., a następnie należności z tytułu układów konwersyjnych zaopatrzonych w akcept Banku Akceptacyjnego o 546 tys. do 1.386 tys. zł. Silny spadek wykazuje portfel własnych papierów wartościowych o 5.004 tys. do 2.227 tys., a udziały i akcje w przedsiębiorstwach konsorcjalnych o 780 tys. do 2.683 tys. zł. Stan kasy i sum do dyspozycji obniżył się o 1.678 tys. do kwoty 5.283 tys. zł. Bardzo silny wzrost o 26.048 tys. do 27.096 tys. zł. wykazuje w stanie czynnym pozycja należności z tyt. transakcyj dewizowych na termin i reportowych. (Podobny wzrost w stanie biernym wykazuje pozycja zobowiązań z tytułu tych należności). Wzrost tych pozycji tłumaczy się dążnością do zapewnienia cukrowniom spłat pożyczek zagranicznych po zgóry ustalonych kursach, celem wyeliminowania ryzyka w związku z panującą niepewnością na zagranicznych rynkach pieniężnych. W aktywach większy spadek wykazują jeszcze odbiorcy o 1.797 tys. do 2.757 tys. zł. Gwarancje Banku zmniejszyły się o 6.710 tys. zł. co jest wynikiem ostatecznego zlikwidowania kredytu akcyzowego. Suma bilansowa Banku wzrosła ze 100.293 tys. do 124.593 tys. zł.

W rachunku strat i zysków pobrane procenty nieco się zwiększyły bo o 26 tys. do 5.027 tys. Spadły natomiast pobrane prowizje o 500 tys. do 3.302 tys. zł. Spadek ten spowodowany został głównie zmniejszeniem prowizji z tyt. komisowej sprzedaży cukru w związku z obniżką cen cukru. Procenty zapłacone zwiększyły się o 151 tys. do 2.517 tys. zł. Mimo otwarcia nowego oddziału Banku w Gdyni koszty handlowe wykazały dalszy spadek o 74 tys. do 4.049 tys. zł. Silny spadek w porównaniu z rokiem ubiegłym wykazuje pozycja podatków o 718 tys. do 195 tys. zł. Jest to spowodowane pozytywnem załatwieniem odwołań od wymiarów podatkowych z lat ubiegłych, na które Bank tworzył rezerwę, a z której to rezerwy nie miał potrzeby stwarzać w roku ub. Czysty zysk na rok 1935 wyniósł 1.319 tys. zł wobec 1528 tys. zł w roku 1934.

Walne zgromadzenie przeznaczyło z czystego zysku 82 tys. na kapitał zapasowy oraz uchwaliło wypłatę dla akcjonariuszów 4% dywidendy oraz 2% superdywidendy. Ustępujących członków Rady Nadzorczej p. p. Stanisława Karłowskiego, dr. Janusza Chostowskiego,

dr. Leopolda Levy i Wiesława Tuchołkę wybrano ponownie w miejsce zaś zmarłego członka Rady ś. p. Leona Plucińskiego wybrano p. dyr. Leopolda Hebdę a w miejsce p. Stefana Lutomskiego p. dyr. Zygmunta Psarskiego. (s. o.).
(Bilans Banku na str. 452).

Powszechny Bank Związkowy w Polsce w roku 1935

W dniu 7 maja b. r. odbyło się Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów Powszechnego Banku Związkowego w Polsce na którym zatwierdzony został bilans Banku i sprawozdanie Zarządu za rok 1935. Bilans Banku wykazuje iż w roku ubiegłym nastąpił dalszy poważny wzrost operacyjny.

W porównaniu z końcem 1934 roku wkłady wzrosły o 44⁰/₀, a w cyfrach bezwzględnych o 10.520 tys. zł do sumy 35.522 tys. zł, przyczem wkłady terminowe zwiększyły się o 7.184 tys. do 25.210 tys. zł, a wkłady a vista o 3.336 tys. do 10.312 tys. zł. Niewielki spadek wykazały natomiast wkłady na rachunkach bieżących (saldo kredytowe) o 165 tys. do 5.921 tys. zł. Zadłużenie Banku z tytułu redyskonta zwiększyło się o 1.677 tys. zł do 18.460 tys. zł, a zadłużenie wobec banków krajowych wzrosło o 1.805 tys. do 4.697 tys. zł. W ciągu roku ubiegłego natomiast spłacone zostały częściowo kredyty w bankach zagranicznych, które spadły do dość znaczną kwotę 4.641 tys. zł do 15.734 tys. zł. Korzystając z poważniejszego dopływu kapitałów obcych Bank rozszerzył w roku ubiegłym swą akcję kredytową prowadzoną głównie w zakresie operacji najpłynniejszych, a mianowicie dyskonta weksli kupieckich oraz zaliczkowanie należności pochodzących z krajowych i zagranicznych transakcyj towarowych. Portfel zdyskontowanych weksli zwiększył się o 3.120 tys. do sumy 31.421 tys. zł, a kredyty w rachunkach bieżących (saldo debetowe) o 4.387 tys. do 31.994 tys. zł. Pożyczki terminowe zwiększyły się o 456 tys. do 4.663 tys. zł. Kredyty akceptacyjne i rembursowe świadczące o zainteresowaniu Banku w finansowaniu towarowych obrotów zagranicznych zwiększyły się o 1.349 tys. do 4.552 tys. zł. O taką samą kwotę wzrosły po stronie biernej bilansu zobowiązania z tytułu kredytów akceptacyjnych i rembursowych. Należności z tytułu transakcyj dewizowych na termin i reportowych zwiększyły się o 7.861 tys. do 22.282

tys. zł. Portfel papierów wartościowych Banku zmniejszył się o 304 tys. do kwoty 2.368 tys. zł. Pogotowie kasowe wzrosło o 434 tys. do 7.992 tys. zł.

Naskutek wzrostu operacyj Banku suma bilansowa zwiększyła się o 19.754 tys. do 118.524 tys. zł.

W rachunku strat i zysków nastąpił wzrost wpływów z pobranych procentów o 262 tys. do 5.143 tys., a pobranych prowizyj o 192 tys. do 1633 tys. zł. Wzrostowi temu towarzyszył pewien wzrost wydatków. Mianowicie wyplacone procenty i prowizje zwiększyły się o 171 tys. do kwoty 3.519 tys. zł. zaś koszty handlowe podniosły się o 205 tys. do 3.704 tys. zł. Czysty zysk Banku za rok 1935 wyniósł 165 tys. zł. wobec 32 tys. zł w roku 1934.

Powszechny Bank Związkowy w Polsce poza zakładami głównymi w Warszawie i Lwowie posiadał 8 oddziałów prowincjonalnych w Białej - Bielsku, Cieszynie, Drohobyczu, Gdyni, Krakowie, Przemysłu, Stanisławowie i Tarnowie Dyrekcję stanowią p. p. Dr. Wacław Fajans, dyrektor naczelny oraz Adolf Herman Schotz i Andrzej Szarski, dyrektorzy. (s. o.).

(Bilans Banku na str. 451).

Zmiany w kapitale towarzystw ubezpieczeniowych

Według informacji „Agence”, część portfela towarzystw ubezpieczeniowych warszawskich, jak „Patria”, „Port”, przeszła z prywatnych rąk w Polsce do grupy międzynarodowej, złożonej z towarzystwa szwedzkiego „Atlantica”, francuskiego „Les Reassurances” i szwajcarskiego „Cie Suisse d'Assurances contre l'Incendie à Bale”.

Dopuszczenie do obrotów giełdowych bonów skarbowych

Do obrotów i notowań giełdowych zostały dopuszczone bilety skarbowe, wypuszczone na podstawie ustawy z dnia 24 marca r. 1935 na warunkach wyszczególnionych w rozporządzeniach ministra skarbu z dnia 27 marca 1934 r.

Kurs notowany będzie w procentach wartości nominalnej, przyczem obowiązywać będzie przepis, że sprzedawca biletu bonifikuje kupującemu od dnia zapłaty do terminu płatności biletu:

dla biletów skarbowych z terminem płatności do 3-ch miesięcy — 4⁰/₀ w stosunku rocznym;

dla biletów z terminem płatności od

3-ch do 6-ciu miesięcy — 5% w stosunku rocznym;

dla biletów od 6-ciu do 9-ciu miesięcy — 5½% w stosunku rocznym;

dla biletów skarbowych od 9-ciu do 12-tu miesięcy — 6% w stosunku rocznym.

Bilety skarbowe wypuszczone są w następujących odcinkach: 3 i 6-ciu miesięczne po 100 zł., 500 zł., 1000, 10.000 i 50.000 zł.; 9 do 12-tu miesięcy po 10.000 i 50.000 zł.

Granica obiegu biletów skarbowych wynosi 300 milionów zł.

Tezauryzacja złota w Polsce

Tezauryzacja złota w Polsce obejmuje złoto w sztabach, złoto w postaci wyrobów wszelkich oraz monety złote. Formą tezauryzacji w Polsce najszerzej praktykowaną jest tezauryzacja monet złotych. Tezauryzacja złota w sztabach ma stosunkowo małe znaczenie, tezauryzacja w postaci biżuterji nie ulega większym zmianom i posiada charakter dość stały. Natomiast tezauryzacja monet złotych ulega w bardzo dużym stopniu wpływom „konjunktury”, przybiera większe lub mniejsze rozmiary, przestawia się w tezauryzację w związku z taką czy inną oceną przez publiczność ogólnej sytuacji politycznej światowej, krajowej oraz sytuacji walutowej krajowej.

Również pod względem statystycznym tezauryzacja monet złotych jest najłatwiej uchwytana. Przywóz monet złotych uwidocznił w statystyce handlu zagranicznego przybiera duże rozmiary rozpoczynając od roku 1931. Przywóz ten w okresie od 1931 roku do maja 1936 r. wyniósł razem zgórą 321 milionów złotych. Jednocześnie miał miejsce wywóz w wysokości około 58 milionów złotych.

Jeżeli przyjmiemy, co wydaje się całkiem prawdopodobne, że przywóz monet złotych miał miejsce wyłącznie w celach tezauryzacji oraz że wywóz monet złotych w tym okresie miał miejsce wskutek detezauryzacji, która się wyraziła w bezpośrednim wywozie zagranicę z rynku prywatnego lub w poprzedniej sprzedaży Bankowi Polskiemu i następnie w wywozie zagranicę przez Bank Polski to stwierdzimy że w powyższym okresie przyrost tezauryzacji monet złotych wyniósł około 274 milionów złotych.

Od tej sumy należałoby odjąć wartość monet złotych w Banku Polskim,

pochodzących z detezauryzacji a jeszcze zagranicę nie wywiezioną, która nie wydaje się zbyt wysoka. Do tej sumy należałoby dodać przywóz monet złotych w drodze nielegalnej (Rumunja) oraz przywóz nieuchwycony przez statystykę handlu zagranicznego, który miał miejsce w pewnych okresach w dość znacznych rozmiarach. Przyjmując z dużym przybliżeniem po potrąceniu nielegalnego wywozu, wysokość tego przywozu, w kwocie 25 milionów zł., otrzymamy przyrost tezauryzacji w Polsce w okresie 1931 — maj 1936 w wysokości 300 milionów zł. Powyższy szacunek jest bardzo ostrożny i nie obejmuje oczywiście kwot stezauryzowanych w okresie przed r. 1931. (s. g).

KRONIKA ZAGRANICZNA.

Bilans płatniczy Anglii w 1935 roku

Bilans płatniczy Anglii kształtował się w 1935 roku znacznie korzystniej, aniżeli w 1934 roku, jak o tem świadczy zestawienie ogłoszone przez Board of Trade.

Po raz pierwszy od 1930 roku bilans płatniczy Anglii wykazał w roku ubiegłym znaczną nadwyżkę w wysokości 37 milj. £. Przyczynił się do tego przede wszystkim spadek o 34 milj. £ ujemnego salda handlu zagranicznego. Ujemne saldo obrotów towarowych zmniejszyło się w 1935 r. w porównaniu z 1934 r. tylko o 8,5 milj. £, gdyż wywóz wzrósł o 34 milj. £, zaś przywóz o 25,5 milj. £; równocześnie jednak nastąpiło w 1935 r. znaczne zwiększenie eksportu srebra w związku z dużymi zakupami rządu Stanów Zjednoczonych na rynku londyńskim. Saldo obrotu srebrem było dzięki temu w 1935 r. dodatnie i wynosiło 14,5 milj. £, podczas gdy w 1934 r. przewyżka importu nad eksportem srebra wynosiła 9,7 milj. £. Łącznie zatem, spadek ujemnego salda obrotów towarowych i zamiana ujemnego salda obrotów srebrem na saldo dodatnie, zmniejszyły deficyt handlu zagranicznego Wielkiej Brytanji o 34 milj. £.

Nadwyżka wydatków rządowych nad wpływami w wysokości 2 milj. £ tłumaczy się tem, że Wielka Brytanja nie otrzymała w 1935 r. większych wpłat na poczet swoich wierzytelności od dominjów i zagranicy, w przeciwieństwie do 1934 r., kiedy to Unja Południowo-Afrykańska spłaciła pożyczkę wojenną.

Natomiast, podobnie jak w 1934 r., nie zapłaciła Anglja raty swego długu wojennego wobec Stanów Zjednoczonych.

Wpływy z przewozów okrętowych zwiększyły się o 5 milj. £ wskutek wzrostu taryfy frachtów (przeciętnie o 1⁰/o), a

przedewszystkiem zwiększenia się rozmiarów przewozu. Na skutek ożywienia handlu światowego statki angielskie o łącznej pojemności 183.000 tonn, stojące przedtem beczynnie w portach, znalazły znów zatrudnienie na morzu.

(w milionach £)

	1933	1934	1935
A. Obrót towarowy:			
Handel zagraniczny (wraz ze srebrem)	— 263	— 295	— 261
B. Obrót dochodów i usług:			
Wpływy lub wydatki zagraniczne rządu	—	+ 9	2
„ z przewozów okrętowych	+ 65	+ 70	+ 75
Dochody z lokat zagranicznych	+ 160	+ 175	+ 185
Wpływy z odsetek i prowizyj bankowych	+ 30	+ 30	+ 30
Dochody z innych źródeł	+ 10	+ 10	+ 10
	+ 265	+ 294	+ 298
Różnica pomiędzy A i B	+ 2	— 1	+ 37
Nadwyżka importu złota	191	134	70

Dochody netto z lokat zagranicznych, to znaczy po potrąceniu sum, wypłaconych zagranicą od kapitałów ulokowanych w Anglji, oszacowano na kwotę o 10 milj. £ większą, aniżeli w 1934 r. Przyczyną tego jest poprawa dochodowości przedsiębiorstw zagranicznych, wypłacających większe dywidendy swym akcjonariuszom angielskim, gdyż wpływy z lokat o stałym oprocentowaniu zmniejszyły się na skutek przeprowadzonych konwersyj. Board of Trade przyjmuje, że wpływy te spadły z 65.9 milj. £ w 1931 r. do 60.5 milj. £ w 1935 r.

Przywóz złota przewyższył w 1935 r. wywóz o 75 milj. £ wobec 134 milj. £ nadwyżki w roku poprzednim. Przyływ złota do Anglji uzależniony był w 1935 r. głównie od nastrojów panujących na rynkach zagranicznych, które wywoływały kilkakrotnie fale ucieczki kapitałów na rynek londyński. Należy więc przyjąć, że nadwyżce przywozu złota nad wywozem odpowiada prawie w całości suma kapitałów zagranicznych, które znalazły schronienie w Anglji. Większość importowanego złota, przedewszystkiem z Francji, została przywieziona lub nabyta na rachunek Angielskiego Funduszu Walutowego, względnie zdeponowana w bankach londyńskich na rachunek zagranicznych właścicieli.

Znacznie mniejsze kapitały zagraniczne, głównie holenderskie, zostały ulokowane w formie wkładów w instytucjach finansowych.

Fakt ten może mieć bardzo duże znaczenie w razie ewentualnego odpływu kapitałów z Anglji na kontynent. W takim razie w pierwszej linii odpłynęłoby złoto zdeponowane obecnie w Londynie, a dopiero następnie złoto, będące w posiadaniu Angielskiego Funduszu Walutowego, przez co nie byłyby bezpośrednio narażone, tak jak w 1931 r., rezerwy Banku Angielskiego.

Budżet Anglji na rok 1936—37

Budżet ten nazwany budżetem obrony narodowej i przewidujący wydatki ogółem w sumie 797 milj. zł., a dochody w sumie 776 milj. (t. j. zapowiadający deficyt w sumie 21 milj.), wbrew oczekiwaniom City londyńskiej wprowadza nowe ciężary podatkowe. Podatek dochodowy podniesiony zostaje o 3 p. do 4 szyl. 9 p. od funta, co zwiększyć ma dochody roczne z tego źródła o 15 milj.. Celem ulżenia doli podatników posiadających rodziny, rząd postanowił podwyższyć w płacach urzędniczych dodatki na żony z 170 do 180 £., a dodatki na dzieci z 50 do 60 £. Kosztować to będzie skarb rocznie 4

milj. £. Podatek od herbaty podwyższony zostaje o 2 penty na funcie, oraz wprowadza się cło ochronne od importowanego piwa w wysokości 1 £. od beczki. Podatek spadkowy pobierany będzie od własności obywateli angielskich, znajdującej się zagranicą.

Celem ożywienia okręgów najbardziej dotkniętych kryzysem utworzone zostaje z kapitałem 1 milj. £. specjalne towarzystwo dla popierania rozwoju małych warsztatów pracy w tych okręgach, które udzielać będzie kredytów do 10 tys. £. Fundusz drogowy zostanie zreorganizowany w duchu dającym skarbowi większą kontrolę nad wpływami z licencji za prowadzenie wozów motorowych, poczynając od przyszłego roku. Z tego źródła skarb ma nadzieję otrzymać 5½ milj. £. rocznie.

Nowy preliminarz przewiduje sumę 20 milj. £. na pokrycie nadzwyczajnych wydatków na zbrojenia. Połowa tej sumy zużyta ma być na zwiększenie floty powietrznej.

W okresie lat 1925-1935 Anglja 5 razy rejestrowała deficyty budżetowe, a mian. w r. 1925-26 (14 milj.), 1926-27 (36 milj.), 1929-30 (14 milj.), 1930-31 (23 milj.) i w r. 1932-33 (32 milj.). Ostatnie 3 lata zamykane były nadwyżką.

„The Financial News” stwierdza, że preliminarz na r. 1936-37 przedłożony przez Chamberlain'a przeszedł najbardziej pesymistyczne przewidywania. Kanclerz Skarbu bowiem, szacując bardziej optymistycznie dochody i obniżając pozycję obsługi długu wewnętrzne-go (która w r. ub. w rzeczywistości wynosiła o 3.4 milj. mniej od ustalonej granicy 224 milj.), mógł uniknąć podwyższenia stawki podatku dochodowego. W bieżącym roku budżetowym nowe podatki wystarczą dla pokrycia programu zbrojeń. W roku następnym jednak, gdy mechanizm uchylania się od podatków dostatecznie się rozwinie — i wpływ z tego źródła zaczną spadać, równowaga budżetu będzie trudna do utrzymania. Zasługą nowego budżetu jest to, że wprowadzając nowe podatki zwrócił uwagę społeczeństwa na powagę komplikującej się z przyczyn politycznych sytuacji.

Gielda londyńska stwierdza z zadowoleniem, że w nowym preliminarzu pozycja obsługi długu wewnętrznego pozostała niezmienną. Należy to interpretować w tym sensie, że skarb nie przewiduje poważnej zmiany poziomu stopy

procentowej w nowym okresie budżetowym, oraz że nie zamierza emitować większej pożyczki na cele konwersyjne lub na zbrojenia. Ponieważ stopa kredytu krótkoterminowego kształtuje się w dużej mierze pod wpływem operacji kredytowych państwa, rząd ma możliwość prowadzenia w dalszym ciągu polityki taniego pieniądza.

Ograniczenie handlu złotem w Czechosłowacji

Czechosłowackie Ministerstwo Skarbu ogłosiło w tych dniach w porozumieniu z czechosłowackim Bankiem Narodowym nowe przepisy w sprawie handlu złotem. Handel złotem będą mogli prowadzić w przyszłości tylko pewne, upoważnione do tego firmy, przyczem obowiązkiem ich będzie przedkładać Bankowi Narodowemu dokładne wykazy przetworzonego i surowego kruszcu. Bank Narodowy może w razie potrzeby zażądać od owych firm wydania mu wszelkiego surowego złota, wszelkie zaś monety, głównie zaś dukaty czechosłowackie oraz medale pamiątkowe (o ile nie przedstawiają jakiejś szczególnej wartości artystycznej) muszą koncesjonowane firmy odprowadzać do Banku, nie czekając na wezwanie. Wydane zarządzenie ma na celu zahamowanie niezwykle silnej w ostatnich czasach tezauryzacji złota, zwłaszcza znajdujących się w obiegu dukatów, które handlowano dotychczas w sposób niemalże nieskrępowany. Dukaty, których faktyczna wartość, łącznie z opłatą pobieraną przez mennicę, nie przekraczała 97 kor. cz., sprzedawano ostatnio po 120 koron za sztukę. Wydane przez ministerstwo skarbu zarządzenie nie zostało, jak zapewnia prasa, spowodowane względami na politykę walutową Czechosłowacji; zapas złota Banku Narodowego utrzymuje się od szeregu miesięcy na tym samym poziomie 2,7 milj. kor. cz.

Kontrola kredytów w Czechosłowacji

Urzędowy czechosłowacki Zbiór ustaw przynosi zapowiedziane niedawno rozporządzenie w sprawie ewidencji kredytów handlowych. W Banku Narodowym zostanie utworzony specjalny wydział kontrolny, upoważniony do żądania od każdego wyjaśnień i dowodów co do posiadanego w jakiejś instytucji kredytu

towej kredytu handlowego w wysokości ponad 100 tys. kor. W najbliższym czasie sporządzony będzie dokładny spis wszystkich dłużników oraz specjalny rejestr osób i przedsiębiorstw, korzystających równocześnie z kredytów w dwóch lub więcej instytucjach.

Francja wprowadza częściowe ograniczenia w obrocie dewizami i złotem

Poczynając od piątku dn. 8 maja Francja faktycznie nie posiada już wolnego rynku złota i nieograniczonego obrotu dewizowego. Pomimo, że w sytuacji nie zaszła żadna zmiana z prawnego punktu widzenia i że władze finansowe w dalszym ciągu zapewniają o swem postępowaniu nie wprowadzenia jakichkolwiek ograniczeń — w rzeczywistości w ostatnich dwóch dniach ub. tygodnia dały się zauważyć już pewne utrudnienia w wycofywaniu złota i przekazywaniu funduszy zagranicę. A mian. w piątek Bank Francji zwrócił się do banków prywatnych z prośbą (która równa się rozkazowi), aby nie wycofywały złota z banku emisyjnego i nie dokonywały operacji dewizowych, wskutek czego terminowy rynek dewizowy Paryża zamarł zupełnie. W sobotę w dn. 9 b. m. uczyniono dalszy krok w tym kierunku. Działając pod presją rządu związek banków francuskich zawiadomił swych członków o decyzji nie sprzedawania złota i dewiz klientom tych instytucyj, jak tylko dla celów gospodarczych.

Transfer kapitałów w większych sumach jest nadal dozwolony, natomiast wprowadzone zostało nieoficjalne embargo na wywóz kapitałów i tezauryzację drobnych ciułaczy oszczędności. To rozróżnienie przeprowadzone ze szkodą dla drobnego kapitalisty prawdopodobnie opiera się na przekonaniu, że wielkie kapitały zostały już przekazane zagranicę i że Francja winna obecnie uratować od wywozu drobne oszczędności. Jeśli chodzi o te ostatnie, to nieoficjalne restrykcje okażą się prawdopodobnie wkrótce niewystarczające. Chociaż społeczeństwo angielskie w zasadzie uchodzi za bardzo lojalne wobec rządu, we wrześniu 1931 r. zaszła potrzeba zastąpienia nieoficjalnych ograniczeń dewizowych, wyraźnymi postanowieniami prawnymi w tej dziedzinie. Nieoficjalne ograniczenia dewizowe istniejące we Włoszech przez cały 1934 r. nie zdołały

przeszkodzić ucieczce kapitałów na sumę kilku miljrd. lirów. Ponieważ publiczność francuska nie jest tak lojalna jak angielska i nie podlega takiej dyscyplinie jak włoska, nie można oczekiwać, aby nieoficjalne restrykcje w obrocie złotem i dewizami zdołały zahamować ucieczkę od franka.

Klauzula dolarowa w zobowiązaniach niemieckich.

Wydany ostatnio w procesie walutowym wyrok sądu Rzeszy postanawia, iż oprocentowanie oraz amortyzacja pożyczek udzielonych z zastrzeżeniem klauzuli dolarowej, ma następować w dolarach złotych, a nie papierowych. W motywach wyroku sąd zaznaczył, iż amerykańska ustawa znosząca klauzulę złotą posiada moc obowiązującą jedynie na obszarze Stanów Zjednoczonych.

Sprawozdanie Urzędu Kontroli nad bankowością amerykańską

Ogłoszone drukiem sprawozdanie tego Urzędu podnosi wielką skuteczność obowiązującej w Stanach Zjednoczonych od 1934 r. ustawy o asekuracji wkładów. W ciągu dwóch lat istnienia Federal Deposit Insurance Corporation, w której 14.000 banków ubezpieczyło wkłady swojej klienteli do 5.000 dol., tylko 33 banki, posiadające łącznie 10,87 milj. dol. wkładów, popadły w trudności płatnicze. Z sumy tej zaasekurowanych było 7 milj. dol.; kwotę tę Deposit Insurance Corp. wypłaciła wkrótce natychmiast. Wobec tego, że z masy upadłości zwinionych banków wpływnie prawdopodobnie 4½ miliona dol., więc faktyczna strata ubezpieczalni wkładów wyniesie zaledwie 2½ milj. dol. Przytoczone tu cyfry, powiada sprawozdanie, potrafiemy dopiero wtedy należycie ocenić gdy sobie przypomnimy, że w dwóch tylko ostatnich latach kryzysu bankowego (1931-32) 3.751 banków ogłosiło niewypłacalność, a powierzone im wkłady sięgały 2.421 milj. dol.

Premja asekuracyjna wynosi 1/100 jednego procentu łącznej sumy powierzonych danemu bankowi wkładów. Stopę tę uznaje Urząd Kontroli za zupełnie wystarczającą nawet w czasach szczególnie krytycznych. Gdyby, głosi sprawozdanie, w latach kryzysu bankowego, kiedy to przeszło 10 tysięcy instytucyj bankowych, posiadających 5 milj.

dol. wkładów, musiało zamknąć okienka, była istniała Federal Deposit Insurance Corporation, to przy powyższej stopie premjowej oraz przy pomocy kredytów, jakimi Ubezpieczalnia wkładów ma prawo dysponować, wszyscy wierzyciele byłiby już dawno zaspokojeni.

Wśród 33 banków, które od chwili wejścia w życie ustawy o ubezpieczeniu wkładów ogłosiły niewypłacalność, banki „narodowe” stanowią stosunkowo niewielki odsetek: w 1934 r. tylko jeden bank zamknął okienka, a w 1935 r. cztery banki. W marcu 1933 r., gdy moratorium przyrzadę bankom zostało zniesione, pod zarządę przymusowym było jeszcze 1.070 banków „narodowych” o łącznej sumie depozytów, wynoszącej 889,8 milj. dol. Obecnie w stadium likwidacji znajdują się jeszcze 832 banki „narodowe” o pierwotnym stanie depozytów, wynoszącym 789 milj. dol. Wierzyciele tych banków otrzymali już 420 milj. dol. czyli około 54⁰/₀ swych należności.

W roku operacyjnym 1934/35, stwierdza sprawozdanie, banki amerykańskie mogą się po raz pierwszy od czasu kryzysu wykazać zyskami. Zyski te wyniosły 71,37 milj. dol. czyli 3,93⁰/₀ kapitału, podczas gdy w latach poprzednich banki miały ciągle deficyt. W 1931/32 r. deficyt ten wynosił 139,78 milj. dol. czyli 8,9⁰/₀ kapitału, w roku następnym 218,38 milj. czyli 14,39⁰/₀ kapitału, a w 1933/34 r. doszedł nawet do 303,55 milj. dol. czyli 17,46⁰/₀ kapitału.

Co kosztowała Włochy kampanja abisyńska

Na pytanie to odpowiada paroma interesującymi cyframi paryska L'Information. W wyliczeniach ten organ pomija koszt kampanji w lirach papierowych, uważając, że to sprawa, która w gruncie rzecząc należy do zakresu polityki wewnętrznej Włoch; straty tego rodzaju można szybko wyrównać. Ważniejszą jest rzeczą, co kosztowała wojna afrykańska w złocie i dewizach, innymi słowy — jak się odbiła na bilansie płatniczym Włoch oraz na walucie włoskiej.

Najpierw kilka dat, będących jakby odpowiednikami finansowemi czynów orężnych w okresie od zdobycia Aduy do zajęcia Addis-Abeby:

20 października — zakaz ogłaszania bilansów Banku Włoskiego;

14 listopada — zmonopolizowanie przez państwo skupu złota;

27 listopada — podwyższenie ceny złota nabywanego od obywateli włoskich (15,50 lirów zamiast 12,62 za 1 gram);

1 stycznia — utworzenie podsekretarjatów stanu do spraw walutowych;

5 marca — upaństwowienie Banku Italskiego;

20 marca — wprowadzenie lira turytycznego.

Następnie należy przypomnieć sobie etapy spadku lira na giełdzie paryskiej. W październiku 1935 lir notowany był w Paryżu 1.2375 fr., w grudniu spadł do 1,23, do 1,21 w lutym, do 1,20 w kwietniu 1936. Banknoty włoskie stały oczywiście gorzej — za większe odcinki płacono 1 franka, za mniejsze 1,03; raz tylko jeden kurs banknotów obniżył się do 0,83, trwało to jednak bardzo krótko i spowodowane było chwilowemi niepowodzeniami Włochów. W sumie więc spadek lira nie ma w sobie nic przeraźliwego, co się zaś tyczy zapasu złota w Banku Włoskim, to zapas ten, wynoszący 1 października 1935 r., t. j. w czasie gdy wojska włoskie nie przekroczyły jeszcze granicy Erytrei, 4.250 milj. lirów w złocie, spadł wedle oficjalnych danych do 3.027 milj. w dn. 31 grudnia, a 1 kwietnia 1936 wynosił wedle danych Ligi Narodów około 1.900 milj. Ponieważ, jak to wynika z przytoczonych tu cyfr, miesięczny ubytek złota i dewiz wynosił 300 do 400 milj. lirów, więc według wszelkiego prawdopodobieństwa Bank Włoski posiada dziś jeszcze jakie 1½ miljarda w zapasie.

Krótko mówiąc wojna afrykańska i sankcje kosztowały Włochy nie więcej jak 2.750 milj. w złocie, owych bowiem pięciu miliardów lirów, jakie rząd uzyskał dzięki zbiorce złota wśród ludności włoskiej oraz w drodze zrekwirowania wiarygodności włoskich za granicą, ile ze złoto to i dewizy właściwie „przeszły tylko z jednych rąk do drugich”, nie można traktować tak samo jak ubytek złota ze skarbcza Banku Włoskiego.

Gdy weźmiemy pod uwagę, że bilans płatniczy Włoch i tak już na długo przed wojną był deficytowy, i byłby się, gdyby wojny nie było, dalej kształtował ujemnie (w ciągu tylko 7 miesięcy, poprzedzających wojnę, zapas złota Banku Włoskiego zmniejszył się o

1.600 milj. lirów), lir zaś włoski objawiał tendencję zniżkową już od roku 1934 i byłby z pewnością i bez wojny dalej spadał, to dojdziemy do wniosku, że za „wskrzeszenie imperjum rzymskiego” Włochy wcale a wcale nie zapłaciły tak drogo.

W swych optymistycznych i niezwykle śmiałych obliczeniach L'Information posuwa się do tego, że rzuca cyfrę jednego miljarda. Dochodzi do niej na drodze bardzo prostego rozumowania: skoro ujemny bilans płatniczy pochłoniął w ciągu siedmiu miesięcy przed wojną 1.600 milj. i nic w tym względzie nie zapowiadało poprawy, to sama logika wskazuje, że od października 1935 r. do końca kwietnia 1936 r. Bank Włoski znowu straciłby 1.600 milj. Odejmując te 1.600 milj. od 2.750, otrzymujemy miliard z niewielką końcówką. (m. sz.).

Bilans Banku Państwa Z. S. S. R.

Sowiecki Bank Państwa ogłosił swój pierwszy bilans, sporządzony na podstawie wprowadzonego niedawno nowego parytetu rubla. L'Information zamieściła z tej racji interesujący komentarz, który tu podajemy w obszerniejszym streszczeniu.

Rubel, który według dawnego parytetu równy był — jak wiadomo — 13,13 fr. fr. sprowadzony został w listopadzie 1935 r. do 3 fr. fr. Kurs ten obowiązujący z początku jedynie w obrocie turystycznym, stosowany jest od 1 kwietnia r. b. (dekret Rady Komisarzy Ludowych z 1 marca 1936) również przy rozrachunkach w zagranicznym obrocie handlowym oraz przez sowiecki Bank Państwa przy przeliczeniu znajdującą się w jego posiadaniu zapasu dewiz i złota. Naskutek tej inowacji ekwiwalent rubla w złocie obniżył się z 0.07742 gr. do 0.017691 gr., a wartość 1 grama czystego złota podniosła się z 1.2916 rb. do 5.63, co równa się dewaluacji, sięgającej 77,15%.

Zapas złota i dewiz Banku Państwa wynosił 1 października 1927 r. 173 milj. rb., w listopadzie 1930 r. podniósł się do 848 milj., w lipcu 1932 do 678 milj. w dwa lata później do 823 milj., a w październiku 1935 r. do 963 milj. rb.; suma wymieniona na ostatku powinna była po przerechowaniu na nowe 3-frankowe ruble (przy zastosowaniu mnożnika 4,37) dać 4.208 milj. rb. Tymczasem bilans na 1 kwietnia 1936

wykazuje po stronie aktywów jako równowartość zapasu kruszcu i piepiędzy zagranicznych sumę zaledwie 1.404 milj., co w prostej linii prowadzi do wniosku, że różnicę wynoszącą przeszło 2.800 milj. pochłoniął prosto Komisarjat Finansów. Praktyki tego rodzaju nie są oczywiście żadną nowością, bo przecież i „kapitalistyczne” kraje (Francja w 1928 r., Belgja w 1936), przelewając do Skarbu Państwa część sum osiągniętych dzięki reewaluacji, postąpiły podobnie, Związek Sowiecki poszedł jednak na tej drodze znacznie dalej niż one, ze znajdujących się bowiem w Banku Państwa zapasów złota najspokojniej w świecie zabrał $\frac{2}{3}$ i zasilił niemi skarb. Wskazują na to następujące cyfry: owym 963 milionom rubli, figurującym w bilansie z października 1935 odpowiadało 740.000 kg czystego złota, natomiast 1.404 milionom rubli, jakie wykazuje bilans na 1 kwietnia 1936 odpowiada nie więcej (licząc, że 1 rb. = 3 fr. fr.) jak 249 tys. kg. złota. Ponieważ od Skarbu Państwa przelana została również część zysku powstałego z reewaluacji dewiz zagranicznych, które w październiku 1935 przedstawiały wartość 34 milj. rb., a dzięki reewaluacji winny były podnieść się do 148 milj., podniosły się jednak — jak to wynika z bilansu na dzień 1 kwietnia tylko do 114 milj. rb., ponieważ z bilansu tego znikły ponadto wszelkie prócz złota metale szlachetne (platyna, srebro), oszacowane w październiku 1935 na 7 milj. rb., a obieg banknotów zwiększył się w okresie od października 1935 do kwietnia 1936 o blisko miliard rubli (z 5 milj. podniósł się do 5.935 milj.), wskutek czego pokrycie spadło do 23%, czyli że od statutowego jest teraz niższe o 25%, — więc w ostatecznym rezultacie sytuacja sowieckiego Banku Państwa wcale się dziś nie przedstawia świetnie. Sytuacja ta została, owszem, bardzo uproszczona, ale wzmocnienia przez to nie doznała żadnego.

Na manipulacje w rodzaju tych, jakie opisano wyżej, może sobie naturalnie pozwolić tylko taki organizm państwowy jak Związek Sowiecki, pozwolić zaś sobie może dlatego, bo stale zwiększająca się od lat kilku produkcja sowieckich kopalń złota umożliwia szybsze i dogodniejsze niż w innych krajach uzupełnianie pokrycia kruszcowego, bo gospodarstwo sowieckie jest go-

spodarstwem zamkniętym, bo pieniądź sowiecki jest pieniądzem dyrygowanym, o którego wartości, wyznaczanej i regulowanej całkiem dowolnie, decyduje wyłącznie onnipotentne państwo.

Produkcja złota w Związku

W okresie ostatnich kilku lat produkcja złota w Związku szybko wzrasta. Przeprowadzona w roku 1933 gruntowna rekonstrukcja tego przemysłu przekształciła nawpół chałupnicze kopalnie w wielkie przedsiębiorstwa przemysłowe i odtąd wydobycie zaczyna się szybko wzrastać. W przeciągu czterech lat ostatnich produkcja została potrojona a plan na rok 1935 znacznie przekroczony.

W roku 1935 przemysł złoty obejmował 85 wielkich oraz kilkaset małych zakładów. Przy produkcji czynnych było 100 drag i 200 płóczek. Stopień mechanizacji wydobycia stale wzrasta.

Podczas gdy w rekordowym dla produkcji przedwojennej roku 1913 mechanicznie wydobyto 20% złota, to w 1928 — 25%, w 1932 — 55%, a w roku 1935 już blisko 80%. Zmechanizowanie produkcji postępuje naprzód wraz z rozwojem sowieckiego przemysłu mechanicznego. Od 1933 roku przemysł złoty otrzymuje dragi wyrabiane w kraju.

Do zwiększenia produkcji złota przyczyniły się oprócz racjonalizacji procesu wytwórczego, również nowe poważne odkrycia pól złotodajnych. Nowe złoża odkryto w Kraju Jakutów, w kopalniach leńskich złoża nowoodkryte okazały się tak bogate, że w okręgu Chomocho przystąpiono do wydobycia systemem odkrywkowym. Odkryto również wiele nowych i bogatych pól złotodajnych na Dalekim Wschodzie (szczególnie nad dolnym Amurem, gdzie ma powstać największy kombinat przemysłu złotego) w okręgu zabajkalskim, nad Jenisejem, w Kazakstanie, nie wymieniając licznych mniej wydajnych okręgów.

Obecnie jedną z największych przeszkód w podniesieniu produkcji są trudności transportowe. Dość powiedzieć, że odległość nowoodkrytych niezmiernie bogatych kopalń leńskich od Irkucka wynosi 4660 km. Przemysł złoty jest więc zmuszony zająć się również organizacją transportu z resztą Związku sowieckiego, i między innymi posiada

w swym zarządzie około 4.000 samochodów, flotyllę statków na Lenie i t. p.

Podczas gdy w roku 1933 produkcja złota w Stanach Zjednoczonych Am. Płn. wyniosła 78 tys. kg., w Kanadzie 84 tys. kg., to w ZSRR wyprodukowano w 1933 r. — 87 tys. kg., w 1934 roku 130,6 tys. kg., a w 1935 r. produkcja według danych prasowych sowieckich wzrosła o 40%, czyli osiągnęła około 183 tys. kg. Obecnie po tych nowych odkryciach i zwiększeniu produkcji Sowiety zajęły zamiast Kanady 2 miejsce w wydobyciu światowym złota i są na drodze do wyprzedzenia Związku Południowo Afrykańskiego.

W roku bieżącym zaczęto stosować w kopalniach złota — „system Stachanowa”, który, jak donoszą sowieckie źródła, podobno już umożliwił zwiększenie produkcji o kilkadziesiąt procent, a w poszczególnych przedsiębiorstwach nawet o kilkaset (!).

W związku z tym stałym wzrostem produkcji no i zapotrzebowaniem na nią Stalin oświadczył, że do r. 1939 produkcja złota winna czterokrotnie wzrosnąć w stosunku do r. 1933, czyli osiągnąć mniej więcej, cyfrę 360 tysięcy kg., co uczyniłoby ZSRR największym producentem na świecie.

Wzrost produkcji złota sowieckiego nie pozostał bez wpływu na całą politykę gospodarczą Związku. Możliwość spłacania złotem długów pozostałych z ujemnego bilansu handlowego za kilka lat ostatnich (do 1933 r.), wykluczyła konieczność eksportu wielu artykułów „deficytowych”. Artykuły te w celu zdobycia dewiz potrzebnych na zakup maszyn i niektórych surowców i półfabrykatów, sprowadzanych w związku z planami „pięcioletek”, z musu sprzedawano zagranicę, podczas gdy odczuwał się silny głód tych towarów na rynku wewnętrznym. Dotyczy to przedewszystkiem całego szeregu artykułów, żywnościowych, bezpośredniej konsumpcji jak np. jaja, masło, kasze, bekony i t. p.

Badając ewolucję polityki sprzedaży Związku sowieckiego na rynkach zagranicznych, stwierdzamy mianowicie, szczególnie w ostatnim roku, dużą zmianę w sensie zaniechania polityki cen niskich, nawet często nie pokrywających kosztów produkcji. sowieckie instytucje handlu zagranicznego dbały do ostatniego okresu o zdobycie możliwie dużej ilości dewiz, nie oglądając się na

ceny eksportu. Obecnie instytucje te ograniczają świadomie eksport, dbają jednak o utrzymanie poprzednio zdobytych rynków w drodze ulepszenia jakości towarów wywożonych (np. dykty). Wiąże się to z polityką wyższych cen, co w ostatecznym rezultacie daje często tensam efekt finansowy, co poprzednio przy polityce niskich cen.

Poważny przypływ złota do skarbcza sowieckiego z tytułu zwiększenia produkcji krajowej, spowodował również zmianę metod zakupu towarów zagranicznych. Obecnie zakupy te są w zasadzie czynione za gotówkę, co nie wyklucza tego, że Sowiety w celu zwiększenia możliwości przywozowych żądają kredytów bankowych mniej lub więcej długoterminowych, które często, należy to również obiektywnie przyznać, są im proponowane samorzutnie, przez kraje, pragnące rozszerzyć swój wywóz do ZSRR (Niemcy, Czechosłowacja, Szwecja). (s. g.).

Bilans handlowy Anglii w 1935 r.

Wskutek poprawy gospodarczej, która nastąpiła w Anglii w roku ubiegłym, obroty handlu zagranicznego Wielkiej Brytanii zwiększyły się znacznie w porównaniu do lat poprzednich, co wykazuje poniższe zestawienie (bez obrotów kruszcami szlachetnymi):

(w milionach £)

	1929	1933	1934	1935
Przywóz . . .	1.220·8	675·0	731·4	756·9
Wywóz . . .	839·0	417·0	447·2	481·2
Nadwyżka przywozu nad wywozem . . .	381·8	258·0	284·2	275·7

W porównaniu z 1934 rokiem wywóz wzrósł o 34 milj. £, zaś przywóz o 25·5 milj. £. Zaznaczyć należy, że głównymi dostawcami oraz odbiorcami Wielkiej Brytanii są w coraz to większym stopniu, zwłaszcza od czasu zawarcia umów otawskich, jej dominja i kolonie. Udział krajów Imperjum w ogólnym przywozie Anglii wynosił w roku ubiegłym 37,6%

wobec 37,1% w roku 1934, zaś w ogólnym wywozie 48% wobec 46,8% w 1934 r. Rozwój handlu brytyjskiego z krajami europejskimi kształtował się niejednolicie. Wywóz wzrósł do krajów bloku szterlingowego i do Polski, zmalał natomiast lub utrzymał się na niskim poziomie eksport do innych krajów bloku złotego. Odmienne kształtował się przywóz, gdyż z wyjątkiem Polski, udział pozostałych krajów o stałej walucie, w imporcie angielskim zwiększył się, podczas gdy zmniejszył się udział krajów o walucie zdeprecjonowanej.

Rozwój handlu polsko-brytyjskiego na podstawie danych angielskiego Board of Trade ilustruje następujące zestawienie:

(w tysiącach £)

Rok	Przywóz z Polski do W. Brytanji	Wywóz z W. Brytanji do Polski
1929	6.908	4.504
1933	6.551	2.738
1934	7.438	3.001
1935	7.281	3.785

W 1935 roku przywóz z Polski do Anglii spadł z 7.438 tys. £ w 1934 r. do 7.281 tys. £, zaś wywóz towarów brytyjskich do Polski wzrósł z 3.001 tys. £ do 3.785 tys. £. Wzrost eksportu angielskiego do Polski pozostaje w związku z udzieleniem Polsce w latach 1933 i 1934 większych pożyczek finansowo-towarowych (na elektryfikację kolejowego węzła warszawskiego i na hamulce zespolone dla P. K. P.) oraz zawartą w styczniu 1935 r. konwencją handlową polsko - brytyjską. Na nieznaczny spadek eksportu polskiego do Anglii w roku ubiegłym wpłynęła niepomyślna konjunktura dla bekonów i drzewa na rynku brytyjskim.

Ogólne obroty handlowe polsko - angielskie wzrosły z 10.439 tys. £ w 1934 r. do 11.066 tys. £ czyli nominalnie zbliżyły się do cyfry obrotów w 1929 r. (11.412 tys. £), co świadczy o wyjątkowo pomyślnym rozwoju handlu polsko - angielskiego. Należy bowiem zaznaczyć, że obroty handlowe Wielkiej Brytanii z innymi krajami bloku złotego nie osiągnęły w roku ubiegłym nawet połowy kwoty z 1929 r.

PRZEGLĄD PRASY

Dokoła reglamentacji dewizowej

O wydarzeniu tak doniosłem dla naszego gospodarstwa, jakim jest wprowadzenie kontroli dewiz, istnieje już w publicystyce u nas cała literatura. Nie sposób nietylko przytoczyć, ale i naliczyć głosów, które się odezwały. Są między niemi trafne i rozumne, są też naiwne lub zgoła niedorzeczne. Niektórzy wydane zarządzenie pochwalają, inni krytykują, inni przyjmują, jako zło konieczne. Jedni twierdzą, że je oddawna już przewidywali, drudzy, że była to niespodzianka. Jedni myślą, że reglamentacja była wywołana odpływem dewiz, spowodowanym przez spekulację i tezauryzację; inni sądzą, że była nieuniknioną konsekwencją położenia gospodarczego.

Według p. Henryka Tennenbauma (artykuł p. t. „O centrali dewiz“ w „Kurjerze Warszawskim“ z 8 maja r. b.), reglamentacja była tylko „ostatniem, bardzo spóźnionem ogniwem, prowadzonej przez szereg lat przez wiceministra Koca polityki pieniężnej w okresie reglamentacji zagranicznych obrotów towarowych“.

Wydaje się jednak, że reglamentacja obrotów towarowych wprowadzana bywa dla uniknięcia reglamentacji dewizowej. Ta ostatnia nie musi być nieodzowną kosekwencją tamtej, chociaż tamta, handlowa, musi być wprowadzona, jeżeli obrót dewizami jest kontrolowany.

P. Tennenbaum jest przekonany, że tak długo nie będzie „czarnej giełdy“ obok urzędowej, kursu nieurzędowego obok urzędowego, jak długo „centrala dewiz będzie uwzględniała liberalnie wszelkie prawowite zgłoszenia na waluty“.

Wynikałoby z tego, że, zdaniem autora, Bank Polski był w stanie dotąd liberalnie uwzględnić wszelkie gospodarczo uzasadnione potrzeby; jeśli zaś odpływ dewiz był nadmierny, to sprawiła to spekulacja czy tezauryzacja. Ale w takim razie powinienby, przeciwnie, sądzić że „czarna giełda“ lada chwila powstanie, nie bacząc na to, że gospodarczy przydział dewiz będzie liberalny, gdyż spekulacja czy tezauryzacja będą nadal walut i złota potajemnie szukać.

Prof. Tennenbaum jest przeciwnikiem przepisu, który zakazuje posługiwania się stezauryzowanemi obcemi walutami, jako środkiem płatniczym. Radzi on dopuścić te waluty do wykonywania roli środków płatniczych. Takie zarządzenie według niego, wydobędzie je z ukrycia. Niezawodnie, ale jednocześnie będzie znakomitą zachętą do nabywania tych walut na „czarnej giełdzie“.

Wreszcie, prof. Tennenbaum uprzedza, że „nie należy się lękać lekkiego podniesienia cen“, jako skutku reglamentacji dewizowej. Nie mówi jednak, czy przewiduje *tylko lekkie* podniesienie, chociaż o takim tylko wspomina. Wszelki jednak wzrost cen, wynikający z kontroli obrotu dewizowego, jest antycypacją, uzasadnioną czy nieuzasadnioną, deprecjacji pieniądza, ale bez korzystnych stron, jakie po części miewa deprecjacja. Wzrost cen zatem, powstający z powodu wprowadzenia reglamentacji, nie może chyba w żadnym razie być uznany za objaw *pomyślny*.

W artykule „Niebezpieczeństwa ograniczeń dewizowych“ „Czas“ z dn. 30 kwietnia, przestrzega przed „niewłaściwem wykorzystaniem obecnej sytuacji walutowej przez naszą politykę gospodarczą“.

Przedewszystkiem, należy unikać wszelkich „pomysłów inflacyjnych czyto przez emisję pieniądza hipotecznego, czy przez emisję skarbową, czy inną, których wspólną cechą jest zdobycie inflacyjne środków, przeznaczenie ich na roboty publiczne, zbrojenia i t. p.". To niebezpieczeństwo „Czas” motywuje dość mglisto koniecznością zachowania płynności aktywów banku emisyjnego i racjonalnością przeznaczenia owych środków inflacyjnych.

Należy według „Czasu” także nie wpadać w drugą ostateczność — w marazm, niechęć do śmielszych decyzyj. Co to za „śmielsze decyzje”, artykuł nie tłumaczy. Wreszcie, należy się wystrzegać dalszego ograniczenia handlowych cbotów z zagranicą i zatrzymania kapitałów zagranicznych w kraju.

Z tych dwóch życzeń, pierwsze nie zostało spełnione, drugie budzi wątpliwości.

W „*Ilustrowanym Kurjerze Codziennym*” z 8 maja r. b. p. F. Z. w artykule „*Zarządzenia dewizowe dla ochrony waluty, a nie gospodarki planowej*” wypowiada pogląd o najodpowiedniejszym dla Polski typie gospodarki dewizowej.

Byłby nim nie „typ szterlingowy” (krótkotrwały na okres operacji dewaluacyjnej) i nie „typ włosko-niemiecki” (jako podstawa gospodarki planowej i inflacyjnej), lecz „typ naddunajski”. Są to ograniczenia umiarkowane, liczące się z realnymi potrzebami życia i z biegiem czasu ulegające rozluźnieniu; dopuszczają one „możliwie największą swobodę ruchów zarówno w nabywaniu złota i dewiz, jak i w ich wyzbywaniu.

Zdaje się jednak, że gdyby u nas takie „pyszne więzienie” dewizowe było możliwe, to wogóle nie byłoby potrzebne.

W późniejszym artykule („*Ilustr. Kurjer Codz.*” z 10 maja r. b.) p. t. „*Czy Polska u wrót planowej gospodarki*” p. F. Z. nie ma już złudzeń. Dochodzi on do wniosku, że reglamentacja dewizowa doprowadziła u nas do „całkowitej reglamentacji obrotów handlowych z zagranicą”. Widzi on przyszłość w ponurem świetle: reglamentację produkcji i cen, gospodarkę planową, monopol handlu zagranicznego, szkody z tego wynikające, jak podrożenie zakupów, spadek obrotów handlowych, wzrost ceł, opóźnienie modernizacji naszego przemysłu i t. d.

„*Gospodarka Narodowa*” z 1 maja r. b. w artykule „*Ograniczenia dewizowe*” kładzie nacisk na sprawę transferu. Czytamy tam:

„Wolna gospodarka dewizowa stanowiła w Polsce faktyczny przywilej dla wierzyciela zagranicznego. Każdy przywilej kogoś obciąża. W danym wypadku obciążone były gałęzie produkcji, uzależnione od importu reglamentowanego celem ułatwienia sytuacji dewizowej, obciążony był Skarb i ogół konsumentów, ponoszących ciężar dumpingu i premij eksportowych dla sprostania obowiązkowi obsługi nietylko transferu handlowego lub dłużniczego, ale nawet transferu prowadzącego się ze spekulacji i paniki tezauryzacyjnej, podczas kiedy wierzyciele sami nie odczuwali ciężaru naszych trudności dewizowych”.

Artykuł daje wyraźnie do zrozumienia, że wierzyciel zagraniczny musi teraz „odczuwać ciężar”, i że należy przystosować transfer do potrzeb naszego życia gospodarczego. Inaczej mówiąc, należy zawiesić transfer całkowicie lub w części.

Nie jest to głos odosobniony; słyszy się go dość często. W „*Naszym Przeglądzie*” z 30 kwietnia autor, podpisany literami S. Z., w artykule „*Polityka dewizowa wobec wierzycieli zagranicznych*” bez ogródek zaleca nie przekazywać zagranicę sum, które przypadają, jako wierzycielność, obcym państwom i obywa-

telom. Radzi zastosować system niemiecki: należy płacić swe zobowiązania, ale w złotych polskich i zostawiać je w kraju — tak, aby obcy wierzyciel nie mógł z nich korzystać. Przy tej sposobności oblicza, według własnej oceny, że możnaby „zatrzymać w kraju kwotę 250 milj. zł. rocznie, które byłyby produkcyjnie zużyte.

Pomijając dowolność szacunku i błędne mniemanie jakoby nie było szacunku urzędowego, trzeba stwierdzić, że zawieszenie transferu jest zawieszeniem wypłacalności. Nie jest pewnem, czy stan niewypłacalności byłby dla kraju dłużniczego korzystnym, i nie jest wiadomem, czy rachunek, czyniony bez wierzyciela, udać się musi.

Zabrał głos również p. *Ignacy Matuszewski* w „*Gazecie Polskiej*“ z 9 maja r. b.

Zapewnia on, że wprowadzenie przepisów dewizowych nie zamyka obrotów kapitałowych, lecz tylko zwalnia ich szybkość i daje rządzącym czas na powzięcie tych lub innych decyzji.

O jakich decyzjach myśli p. Matuszewski? Dla jakich dalszych posunięć wprowadzono ograniczenia? Do czego sobie „czas“, według autora artykułu, rząd rezerwuje? Na to nie daje autor odpowiedzi. Czyżby miał na myśli dewaluację złotego, chociaż liczne enuncjacje urzędowe tak energicznie od niej się odżęgnują? Zresztą, w końcu artykułu przyznaje, że, aby nie stwarzać w obecnej chwili Rządowi trudności, nie bada dlaczego teraz wprowadzono przepisy dewizowe, ani czy one „w danej sytuacji“ są celowe.

Celem samym w sobie jednak — dowodzi p. Matuszewski — stałość waluty nie jest. Chodzi bowiem o poprawę gospodarczą, którą — tu autor powtarza swój dawny program — osiągnąć można jedynie przez „wyrównanie poziomu cen w Polsce z poziomem światowym“ (może tylko — przybliżenie do poziomu światowego, bo czyż nasze zboże będzie mogło konkurować z kanadyjskiem lub argentyńskiem, a nasza nafta z naftą ze Stanów Zjedn. lub rosyjską?) oraz przez wyrównanie wewnątrz kraju poziomu cen rolnych i przemysłowych i przez przystosowanie obciążeń publicznych do dochodu narodowego.

„*Polityka Gospodarcza*“ z 10 maja r. b. zajęła stanowisko nader krytyczne w stosunku do reglamentacji w artykule wstępnym „*Polityka walutowa Min. Kwiatkowskiego*“.

Nacisk na Bank Polski powstał rzekomo nie wskutek deficytowości bilansu płatniczego, ani budżetu państwa, lecz wskutek tezauryzacji. Ta zaś powstała „na tle momentów politycznych“. Gdy nie można było zażegnać jej środkami politycznymi, lepiej było — sądzi autor artykułu — dokonać dewaluacji. Dewaluacja wywołałaby w ludności przeświadczenie, że dalsza zniżka złotego jest nieprawdopodobna, że złoty nie jest nadwartościowy, lecz podwartościowy.

Autor jest zwolennikiem dewaluacji. Dokonana w wysokości 40% „związałaby (?) ona złotego z funtem“. Wie on, że dewaluacja — bez ograniczeń dewizowych i bez inflacji — doprowadziłaby do detezauryzacji.

Ale żeby taka dewaluacja się udała, autor sądzi, że potrzeba dokonać i innych posunięć. Wylicza on ich niemało: rozwiązanie karteli; kompresję dalszą budżetu; deflacyjny nacisk na rynek kredytowy przez Bank Polski; przerzucenie rezerw P. K. O. i ubezpieczalni na rynek pieniężny, który w ten sposób byłby upłynniony; zniżki podatkowe, przyływ kapitału zagranicznego i — spój na wewnątrz.

W tym obszernym programie brak tylko wskazania sposobów, za pomocą których możnaby to wszystko urzeczywistnić.

W związku z wprowadzeniem reglamentacji obrotów złotem i dewizami, ożywił się nasz rynek papierów wartościowych. Publiczność, nie mogąc w dalszym ciągu tezauryzować, szuka odpowiednich lokat. Zwróciła się ze szczególną predylekcją do akcji, jako walorów „rzeczowych”, dających w pewnym stopniu zabezpieczenie kapitału. Na dochód jednak mało, albo nawet wcale, nie zwraca ona uwagi. Świadczy o tem zwyżka kursowa takich akcji, które nie dają dywidendy.

Niektórzy publicyści sądzą, że w ten sposób powstał jeden z dwóch warunków, które umożliwiają odzycie rynku akcyjnego.. Oprócz bowiem zainteresowania tym rynkiem, wzbudzonego poszukiwaniem bezpiecznej lokaty, koniecznym jest, aby przedsiębiorstwa dawały dochód. To zaś możliwe jest wtedy tylko, jeżeli produkcja jest rentowna.

Na sprawę tę zwrócił uwagę prof. R. Rybarski w artykule „Dobre lokaty” („Kurjer Warszawski” z 5 maja) oraz „Kurjer Polski” z 16 maja z 16 maja r. b. w artykule „Rynek akcyjny zapora dla etatyizmu”.

Deflacja i ożywienie

Prof. Edward Lipiński streszcza w „Gazecie Polskiej” z dn. 3 maja r. b. zasadnicze fragmenty swego odczytu, wygłoszonego w „Institut für Weltwirtschaft” przy uniwersytecie w Kilonji.

Prof. Lipiński przeciwstawia się pogładowi, jakoby spadek cen i kosztów tudzież stopy procentowej stanowił w okresie depresji podstawę dla nowego wzrostu konjunktury. Potrzeba bowiem „czynników egzogenicznych” dla wyjścia z fazy depresji. Ale wspomniany spadek jest jednym z głównych warunków poprawy, gdyż pozwala korzystnie ocenić rentowność przedsięwziętych inwestycji.

Prof. Lipiński uważa jednak politykę deflacyjną, która zmierza do obniżenia cen, kosztów i stopy procentowej, za najeżoną wieloma trudnościami. Z nich największą uwagę poświęca dwom trudnościom na odcinku bilansu płatniczego, a więc — walutowym, i trudnościom, wynikającym z tego, że do kosztów należą dobra produkcyjne.

Ten punkt ostatni nie wydaje się zupełnie jasnym.

Prof. Lipiński, mianowicie, zarzuca zwolennikom polityki deflacyjnej, że, zalecając obniżkę kosztów, zaliczają do nich tylko płace, stopę procentową, taryfy transportowe, podatki i obciążenia celne. Tymczasem do kosztów należy również zaliczyć ceny dóbr produkcyjnych. Otóż, tych ostatnich cen obniżać w okresie depresji niepodobna, gdyż odnośne gałęzie produkcji i tak ucierpiały z powodu „deflacji spontanicznej”, a jeśli były skartelizowane, posiadają niedostateczny zbyt, aby wytrzymać dalszą obniżkę cen.

Nie jest to, jak powiedzieliśmy, zupełnie jasne. Dobra produkcyjne stanowią istotnie składnik kosztów wytwórczości. Ale nie wydaje się to przeszkodą, aby ceny tych dóbr zostały obniżone. Zniżka bowiem kosztów ogólnych — stopy procentowej, taryfy transportowej, podatków i obciążeń celnych, wpłynęłaby wybitnie na obniżenie kosztów wytwarzania dóbr produkcyjnych.

Obawy nie na czasie.

W n-rze 9 „Gospodarki Narodowej” z dn. 1 maja jeden z czołowych publicystów tego pisma, prof. H. Tenenbaum zamieścił artykuł p. t. Zmiana roli P.K.O. w świetle zapowiedzi programowych ministra skarbu. Treścią tego artykułu jest postulat, aby państwo zarzuciło politykę koncentrowania wkładów oszczędnościowych w P.K.O., a starało się te wkłady skierowywać do lokalnych instytucji kredytowych t. j. do K.K.O., Spółdzielni Kredytowych, Kas gminnych i t. p.

Na poparcie tego postulatu autor przedstawia następujące motywy. Przedewszystkiem P. K. O. może z gromadzonych wkładów finansować bądź potrzeby Skarbu P., bądź potrzeby prywatnego gospodarstwa. Istnienie wolnych środków w P.K.O. stwarza dla Skarbu silną pokusę pożyczania tych pieniędzy i życia na kredyt, przez co oczywiście gospodarstwo prywatne jest pozbawione dopływu nowych kredytów. Gdyby natomiast Skarb P. przestał korzystać z kredytów P.K.O. to instytucja ta musiałaby finansować prywatne życie gospodarcze bądź bezpośrednio bądź za pośrednictwem innych banków. Pierwsza ewentualność doprowadziłaby do tego, że P.K.O. przekształciłoby się na instytucję kredytową i konkurowałaby z bankami państwowymi i prywatnymi, zaś druga ewentualność doprowadziłaby do podrożenia kredytów. Poza tem prof. Tenenbaum zwraca uwagę na niebezpieczeństwo zbytnej koncentracji wkładów w jednej instytucji na wypadek paniki wśród wkładców. Wszystko to przemawia za tem, żeby P. K. O. ograniczyła swą działalność w zakresie zbierania wkładów na rzecz lokalnych instytucji oszczędnościowych, które będą mogły dzięki temu zasilać życie gospodarcze obfitszym i tańszym kredytem.

W całym tem rozumowaniu autor zapomniał o jednej rzeczy, a mianowicie o tem, że P. K. O. jest instytucją finansującą przedewszystkiem kredyt długoterminowy i gromadzone przez nią wkłady, stanowią jedną z głównych podstaw długoterminowego kredytu emisyjnego, udzielanego przez banki państwowe i towarzystwa kredytowe. Dekoncentracja ruchu wkładów i rozproszkowanie ich między lokalne instytucje miałyby ten efekt przedewszystkiem, że kredyt długoterminowy, którego nasze życie gospodarcze tak bardzo potrzebuje, straciłby jedną ze swoich głównych podstaw finansowych, bo nie można się ludzić iż pod tym względem małe lokalne instytucje oszczędnościowe potrafią zastąpić P. K. O. Małe instytucje nie są zdolne przetwarzać wkładów na kredyt długoterminowy w takim stopniu, co wielka instytucja, obejmująca swą działalnością cały teren Polski. Niepotrzebnie też p. Tenenbaum się martwi tem, co P. K. O. będzie robić gdy Skarb P. przestanie korzystać z kredytu; P. K. O. wcale nie będzie konkurować z innymi bankami; będzie poprostu wykonywać swe statutowe zadania t. j. lokować fundusze w listach zastawnych i obligacjach, alimentując prywatne życie gospodarcze kredytem długoterminowym. Natomiast pozostanie tajemnicą jak p. Tenenbaum doszedł do wniosku, że ten kredyt, udzielany via banki wielkie będzie droższy od kredytu małych lokalnych instytucji i że koncentracja wkładów jest bardziej niebezpieczna od dekoncentracji na wypadek runu. Co do tego ostatniego, to wydaje nam się, że run na tysiąc małych instytucji jest znacznie bardziej groźny w skutkach, niż run na jedną wielką instytucję.

Opinia zagranicy o kontroli dewiz w Polsce.

Tygodnik angielski „*The Economist*” oraz „*The Statist*” z 2-go maja b. r. dały następującą ocenę ograniczeń dewizowych w Polsce. Pierwszy z nich w notatce p. t. „*Polska zrywa z deflacją*” pisze:

„Ogłoszona w tym tygodniu zapowiedź wprowadzenia w Polsce ograniczeń dewizowych oznacza, że Polska poniechała w końcu wysiłków wyjścia z kryzysu przez deflację. Przez lata całe Polska uważała się za jedyny kraj, który doprowadził deflację do jej logicznych konkluzyj i uniknął zarówno dewaluacji, jak też umożliwił powrót ożywienia bez krępowania go ograniczeniami dewizowymi. Były też rzeczywiście chwile, kiedy zdawało się, że Polska dokonała rzeczy niemożliwych gdzieindziej na skalę potrzebną w warunkach powojennych i obniżyła swe koszty do niższego poziomu cen bez wywołania rewolucji. Ceny hurtowe spadły w Polsce faktycznie ze 103,8 (1929 = 100) w 1928 r. do poniżej 55 w 1935 r., koszty zaś utrzymania zmniejszono ze 100 w 1929 r. do 63 w 1935 r. Produkcja przemysłowa zmalała ze 100 w 1929 r. do 53,9 w 1932 r. Podniosła się następnie do 70 pod koniec 1935 r. i w konsekwencji zdawało się przez pewien czas, jak gdyby deflacyjna kuracja mogła być uwieńczona powodzeniem. Początki ożywienia wykazały jednakże, że nawet tak drastyczna deflacja jak w Polsce nie wystarcza na usunięcie obecnego przewartościowania w stosunku do parytetów złota sprzed 1931 r. W ostatnich bowiem miesiącach import polski zdradzał skłonności do wzrostu w porównaniu z eksportem i Bank Polski tracił złoto. Co ważniejsze jednakże, że „dzika” deflacja ostatnich siedmiu lat wywołała ostrą choć naogół ukrytą nędzę gospodarczą w kraju, którego stopa życiowa była i tak niska; i ferment wśród bezrobotnych doprowadził w końcu do poważnych rozruchów w ciągu kilku ostatnich tygodni. Można wielce wątpić w to, czy Polska postąpiła mądrze obierając raczej drogę ograniczeń dewizowych niż dewaluacji bez tych ograniczeń. Doświadczenie jej potwierdziło jeszcze raz naukę, że deflacja kosztów nie może być posunięta poza pewną granicę bez wywołania niemożliwej do zniesienia sytuacji społecznej”.

„*The Statist*” ogłasza następujące wywody:

„Przez cały czas od stabilizacji z października 1927 r. Polska chlubiła się wierną i bezwzględną przynależnością do waluty złotej. Słuszność jej tytułu do członka bloku złotego stała w ciągu ostatnich trzech lat poza nawiasem wątpliwości. Złoty był wolną walutą i jakkolwiek wycofywanie złota z Polski podlegało raczej kompetencji władz niż prywatnych arbitrażerów, posługiwano się ortodoksyjnym mechanizmem waluty złotej ilekroć okoliczności tego wymagały. Wysyłano złoto w celu efektywnego utrzymania kursu w granicach punktów złota. Od początku tego tygodnia jednakże swoboda polskiego rynku dewizowego — będąca istotną cechą o ile twierdzenia przynależności do bloku złotego mają mieć jakąś podstawę — znikła. Utworzono Komisję Dewizową i tylko za jej pozwoleniem można nabywać obce waluty i złoto. Wszystkie transakcje uznane przez Komisję będą się odbywały po nominalnym parytecie złota, należy jednak słusznie przypuszczać, że w nowym systemie nie wszystkie transakcje, któreby były dokonane na rynku w swobodnych warunkach, dojdą do skutku. Stwarza to odrazu możliwość powstania „czarnej giełdy”, na której dokonywane będą transakcje zakazane przez Komisję Dewizową — po kursach oznaczających oczywiście deprecjację złotego poniżej nominalnego parytetu złota. Ogłoszono już wysokie kary celem odstra-

szenia powstania czarnej giełdy, jeżeli jednakże dawne doświadczenie innych krajów — nie wyłączając najostrzejszych dyktatur — coś znaczy, Polska natrafi na nadzwyczaj wielkie trudności w swych wysiłkach uniknięcia deprecjacji wewnętrznej wartości swej waluty przy równoczesnem usunięciu swobody rynku dewizowego. Sam fakt konieczności wprowadzenia ograniczeń jest dostatecznym dowodem sztuczności parytetu złota, na którym Polska usiłowała utrzymać złotego”.

„Polska zapłaciła wysoką cenę za prestiż ortodoksji pieniężnej. Kraj musiał poddać się przydługiemu procesowi deflacji i ostatnie zamieszki bezrobotnych silnie uwydatniły, że deflacja osiągnęła granice fizycznych możliwości. Władze polskie pragną widocznie uprawiać żywszą politykę ekspansywną celem zwalczenia depresji gospodarczej. Nie są jednakże przygotowane na równoczesne poświęcenie dzieła stabilizacji z 1927 r. Ich niechęć do ruszania złotego jest oczywiście łatwo zrozumiała. Osiągnięcie w 1927 r. stabilizacja położyło definitywny kres zmorze inflacji oraz deprecjacji pieniądza. W umysłach ludzi związano ją z dobroczynną dyktaturą Piłsudskiego, którego świeża śmierć okrywa jeszcze Polskę żałobą. Musi istnieć naturalna i zrozumiała niechęć do jawnego wyrzeknięcia się jego dzieła naprawy pieniężnej w tak krótki czas po jego śmierci. Nie mniej jest to kierunek, w którym Polska prawdopodobnie zdąży. Zda sobie ona wkrótce sprawę, że najsurowsza kontrola nie wystarczy do pogodzenia przewartościowanego kursu waluty z ekspansywną polityką wewnętrzną. Tego rodzaju pogodzenie może być przez długi czas uprawiane przez taki kraj jak Francja, posiadająca potężną rezerwę złota i chcącą korzystać z tej rezerwy. Polska jednak nie jest tak bogato zaopatrzone na prowadzenie defensywnej walki walutowej. Może ona zostać zmuszona do chwycenia środków niemieckich, polegających na tworzeniu różnego rodzaju typów złotego oraz do subsydjowania eksportu drogą opodatkowania rynku wewnętrznego. To zaś byłoby bardzo wielkiem poświęceniem wzamian za luksus oficjalnego kursu odpowiadającego nominalnemu ale nieefektownemu parytetowi waluty. W każdym razie podobne środki byłyby tylko pośrednim stopniem na drodze do jawnej dewaluacji...”

PRZEGLĄD WYDAWNICTW.

Recenzje.

Encyklopedia Nauk Politycznych (Zagadnienia społeczne, polityczne i gospodarcze). Wydawnictwo Instytutu Społecznego i „Biblioteki Polskiej”. Zesz. 1 i 2. Warszawa, luty-kwiecień 1936.

Z inicjatywy Szkoły Nauk Politycznych, utrzymujący tę szkołę Instytut Społeczny powziął niezwykle doniosłą inicjatywę wydania *Encyklopedji Nauk Politycznych*. Praca nad wydaniem tej encyklopedji powierzona została komitetowi redakcyjnemu, składającemu się z szeregu wybitnych specjalistów, pod ogólną redakcją Dra E. J. Reymana, który do współpracy powołał liczne grono specjalistów ze wszystkich dziedzin.

Pierwsze dwa zeszyty jakie mamy przed sobą zdają się świadczyć, że zamierzone dzieło zostanie zrealizowane w sposób całkowicie zadawalający. Przy pobieżnym przeglądaniu tych zeszytów nasuwają się jednak pewne uwagi, których uwzględnienie, przypuszczamy, w zeszytach następnych może wydawnictwu wyjść na korzyść. Pierwsza uwaga dotyczy strony czysto technicznej: nie wydaje się pomysłem szczęśliwym wyrzucanie odsyłaczy do spisu treści, zamiast zamieszczania ich w treści. Co innego szczegółowy indeks, jaki znajdujemy n. p. w *Encyclopaedia Britannica*, odsyłający do poszczególnych terminów lub imion wymienionych w tekście artykułów, zasadnicze odsyłacze natomiast nie powinny być pomijane. Przekreśla to poniekąd wartość systemu encyklopedycznego, którego zasadą jest umieszczanie informacji właśnie w porządku alfabetycznym, a więc nie wymagającym żadnych spisów treści.

Jeżeli chodzi o treść artykułów, podnieść należy ich naogół wysoki poziom. Przy czytaniu tych artykułów uderza jednak pewien brak równowagi, nieuwzględnianie ciężaru gatunkowego poszczególnych tematów. O ile n. p. w encyklopedji tego typu zbędnymi wydają się obszerne rozważania geograficzne, poświęcone ilorze, faunie czy klimatowi poszczególnych krajów, (jest nawet specjalna notatka o „Atmosferze”) o tyle czasami wydają się skąpymi informacje o sprawach gospodarczych lub życiu politycznym odnośnych państw, co jednak byłoby zdaje się ważniejszym (przykład, pierwszy z brzegu — Arabia — niema tam miejsca zupełnie na zawiły problem arabski, nawet odsyłacza do ruchu pan-arabskiego).

Bardzo niejednolicie potraktowana została również sprawa wskazówek bibliograficznych, tak naogół cennych. O ile szereg artykułów podaje bibliografię bez zarzutu, o tyle w niektórych innych brak dzieł nowszych lub brak ich wogóle.

Jeżeli chodzi o czytelników miesięcznika „Bank”, zwracamy ich szczególną uwagę na *Encyklopedję*, jako źródło informacji z dziedziny bankowości. W zesz. drugim rozpoczęto druk artykułów o bankowości, których część dotychczas ogłoszona zawiera już blisko 80 stron, gromadząc wśród autorów specjalistów tej miary co prof. L. Makowski, prof. A. Kostanecki, Z. Karpiński, Dr. K. Szper. Obszerne notatki zamieszczone zostały również p. t. agio, akceptacja i akcept (przy której brak nie tylko bibliografji, lecz wogóle niema ani słowa o akceptacji jako instrumencie bankowym, tak ważną rolę grającym w handlu światowym), spółkach akcyjnych, akredytywach, amortyzacji, asygnatach. (mr.).

Spóźniona recenzja.

Dopiero przed miesiącem wpadła w moje ręce niemiecka książka wydana jeszcze w 1933 r. pod tytułem: *Volk — Recht — Wirtschaft im Dritten Reich. Wege zu nationalsozialistischer Geld-Kredit-und Währungspolitik.* (Wyd. Berlin R. Hobbing. Str. 251). Autorem jej jest jeden z przywódców ideowo-gospodarczych trzeciej Rzeszy Albrecht Forstmann.

Jest to ciekawa książka zarówno ze względu na materiał teoretyczny w niej zawarty jak i z uwagi na sugestje natury polityczno-gospodarczej. Pozwala ona zrozumieć sposób podchodzenia hitleryzmu do zagadnień gospodarczych a zarazem zmierzyć dystans, jaki dzieli koncepcje tego ruchu przed objęciem władzy w Niemczech a ich realizacją w trzeciej Rzeszy. Praca autora odznacza się — jak na prace niemieckie nadzwyczajną jasnością wykładu i sformułowania wniosków: stanowi ona w swej pierwszej części dobry podręcznik nauki o pieniądzu i kredycie, przy czem autor w dużej mierze opiera się na poglądach Fishera i Keynesa, tworząc zgrabną kompilację. Bardziej ciekawie przedstawiają się postulaty praktyczne autora. W pozytywnych wskazaniach co do zasad przyszłej polityki walutowej i kredytowej rządu narodowo-socjalistycznego autor deklaruje się jako zwolennik dewaluacji a przeciwnik deflacji, której zgubne skutki odmalowuje w sposób bardzo przekonywujący. Książka zawiera szereg dygresyj i niema bodaj dziedziny życia gospodarczego, którejby autor nie charakteryzował. Najciekawsze wszakże są dla nas dygresje o posmaku czysto politycznym. Jedną z nich pozwolimy sobie tu przytoczyć w tłumaczeniu, gdyż warto ją zanotować w polskim piśmie jako ciekawy dokument nastrojów, które — miejmy nadzieję — przeszły już do historii.

Mianowicie na str. 144 pracy p. Forstmanna czytamy:

„...Że Niemcom potrzebna jest rewizja stworzonych przez dyktat pokojowy nienaturalnych granic, — to oczywistość (Selbstverständlichkeit), która nie podlega dyskusji. Przedewszystkiem musi zniknąć polski korytarz, który sztucznie rozdzielił niemieckie terytorja: ale również na wschodnio-pruskiej i górnośląskiej granicy musi być przeprowadzona korektura odpowiadająca naturalnym stosunkom: zwłaszcza miasta na granicy muszą odzyskać swoje naturalne zaplecze”.

Znacznie więcej miejsca poświęcił autor Francji, którą nazywa wampirem świata, wysysającym światu szpik z kości. Te humorystyczne dygresje powodują, że książkę czyta się z dużym zaciekawieniem. Szkoda tylko że ujmują powagi pracy, którą w Niemczech zapewne wszyscy czytają na serjo. S. B.

Książki w językach obcych

BALABANIS, HOMER P. *The American Discount Market.* Chicago, 1935. The Univ. of. Chicago P. Str. IX, 101. sh. 4, d. 6.

DESMYTTÈRE, JACQUES. *Le Problème de la réduction du taux de l'intérêt en France (Thèse).* Paris, 1935. Pedone. Str. 3nl. 153 zł. 11,50.

(Autor rozpatruje przyczyny wysokiej stopy procentowej we Francji (teżuryzacja, brak zaufania, wywołany głównie deficytem budżetu), a następnie środki zaradcze, stosowane zarówno w przeszłości jak i obecnie (ustawowa reglamentacja stopy procentowej i jej obniżanie, walka z lichwą, oddłużenie (zarówno we Francji jak i zagranicą).

EINZIG PAUL. *The Exchange Clearing System.* London. 1935. Macmillan. Str. XIV, 220. sh. 8, d. 6.

(Autor omawia obecny stan i organizację handlu kompensacyjnego i clearin-

gu. Widzi on możliwości rozszerzenia tego ostatniego, uważając go za bardziej pożądaną niż bezwzględna reglamentacja obrotu dewizowego).

EPSTEIN, E. *La Circulation monétaire et les banques de dépôt*. Préf. de R. Picard. Paris, 1936. Rec. Sirec. Str. 2nl, 123. zł. 7,20.

EVITT, H. E. *Manual of foreign Exchange*. London, 1936. I. Pitnanz. Str. VII, 400.

GURANOWSKI, JOSEPH. J. *De la nature et du rôle économique de l'épargne*. Paris, 1936. Rec. Sirey. Str. 2nl, 182. zł. 10,80.

HOFFMANN, JOSEF. *Bilanzierungs — u. Prüfungsvorschriften für öffentliche Kreditinstitute. Textausgabe und eine Einführung*. Berlin.

JAMES, EMILE. *Les Formes d'entreprises* (Traité d'Econ. Polit. III). Paris, 1935. Rec. Sirey, Str. XV, 60 zł. 26.

STORCK, HANS. *Der Gemeindegredit*. Berlin, 1935. Deutsch. Gemeindever. Str. VII, 1nl. 142 zł. 4,85.

SUZET, FELIX. *Le marché monétaire de Paris*. Paris, 1935, Libr. Tech. Str. 1nl. 179, zł 10,80.

EVITT H. E. *Practical Banking*. London 1936, str. 231. sh. 3/6. Pitman.

Dzieło Evitta, stanowiące właściwie część poprzednio ogłoszonego podręcznika p. t. *Practical Banking, Currency and Exchange* jest dziełem do pewnego stopnia klasycznym w Anglii. Dzięki jasności wykładu i praktycznemu ujęciu jest ono zarówno użyteczne przy studjach jak i w codziennej praktyce bankiera.

ANNUARIA DELLE BANCHE ET BANCHIERI D'ITALIA. Milano, 1936, str. 1200, lirów 60.

Rocznik banków włoskich obejmuje w wydaniu 1935/36 1231 instytucji bankowych Włoch, o których podaje szczegółowe dane zarówno co do władz jak i bilansów. Rocznik uzupełniają dane o opłatach stemplowych, ustawodawstwie bankowym i t. d.

Czasopisma zagraniczne

THE BANKER, May 1936.

zawiera następujące artykuły: *The Regulation of Foreign Loans*, omawiający niedawną zapowiedź kanclerza Skarbu N. Chamberlain'a zniesienia ograniczeń dla pożyczek zagranicznych na rynku angielskim, *A. Testing Time for the Franc*, omawiający losy franka na tle sytuacji finansowej i politycznej Francji, *Belgium and France* (Douglas Jey) analizujący pomysły wyników dewaluacji w Belgii, *Banker's Orders*, poświęcony zagadnieniu stałych zleceń dawanych bankom przez klientów (zapłata rat, perjodycznych rachunków i t. d.), *Central Banks and Forward Exchange* (J. H. Huizinga) omawiający możliwości oddziaływania przez bank centralny na kurs waluty za pomocą operacji terminowych, *The Exchange Equalisation Account's New Tactics* (Paul Einzig) w którym autor podnosi znaczne usprawnienie funkcjonowania funduszu wyrównawczego, *Credit Control* (C. Ralph Curtis) omawiający możliwości zorganizowania kontroli kredytów uzyskiwanych przez jednego klienta z kilku źródeł i wreszcie *The Foreign Branch and the Balance Sheet* (W. W. Syrett) omawiający technikę księgowania i bilansowania operacji zagranicznych. Numer uzupełniają korespondencje z ważniejszych rynków .

THE BANKERS' MAGAZINE, London, May 1936

zawiera poza bogatym jak zwykle materiałem kronikarskim, omówienie

budżetu angielskiego oraz artykuł A. H. Gibson'a p. t. *The Cheap Money Policy* w którym autor, rozpatrując zagadnienie niskich stóp procentowych dochodzi do wniosku że dzisiejsza taniość pieniądza jest zjawiskiem nienaturalnym i może w przyszłości dać skutki ujemne.

BANQUE, Mai 1936

zawiera m. in. dobry artykuł p. Ch. de Nevers p. t. *Parallèle de Crédit Documentaire et l'Escompte des Traités Documentaires* i szereg mniejszych notatek.

Czasopisma krajowe

OSZCZĘDNOŚĆ.

Nr. 7 z 15 kwietnia b. r.: *Oszczędność w oświeceniu wielkich ekonomistów* — (III Jan Babtysta Say). *Działalność gminnych kas pożyczkowo - oszczędnościowych w 1934 r.* — Stanisław Kopczyński; *Ustrój kredytowy w Rosji Sowieckiej* — Marjan Reutt (I);

Nr. 8 z 30 kwietnia b. r.: *Deklaracja Rządu o wprowadzeniu kontroli dewizowej. Organizujmy propagandę oszczędności w masach* — Fr. Świdorski; *Rola personelu K. K. O.* — Dr. Z. Witkowski; *Akcja konwersyjna w 1935;*

Nr. 9 z 15 maja b. r.: *Sprawozdanie Związku Związków K. K. O. za rok 1935. W sprawie stowarzyszeń oszczędnościowych w Polsce* — St. Kopczyński. *Polski Bank Komunalny w 1935 r.* — W.; Kronika krajowa, ustawodawcza i sądowa oraz wiadomości zagraniczne zamykają numer.

GAZETA BANKOWA.

Nr. 7/8 z kwietnia b. r.: *Reforma bankowości we Włoszech* — Marjan Kor-ski; *Nowela ustawodawstwa akcyjnego we Francji* — R. K.; *Z aktualnych zagadnień prawa o spółkach z ogr. odp.* — Mgr. H. Fisch; *Długi państwowe w Holandji* — A. Rolnicki; *Reforma prawa wekslowego i czekowego* — H. F.; *O skutkach prawnych konwersji państwowych pożyczek wewnętrznych* — H. F.; Recenzje, bibliografia, kronika zagraniczna oraz przegląd prasy składają się na resztę numeru.

CZASOPISMO KAS OSZCZĘDNOŚCI.

Nr. 4 za kwiecień b. r.: *O kosztach administracyjnych K. K. O.* — Dr. Z. Witkowski; *O umownych i egzekucyjnych potrąceniach z pensji i emerytur* — Mgr. A. Macholz; *Rola kierowników K. K. O. w świetle dotychczasowych przepisów* — Dyr. J. Janek;

Nr. 5 za maj b. r.: *Kontrola dewiz w Polsce* — Dr. Z. Witkowski; *O zgłoszeniu wiarytelności w postępowaniu egzekucyjnym, upadłościowym i układowym* — Mgr. A. Macholz; *Warunki rozwoju K. K. O.* — St. Zygmunt; *Rola kierowników K.K.O. w świetle dotychczasowych przepisów (dok.)* — Dyr. J. Janek; *Sprawozdanie z Sejmiku Komunalnego Związku Kredytowego w Poznaniu* — J. K-r. Statystyka, kronika krajowa oraz przegląd wydawnictw zamykają numer.

PRACOWNIK BANKOWY.

Nr. 7a z 1 kwietnia b. r.: *Przeszkoda przed metą* — Wu.; *Oszczędność w K. K. O. a świat pracowniczy* — A. L.; *Kongres Unji. Nieco o kuponach* — m. 1. *Unja u Pana Ministra Opieki Społecznej.* Kronika.

Nr. 8 z 16 kwietnia b. r.: *Tragiczne nieporozumienie. Milczenie złotem. Pracownicy K. K. O. opodatkowani na rzecz pracodawców* — Dr. A. L.; *Kontrola zwolnień pracowniczych* — Wu. Wiadomości bieżące, kronika okręgów składają się na resztę numeru.

STATYSTYKA

Tabl. I.
Bank Polski

W milj. złotych)

Rok i miesiąc	Rezerwy kruszcowo-walutowe			Portfel wekslowy	Pożyczki zastawowe	Obieg biletów	Rachunki żyrowe	Odsetek po- krycia kru- szcow.-walut.
	Złoto	Waluty i dewizy						
		zaliczone do pokrycia	niezali- czone do pokrycia					
1930 IV	702.2	247.7	111.8	590.6	78.7	1.329.0	267.7	61.44
1931 IV	567.4	228.6	116.0	544.1	75.3	1.258.9	164.0	55.01
1932 IV	574.3	40.8	117.3	632.9	117.0	1.147.5	106.2	48.17
1933 IV	490.9	—	67.2	624.8	107.1	1,021.0	155.8	44.95*)
1934 IV	482.8	—	58.3	562.9	65.9	931.1	207.2	45.51
1935 IV	508.3	—	19.0	616.7	45.7	946.1	200.8	47.33
IX	466.5	—	27.1	665.0	74.2	980.5	153.5	44.92
X	453.7	—	17.3	712.5	89.9	1,046.8	128.1	42.17
XI	442.8	—	18.5	706.1	87.7	1,034.2	131.8	41.46
XII	444.4	—	26.9	689.1	109.5	1,007.2	208.5	39.78
1936 I	444.7	—	21.0	626.2	87.9	958.7	196.6	42.09
.. II	445.1	—	17.1	613.7	97.7	979.1	162.3	42.69
.. III	426.7	—	26.3	611.3	73.5	978.8	154.3	41.26
.. IV	380.6	—	15.2	656.7	86.3	1,010.0	147.3	36.01

*) Odsetek pokrycia jest obliczany, poczynając od końca marca 1933 r. w/g nowych zasad pokrycia, t. zn. przedstawia stosunek złota do obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań, pomniejszonych o 100 milj. zł.

Tabl. II.
Rynek pieniężny i lokacyjny

Rok i miesiąc	Obieg pieniężny w milj. zł.		Odsetek weksli protest.	Liczba ogłoszo- nych upadłości	Rentow- ność 5% List. Zast. Tow. Kr. m. W-wy z 1933 r.	Rentow- ność 5% Pożyczki Konwer- syjnej
	Ogółem	W tem bi- lon i mo- nety sreb.				
1930 IV	1.555.7	229.7	11.5	74	10.96	11.32
1931 IV	1.497.2	238.3	11.6	62	11.60	13.18
1932 IV	1.416.3	268.8	12.6	58	14.41	16.97
1933 IV	1.351.5	330.5	9.6	28	14.55	15.66
1934 IV	1.272.4	344.3	7.4	13	10.72	10.66
1935 IV	1.326.0	379.9	6.4	11	9.80	10.40
IX	1.386.4	405.9	4.9	10	10.63	10.45
X	1.464.0	417.2	5.0	14	11.55	10.75
XI	1.446.9	412.4	5.2	10	11.96	11.61
XII	1.411.5	404.3	5.4	9	11.34	11.36
1936 I	1.345.0	386.3	6.0	17	9.57	8.97
.. II	1.387.0	407.9	4.7	12	9.54	8.71
.. III	1.375.9	397.1	.	.	9.68	8.92
.. IV	1.409.4	399.4

Uwagi do tablic:

Tabl. I. Dane z dekadowych bilansów Banku Polskiego.

Tabl. II. Dane z dekadowych bilansów Banku Polskiego, „Wiadomości Statystycznych” i miesięcznych tablic statystycznych „Konjunktury Gospodarczej”. Obliczenia rentowności poszczególnych papierów procentowych—dokonywane z uwzględnieniem planów amortyzacyjnych przez Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen, w/g własnej metody, na podstawie notowań z ostatniego piątku każdego miesiąca.

Tabl. III.

Kursy na giełdzie pieniężnej w Warszawie.

Przy pożyczkach premjowych i akcjach kursy są podane za sztukę, przy innych papierach procentowych — w procentach nominału, Kursy odnoszą się do transakcyj końcowych danych dni.

	za	25.IV 1936	30.IV 1936	7.V 1936	14.V 1936	22.V 1936
<i>Papiery procentowe:</i>						
4% Prem. Poż. Dolarowa	5 Dol.	49.50	50.75	48.25	52.25	49.75
5% Państw. Poż. Konwersyjna 1924 r.	zł.	55.50	55.25	54.00	52.00	52.50
5% Państw. Pożyczka Kolejowa z 1926 r.	zł.	—	—	—	—	—
6% Poż. Dolar. 1919/20 r.	Dol.	75.50	77.00	78.00	81.50	78.50
7% " Stabiliz. 1927 r.	Dol.	62.00	65.00	62.25	64.00	62.00
5½% listy zast. i obl. B.G.K.	zł.	81.00	81.00	81.00	81.00	81.00
7% " " P.B.R. i B.G.K.	zł.	83.25	83.25	83.25	83.25	83.25
8% " " " "	zł.	94.00	94.00	94.00	94.00	94.00
<i>Listy zast. tow. kredyt.</i>						
4¼% L. Z. Tow. Kred. Ziemi. w Warszawie	zł.	40.75	45.00	43.50	44.50	45.25
4½% L. Z. Złotowe Pozn. Ziem. Kr. serji K 1933 ²⁾	zł.	37.00	39.00	38.00	39.00	39.50
5% L.Z.T.K. m. Warszawy	"	52.50	55.25	54.25	55.75	—
5% " " " 1933	"	51.25	54.25	52.75	53.88	53.75
5% " " m. Łodzi.	"	—	—	—	47.25	47.00
5% " " m. Siedlec	"	—	—	—	—	—
<i>Akcje:</i>						
Bank Polski	100 zł.	93.50	97.50	101.75	103.00	101.00
"Siła i Światło"	50 "	—	—	—	—	—
Cukrownia Chodorów	100 "	—	—	—	—	—
Warsz. Tow. Fabr. Cukru	100 "	22.50	27.00	29.50	30.25	27.75
Warsz. Tow. Kop. Węgla i Zakł. Hutn.	100 "	—	—	15.50	—	14.25
Ostrowieckie Zakłady.	50 "	24.00	27.25	—	31.75	29.50
Lilpop, Rau i Loewenstein	25 "	8.50	9.90	11.65	12.00	—
Modrzejow. Z. Górn.-Hutn.	25 "	—	4.60	5.75	6.50	—
Warsz. S.A. Bud. Parowoz.	50 "	—	—	—	—	—
Starachow. Zakł. Górn.	100 "	—	32.00	35.50	35.25	33.75
Haberbusch i Schiele.	100 "	—	—	44.00	—	43.00
<i>Dewizy zagraniczne:</i>						
Belgia	100 Błg.	89.90	89.85	90.30	90.00	90.00
Berlin	100 Mk.	—	213.45	213.45	213.45	213.45
Holandja	100 Fl.	360.80	360.75	360.75	359.15	359.65
Londyn	1 £	26.28	26.25	26.40	26.39	26.45
Nowy-York	1 Dol.	5.32	—	5.31 ^{5/8}	—	5.31 ^{7/8}
Nowy-York telegr.	1 "	5.32 ^{1/8}	5.31 ^{3/4}	5.31 ^{7/8}	5.31	5.32
Paryż	100 Fr.	35.01	35.01	35.01	35.01	35.01
Praga	100 K.	21.96	—	21.99	22.02	22.03
Szwajcarja	100 Fr.	173.35	172.60	172.75	172.05	172.00
Włochy	100 Lir.	—	—	—	—	—
<i>Obroty pozagiełdowe:³⁾</i>						
Dolar złoty	1 Dol.	9.16	—	—	—	—
Rubel złoty	1 Rb.	4.94	—	—	—	—
Marka niemiecka	100 Mk.	140.25	—	—	—	—
Gulden gdański	100 Gld.	—	99.80	99.80	99.80	99.80

¹⁾ Wartość nomin. 100.— ²⁾ Notowanie giełdy w Poznaniu.

³⁾ Z dniem 27 kwietnia notowania obrotów pozagiełdowych zostały zawieszono.

Tabl. IV.
Stan rachunków w najważniejszych bankach emisyjnych.

Data	Złoto	Dewizy	Portfel wekslowy	Natychmiast płatne zobowią- zania	Obieg
<i>Bank Angielski (miljony £).</i>					
31.XII.1931	121,3	—	27,3	174,4	364,1
2.I.1935	192,8	—	24,2	164,1	394,7
1.I.1936	200,6	—	23,7	177,8	411,8
29.I.1936	201,1	—	18,8	158,7	397,1
26.II.1936	201,4	—	11,0	150,4	399,9
1.III.1936	201,6	—	10,1	150,8	413,0
29.IV.1936	203,5	—	8,3	150,5	416,9
<i>Bank Francji (miljony franków).</i>					
31.XII.1931	68 481	13 040	15 529	29 512	83 547
29.XII.1933	77 098	16 ¹⁾	5 881	15 736	82 613
28.XII.1934	82 124	11	4 923	19 077	83 412
27.XII.1935	66 296	10	11 029	11 578	81 150
28.II.1936	65 789	6	11 062	11 560	21 239
3.IV.1936	63 917	7	14 627	10 222	84 581
1.V.1936	60 768	6	16 140	9 562	84 138
<i>U. S. A. Fed. Res. Banks (miljony dolarów).</i>					
28.XII.1933	2987,6	—	1351,1	2480,1	2613,1
31.XII.1931	3568,8	—	221,6	2829,2	3081,0
2.I.1935	5396,5	—	12,7	4405,1	3215,7
2.I.1936	7835,4	—	9,3	6385,8	3709,1
27.II.1936	8032,9	—	11,6	6594,3	3677,1
2.IV.1936	8030,3	—	11,9	6493,4	3772,0
29.IV.1936	8056,4	—	10,0	6547,0	3741,7
<i>Bank Rzeszy (miljony marek).</i>					
31.XII.1931	984,0	172,3	4144,0	754,9	4775,8
30.XII.1933	386,2	9,4	3177,0 ²⁾	639,8	3645,0
31.XII.1934	79,1	4,6	4020,6	983,6	3900,6
31.XII.1935	82,5	5,2	4498,3	1031,8	4285,2
29.II.1936	71,7	5,4	4025,7	652,5	3176,7
31.III.1936	71,8	5,4	4201,4	767,5	4267,5
30.IV.1936	70,0	5,5	4352,6	687,7	4348,0
<i>Bank Gdański (miljony guldenów).</i>					
31.XII.1931	21,8	25,5	10,4	9,4	44,0
30.XII.1933	29,9	10,0	15,4	10,8	40,2
31.XII.1934	23,6	2,9	22,0	3,8	38,9
31.XII.1935	20,7	2,1	17,1	3,4	29,2
29.II.1936	20,8	1,6	15,4	3,1	27,7
31.III.1936	20,8	2,0	15,6	4,0	28,3
30.IV.1936	20,8	1,7	14,7	3,0	28,9

¹⁾ Nie zaliczone do pokrycia.

²⁾ W tej pozycji kontowane są od listopada 1933 zaliczone do pokrycia papiery wartościowe (por. ostatnią zmianę statutu Banku Rzeszy).

Tabl. V.
Stopy dyskontowe banków emisyjnych
Stan na 15 maja 1936 r.

K r a j	Data ostatniej zmiany	Poprzednia stopa %	Obecna stopa %
Anglja	30.VI. 1932	2½	2
Austria	10.VII. 1935	4	3½
Belgia	14.V. 1935	2½	2
Bułgarja	15.VIII. 1935	7	6
Czechosłowacja	31.XII. 1935	3½	3
Danja	21.VIII. 1935	2½	3½
Estonja	1.X. 1935	5	4½
Finlandja	1.XII. 1934	4½	4
Francja	6.V. 1936	5	6
Gdańsk	21.X. 1935	6	5
Grecja	14.X. 1933	7½	7
Hiszpanja	3.VIII. 1935	5½	5
Holandja	4.II. 1936	3	2½
Irlandja	30.VI. 1932	3½	3
Japonja	6.IV. 1936	3,65	3,285
Jugosławja	1.II. 1935	6½	5
Litwa	1.I. 1934	6--7	5½—6a)
Łotwa	1.I. 1933	6--7	5½—6a)
Niemcy	22.IX. 1932	5	4
Norwegja	23.V. 1933	4	3½
P o l s k a	25.X. 1933	6	5
Portugalja	13.XII. 1934	5½	5
Rumunja	15.XII 1934	6	4½
Stany Zj. (New-York)	31.I. 1934	2	1½
Szwajcarja	2.V. 1935	2	2½
Szwecja	29.XI. 1933	3	2½
Węgry	28.VIII. 1935	4½	4
Włochy	8.IX. 1935	4½	5

a) Pierwsza stawka dla banków i instytucyj kredytowych, druga dla innych osób i firm.

Tabl. VI.
Międzynarodowy rynek pieniężny

Data	Stopa pieniądza dziennego				Stopa dyskonta prywatnego			
	Nowy York	Lon-dyn	Berlin	Paryż	Nowy York	Lon-dyn	Berlin	Paryż
30.XII. 1933	1	½—¾	5—6	1½—21	¾—5/8	1—1 ¹ / ₁₆	3 ⁷ / ₈	2 ¹ / ₈ 2 ³ / ₈
31.XII. 1934	½—1	½—2½	4 ¹ / ₈ —4 ³ / ₈	7/8—1	1/8—3/16	1/2	3 ¹ / ₂	1 ⁵ / ₈
31.XII. 1935	¾	½—1½	3 ¹ / ₂ —3 ³ / ₄	4 ³ / ₄	1/8—3/16	11/16—3/4	3	5 ¹ / ₂
31.III. 1936	¾	½—1	3 ¹ / ₄ —3½	3¾	1/8—3/16	9/16	3	5
30.IV. 1936	¾	½—1	3 ¹ / ₄ —3½	5	1/8—3/16	17/32—9/16	3	5 ¹ / ₈
16.V. 1936	1	½—1	2 ⁵ / ₈ —2 ⁷ / ₈	4	1/8—3/16	17/32—9/16	2 ⁷ / ₈	6

Wydawca: w imieniu Komitetu Redakcyjnego — *Dr. Stefan Buczkowski*
Redaktor odpow.: *Stanisław Oleński*. Sekretarz red.: *Rudolf Pituch*

POWSZECHNY BANK ZWIĄZKOWY W POLSCE SP. AKC.

Bilans na dzień 31 grudnia 1935 r.

Aktywa		Pasywa
Kasa i sumy do dyspozycji w Banku Polskim, w P. K. O., w B-ku Gosp. Krajowego i Państw. Banku Rolnym oraz Bonny Funduszu Inwestycyjnego	7.992.093,97	Kapitały własne:
Waluty zagraniczne	406.125,66	a) zakładowy
Papiery wartościowe własne:		b) zapasowy
a) pożyczki państwowe	547.324,67	c) inne rezerwy
b) papiery hipoteczne	660.357,72	d) fundusz amortyzac.
c) akcje	1.160.306,48	8.000.000,—
Akcje i udziały w przedsiębiorstwach kons.	1.829.588,69	923.000,—
Banki krajowe	427.087,63	585.000,—
Banki zagraniczne	1.612.680,68	568.784,05
Weksle zdyskontowane	31.421.132,37	Wkłady:
Rachunki bieżące (saldo deb.)		a) terminowe oraz na książeczki wkładowe
a) zabezpieczone	25.652.893,87	b) à vista
b) niezabezpieczone	6.341.427,19	25.210.460,30
Pożyczki terminowe	4.662.542,89	10.311.523,—
Należności z tyt. układów konwersyjnych	38.007,08	Rachunki bieżące (saldo kredytowe)
Dłużnicy z tyt. kredytów akcept. i rembursowych	4.551.987,46	5.920.799,21
Nieruchomości	5.243.994,87	Zobowiązania inkasowe
Różne rachunki	3.695.217,20	10.716,35
Należności z tyt. transakcyj dewizowych na termin i reportowych	22.281.580,95	Redyskonto weksli w kraju i zagranicą
	118.524.349,38	18.460.717,61
Udzielone gwarancje	7.948.784,75	Banki krajowe
Inkaso	8.122.025,71	4.696.988,99
	16.070.810,46	Banki zagraniczne
		15.734.143,76
		Zobowiązania z tyt. kredytów akcept. i remburs.
		4.551.987,46
		Różne rachunki
		1.127.711,49
		Zobowiązania z tyt. transakcyj dewizowych na termin i reportowych
		22.236.961,22
		Zysk:
		a) z lat ubiegłych
		20.531,78
		b) za rok 1935
		165.024,16
		118.524.349,38
		Zobowiązania z tyt. udzielonych gwarancyj
		7.948.784,75
		Różni za inkaso
		8.122.025,71
		16.070.810,46

Rachunek strat i zysków za rok 1935

Dochody		Rozchody
Procenty wypłacone	3.359.766,02	Pozostałość zysków z lat ubiegłych
Prowizje wypłacone	159.059,50	20.531,78
Koszty handlowe:		Procenty pobrane
a) płace	2.238.138,64	5.143.214,33
b) emerytury	257.786,10	Prowizje pobrane
c) świadczenia socjalne	153.987,08	1.633.479,58
d) wydatki rzeczowe	1.054.045,87	Zysk na operacjach dewizami, walutami i papierami wartościowymi
Podatki i należności	196.421,58	658.337,58
Administracja nieruchomości	79.719,99	Dochody z nieruchomości
Amortyzacja ruchomości i nieruchomości	110.759,50	332.215,97
Czysty zysk	185.555,94	Zwrot sum dawniej cdpisanych
	7.795.240,22	7.460,98
		7.795.240,22

BANK CUKROWNICTWA, SP. AKC. W POZNANIU

Bilans netto na dzień 31-go grudnia 1935 r.

Stan czynny

Stan bierny

Kasa i sumy do dyspozycji	5.282.894.36
Waluty zagraniczne	40.387.88
Papiery wart. własne	2.227.453.52
Udziały i akcje w przedsiębiorstwach konsorcj.	2.683.100.20
Papiery wart. ustawowego kapitału zapasowego	2.263.986.06
Banki krajowe	410.329.40
Banki zagraniczne	359.512.83
Weksle zdyskontowane	17.232.199.42
Weksle protestowane	195.145.60
Rachunki bieżące	56.125.629.19
Pożyczki terminowe	657.928.98
Należności z tyt. układów konwers. zaopatrzonych w akcept Banku Akceptacyjnego	1.386.006.50
Nieruchomości	3.895.932.83
Różne rachunki	928.048.51
Należności z tyt. transakcyj i reportowych	27.096.172.95
Odbiorcy towarów	2.756.574.68
Dostawcy towarów	1.051.428.91
Suma bilansowa:	124.592.731.82

Udzielone gwarancje:	
a) za Cukrownie	10.314.975.20
b) za Różn.	10.829.480.95
Inkaso	1.154.848.63
Razem:	136.577.061.40

Kapitały własne:	
a) zakładowy	12.000.000.—
b) zapasowy	4.260.000.—
c) inne rezerwy	2.730.000.—
d) fund. amortyzacyjny	384.000.—
Wkłady	18.889.591.30
Rachunki bieżące	13.811.808.57
Zobowiązania inkasowe	1.121.98
Redyskonto weksli	14.667.515.30
Dyskonto akceptów Banku Akceptacyjnego	1.179.860.—
Banki krajowe	33.426.21
Banki zagraniczne:	
a) kred. bankowe	5.348.421.33
b) dla przem. cukrow.	13.096.800.—
Różne rachunki	1.756.500.25
Zobowiązania z tyt. transakcyj dewizowych na termin i report.	27.091.225.25
Odbiorcy towarów	4.411.881.48
Dostawcy towarów	3.611.145.55
Czysty zysk:	
a) z lat ubiegł.	501.592.48
b) za rok 1935	817.842.12
Suma bilansowa:	124.592.731.82

Zobowiązania z tyt. udzielonych gwarancyj	10.829.480.95
Różni za inkaso	1.154.848.63
Razem:	136.577.061.40

Rachunek zysków i strat na dzień 31-go grudnia 1935 r.

Straty

Zyski

Procenty i prowizje wypłacone	2.601.517.21
Koszty handlowe	4.049.394.52
Podatki	194.831.69
Amortyzacja	104.917.35
Odpisy na dłużnikach	13.845.11
Rezerwa na wątpliwe należności	120.000.—
Strata na papierach wart. i udziałach	716.853.96
Strata na sprzedanej nieruchomości	21.037.87
Czysty zysk	1.319.434.60
Suma strat:	9.141.882.31

Pozostałość zysków z lat ubiegłych	501.592.48
Procenty i prowizje pobrane	8.329.080.62
Różnice kursowe na rachunkach walutowych	122.296.72
Dochody z nieruchomości	114.713.88
Zwrot sum dawniej spisanych	74.198.61
Suma zysków:	9.141.882.31

THE BRITISH AND POLISH TRADE BANK A. G. GDAŃSK

Bilans na dzień 31 grudnia 1935 r.

Stan czynny

Stan bierny

	Gld.		Gld.
Gotówka i waluty obce	179.067,81	Kapitał akcyjny	5.000.000,—
Banki emisyjne i rozliczeniowe	160.678,—	Fundusz rezerwowy I	96.940,18
Banki i domy bankowe (at call)	6.534.770,23	Fundusz rezerwowy II	300.000,—
Papiery wartość. gw. przez państwa	1.365.292,37	Fundusz rezerwowy specjalny	3.113.961,10
Papiery wartość. fund. im. Marszałka Józefa Piłsudskiego	28.440,—	Fundusz im. Marszałka Józefa Piłsudskiego	28.440,—
Udziały w bankach i domach bankowych	270.000,—	Wierzyciele:	
Weksle	2.737.883,38	z terminem do 7 dni	7.058.281,41
Weksle protestowane	85.575,64	z termin. do 3 miesięcy	3.767.434,51
Dłużnicy:		z termin. ponad 3 mies.	2.349.684,96
za zabezp. tow. wzgl. w inny sposób	22.414.934,30	Banki „Loro”	4.393.175,74
bez zabezpieczenia	5.693,82	Redyskont weksli	1.035.107,46
Sumy przech. łącznie z term. transakc. dewiz.	3.585.551,73	Zobowiązania z tyt. rembursów i akceptów	6.373.625,95
Nieruchomości	712.694,30	Sumy przech. łącznie z term. transakc. dewiz.	4.213.840,40
2 ⁰ / ₀ amortyzacji	16.685,—	Zysk:	
Ruchomości	1.—	Pozostałość z roku 1934	15.193,85
	<u>38.063.897,58</u>	Czysty zysk	318.212,02
			<u>38.063.897,58</u>
Dłużnicy z tyt. gwaranc.	1.416.512,10	Wierzyc. z tyt. gwaranc.	1.416.512,10
Dłużnicy z tyt. akredyt.	238.799,74	Wierzyc. z tyt. akredyt.	238.799,74
	<u>1.655.311,84</u>		<u>1.655.311,84</u>

Rachunek strat i zysków

Rozchody	na dzień 31 grudnia 1935 r.	Dochody	
Koszty handlowe	518.649,36	Pozostałość z roku 1934	15.193,85
Podatki	228.631,80	Odsetki	925.421,87
Odpisy na papierach wartościowych	4.106,—	Prowizje, zysk z dewiz i t. d.	307.886,89
Odpisy na dłużnikach	133.398,06		
Odpisy na nieruchomościach	16.685,—		
Odpisy na ruchomościach	13.626,52		
Zysk	333.405,87		
	<u>1.248.502,61</u>		<u>1.248.502,61</u>

BANK GOSPODAR

Bilans z dnia

Stan czynny

		zł.	gr.	zł.	gr.
Dział Handlowy					
1	Kasa i sumy do dyspozycji			42.106.566	71
2	Bilety skarbowe i bony inwestycyjne			3.042.825	—
3	Papiery procentowe, akcje i udziały			55.374.080	34
4	Papiery procentowe własnej emisji .			33.951.873	79
5	Weksle			97.591.517	21
6	Pożyczki krótkoterminowe			191.723.751	12
7	Banki			5.864.337	04
8	Pożyczki z lokat celowych			12.333.386	34
9	Pożyczki długoterminowe			40.588.056	07
10	Pożyczki komunalne			82.336.208	39
11	Pożyczki budowl. z funduszów własnych			10.094.769	04
12	Pożyczki zwaloryzowane b. instytucyj sfuzj.			2.668.331	38
13	Należności przekazane przez Skarb Państwa na fund. oddłuż. dla roln.			31.711.056	39
14	Należności przeznaczone do odpisu z fund. oddłużenia			1.417.031	82
15	Inne aktywa			80.488.142	70
				691.291.933	34
Dział Emisyjny					
16	Pożyczki emisyjne	793.133.908	18		
17	Raty pożyczek emisyjnych	35.474.225	85		
18	Inne aktywa działu emisyjnego	31.020.831	53		
19	Saldo w dziale handlowym	4.124.555	17	863.753.520	73
Dział operacyj ze Skarbem Państwa					
20	Pożyczki budowlane	383.605.169	11		
21	Kredyty sanacyjne dla banków	40.090.135	13		
22	Różne kredyty	112.183.923	23		
23	Rachunki specjalne	162.829.018	06		
24	Saldo w dziale handlowym	69.255	13	698.777.500	66
Suma bilansowa				2.253.822.954	73
25	Inkaso			20.698.564	16
26	Gwarancje i akceptacje			11.777.743	20
Ogółem				2.286.299.262	09

STWA KRAJOWEGO

31.XII. 1935 r.

Stan bierny

		zł.	gr.	zł.	gr.
Dział Handlowy					
1	Kapitał zakładowy			150.000.000	—
2	Rezerwy			23.301.711	52
3	Fundusze oddłużenia dla rolnictwa i samorządów terytorjalnych			44.791.688	22
4	Wkłady à vista			191.274.128	34
5	Wkłady terminowe			83.960.982	49
6	Różne salda kredytowe			11.709.626	66
7	Lokaty celowe			12.333.386	34
8	Redyskonto weksli			35.020.638	20
9	Redyskonto Akceptów Banku Akcepta- cyjnego			15.000.000	—
10	Banki			56.480.193	91
11	Inne pasywa			60.260.526	08
12	Czysty zysk			2.965.241	28
13	Saldo działu emisyjnego			4.124.555	17
14	Saldo działu operacyj ze Skarbem Państwa			69.255	13
				691.291.933	34
Dział Emisyjny					
15	Specjalna rezerwa dla papier. wart. włas. em.	25.884.593	06		
16	Emisje	793.133.908	18		
17	Inne pasywa działu emisyjnego	44.735.019	49	863.753.520	73
Dział operacyj ze Skarbem Państwa					
18	Lokaty Skarbu Państwa:				
	a) fundusze budowlane	393.021.424	15		
	b) fundusze sanacyjne dla banków	47.658.129	04		
	c) różne lokaty	99.314.103	72		
19	Rachunki specjalne	158.783.843	75	698.777.500	66
Suma bilansowa				2.253.822.954	73
20	Różni za inkaso			20.698.564	16
21	Zobowiązania z tyt. gwarancyj i ak- ceptacyj			11.777.743	20
Ogółem				2.286.299.262	09

